

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. na tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek Bank Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Partie polityczne i nasza emigracja

Korespondencja własna „Dziennika Poznańskiego”

Paryż w marcu.
Problem wychodźstwa polskiego we Francji należy niewątpliwie do rzędu najbardziej istotnych i ważnych trosk naszej państwowej polityki emigracyjnej. To też nie dziwnego, że stanowi on przedmiot stałego i dużego zainteresowania nie tylko czynników urzędowych, ale i całej opinii publicznej, która śledzi z zaciekawieniem wszelkie przejawy życia polskiego we Francji. Życie to, aczkolwiek niezwykle bujne i bogate w szereg doniosłych przejawów, nie weszło jednak na jakiś ubity już trakt własnego systemu organizacyjnego i nie wytworzyło oryginalnego oblicza ideowo-moralnego. Z tego to właśnie powodu obserwowaliśmy w nim to tak wielkie, bogactwo form i te, tak olbrzymią, mnogość wszelkiego rodzaju inicjatyw, wykluczających się wzajemnie.

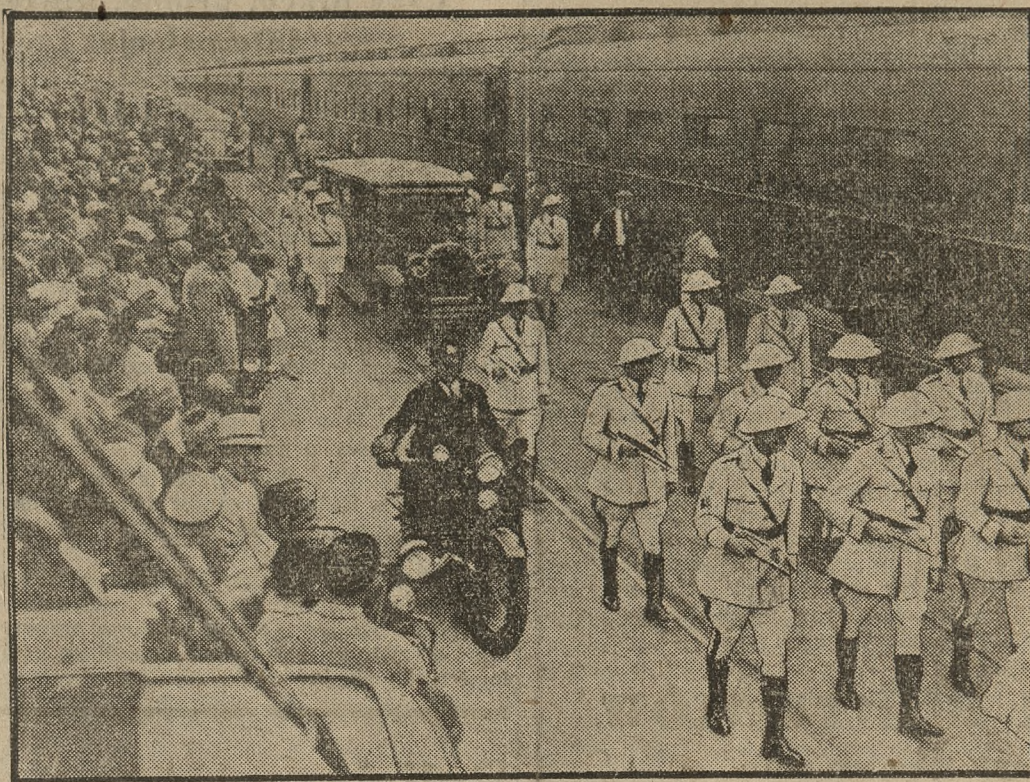
Dziwić się jednak temu zjawisku nie należy. Jeżeli się zważy młodość elementu polskiego we Francji i jego niesłychane zróżnicowanie. Dziesięć lat istnienia emigracji polskiej we Francji oczywiście nie może wystarczyć dla ustalenia się jakichś niewzruszalnych zasad współżycia wzajemnego. Tem mniej tak krótki okres czasu, w którym każdy emigrant musiał przetrwać w środowisku, do którego nie był przyzwyczajony, a który w dodatku był dla niego obcym i nieznajomym. Z tego też powodu obserwujemy w nim to tak wielkie, bogactwo form i te, tak olbrzymią, mnogość wszelkiego rodzaju inicjatyw, wykluczających się wzajemnie.

Czynnikiem, który najbardziej utrudniał wytworzenie własnego oblicza wychodźstwa polskiego we Francji, była właśnie ta różnorodność jej pochodzenia oraz wyniesione z kraju nawyki myślowe, które nie znikały mimo ich bezużyteczności w nowych warunkach. Kwitły więc w nailepsze za starzałe spory orientacyjne z doby wojennej oraz różnice nastawień politycznych wedle wzoru krajowego, chociaż nie było nadziei, że wyładują się kiedyś w głosowaniu na jakikolwiek „numer” przy wyborach do Sejmu, czy chociażby do sejmiku. Doszły oczywiście do tego, i elementu nowego, że się tak wyrażymy, czysto francuskie. A więc walki radykalów z katolikami i lewicy społecznej z reakcją, chociaż w płaszczyźnie narodowo-polskiej na różnice te i walki miejsca właściwie nie było nigdy i nie będzie, jeżeli emigracja nasza we Francji ma zostać przedewszystkiem polską.

Tak działo się na powierzchni życia polskiego we Francji. W istocie jednak stworzono w ciągu tych dziesięciu lat cały szereg potężnych organizacji społecznych, zawodowych i kulturalnych, które prowadziły pracę solidną i opartą na zdrowych podstawach. W pracy tej chodziło nie tylko o obronę spraw życiowych w znaczeniu materialnym, bowiem wszystkie te liczne związki i towarzystwa prowadziły i prowadziły stale wteżoną pracę narodową. Ich to zasługą, że duch polski w emigracji nie osłabł, że w szkołach francuskich uczą się dzieci polskie i języka ojczystego, a opasujący arkana obcej sobie mowy nie tracą ducha polskiego, który panuje niepodzielnie w ich domu rodzicielskim.

W ciągu tego dziesięciolecia emigracja nasza we Francji dokonała jeszcze innego ważnego dzieła. Położyła ona już dosyć solidne podwaliny pod to, aby stać się na wychodźstwie normalnie żyjącą i rozwijającą się społecznością. Dziś mamy we Francji nie tylko robotnika przemysłowego i rolnego, ale oprócz tego przeszło 2 tysiące samodzielnych warsztatów przemysłowych i handlowych oraz zaczątki osadnictwa rolnego (na łódź Francji). Niektóre z tych placówek stoją bardzo wysoko i obracając milionowymi kapitałami już dzisiaj mogą pokusić się o objęcie roli pośrednika między handlem polskim i francuskim. W konsekwencji emigracja polska we Francji będzie się mogła stać ważnym czynnikiem zacieśnienia stosunków między Polską i Francją. Brak jeszcze liczniejszego zastępu rodzimej inteligencji, ale i ta przyjdzie z biegiem czasu, bo pęd do nauki wśród młodzieży jest wcale silny.

Odbija się również proces tworzenia własnej ideologii i budowania własnej oceny zjawisk nowego życia w nowych warunkach. Spory polityczne milkną i chociaż na starych okopach walczy jeszcze ostatni donkiszoci orientacji krajowych, to jednak są słuchani raczej z przyzwyczajenia, a nie dlatego, by melodie przez nich grane odpowiadały rytmowi życia. Emigracja polska we Francji już coraz trudniej rozumie, czemu to ma się koniec nie dzielić na jakichś „endeków” czy „chadeków”, czemu ma iść razem z „pepesowcami”, czy też inni ugrupowani w Polsce, gdy o tych sprawach nie może w sposób miarodajny decydować Emigracja ta chce pozostać polską i katolicką, ale



PRZEWIEZIEŃ ZWŁOK BURM. CZERMAKA.

Na rycinie dworzec Miami na Florydzie, skąd specjalnym pociągiem przewieziono zwłoki burmistrza Czermarka do Chicago.

Niefortunny plan Mac Donalda nie uraduje konferencji rozbrojeniowej

Genewa. (PAT.) Mac Donald wygłosił w komisji konferencji rozbrojeniowej wielką mowę w celu umotywowania projektu konwencji, przedstawionego przez delegację angielską. Oświadczył on, że pragnie przyspieszyć zakończenie prac konferencji Mac Donald podzielił opinię, że albo Niemcy otrzymają wolność i sprawiedliwość, albo też zaryzykują destrukcję, ale narody rozbrojone, które żądają sprawiedliwości, winny przyczynić się do rozbrojenia, współdziałając w przywróceniu bezpieczeństwa, zaufania i dobrej woli. Mówca wystąpił przeciwko idei odroczenia konferencji, gdyż byłoby to przyznaniem się do jej bankructwa. Wszystkie państwa zarówno uzbrojone, jak i rozbrojone mogą znaleźć swoją platformę w planie angielskim. Mac Donald poddał następnie analizie poszczególne postanowienia projektowanej konwencji, kończąc patetycznym apelem, w którym odmalował groźne konsekwencje, jakie wynikłyby z fiaska konferencji.

Całe przemówienie Mac Donalda było wypowiedziane z wielkim patosem i utrzymywane, jak zwykle, w tonie kaznodziejskim. Pomimo zwyczajów dyplomatycznych, Mac Donald zwracał się bezpośrednio do poszczególnych

delegatów jak np. do Daladier, a w szczególności do Nadolnego. W kołach konferencji przyjmują ze sceptycyzmem projekt angielski. W kuluarach podkreślają, że projekt nie przewiduje prawie żadnych poświęceń ze strony W. Brytanii, podczas, gdy inne państwa miałyby zgodzić się na wydatne redukcje zbrojeniowe. Redukcje te nie miałyby żadnego ekwiwalentu w postaci gwarancji bezpieczeństwa, gdyż część projektu, dotycząca bezpieczeństwa jest bardzo niejasna i nie może się przyczynić do zwiększenia bezpieczeństwa. Cyfry, zawarte w projekcie i odnoszące się do stanów liczebnych i lotnictwa uważane są za arbitralne i nie oparte na żadnych istotnych kryteriach.

Po przemówieniu Mac Donalda złożyli krótkie deklaracje Daladier, Gibson, Nadolny i delegat Włoch Cavaliero. Uznali oni doniosłość projektu angielskiego, złożyli Mac Donaldowi wyrazy uznania i podkreślili konieczność dokładnego przestudjowania projektu. W celu pozostawienia delegatom czasu na przestudjowanie planu Komisja główna postanowiła, że dyskusja ogólna rozpocznie się w przyszły czwartek.

Zrównanie armij Polski i Niemiec przewiduje plan rozbrojeniowy Mac Donalda

Polska ma mieć 200.000 żołnierzy i 200 samolotów

Genewa. (Tel. wł.) Nowy projekt Mac Donalda przewiduje zorganizowanie armii europejskich na wzór milicji z tem, że maksymalny czas służby wynosić ma 8 miesięcy, a wyjątkowo 12 miesięcy. Dla armii państw europejskich podaje projekt Mac Donalda następujące cyfry:

Francja	500 000
Italia	250 000
Niemcy	200 000
Rosja Sowiecka	500 000
Polska	200 000
Rumunia	150 000
Czechosłowacja	100 000

coraz bardziej się dziwi, czemu to ma być w sprzeczności z jej miłością dla budowniczego Polski — Józefa Piłsudskiego, jak to jej chcą wmówić niektórzy agitatorzy.

Z pracy i walki życiowej naszej Polonii francuskiej rodzi się nowa rzeczywistość i tworzą nowe nastawienia. Emigrant nasz pracuje i opanowuje nowe stosunki, wchodzi coraz głębiej w życie francuskie i poznaje jego tajemnice, ale jednocześnie chce zachować swą polskość, swa duszę i język polski, a w rzędzie polskim nie widzi już emanacji sił, rządzących myślą i wolą jego współbraci z Rzeczypospolitej, ale tylko jej reprezentację, symbol — Ojczyznę.

W związku z tem, obserwując nastawienie niektórych partyjnych czynników krajowych (a na-

wet i niepartyjnych!) w stosunku do emigracji polskiej we Francji widzimy tutaj, że nie umieją one jeszcze przystosować się do tej nowej rzeczywistości emigracyjnej (Może z braku odpowiednich informacji?) i wciąż jeszcze uważają, że przysługą się sprawie polskości na obczyźnie, jeżeli będą wyzyskiwać wychodźstwo dla swych celów, jeżeli będą obczerniać w jego oczach rząd polski. Nic bliźszego pod słońcem, jak takie przekonywanie, bo w ten sposób można tylko burzyć związek emigracji z Polską. Dotyczy to w pierwszym rzędzie młodego, pokolenia, dla którego stosunki wewnętrzne w Polsce są czemś zupełnie odległym, a dla którego rząd Państwa Polskiego i Polska to prawie dwa synonimy tego samego symbolu. Gustaw Krepski.

Oryginalne Svalöfskie owsy „Ligowo II”, „Zwycięzca”, „Biały Orzeł”, oraz oryginalne jęczmiona „Złoty” i „Browarniany” poleca Spółka Akcyjna Handlu Ziemiołpłodami K. Grabowski i Ska. Poznań, Pocztowa 10. Tel. 52-22 i 40-41. 1717

Jugosławia	100 000
Belgia	75 000
Węgry	60 000
Bułgaria	60 000

W dalszym ciągu przewiduje projekt angielski ograniczenie artylerji polowej do kalibru 105 mm. Większe kalibry mogą być narazie zatrzymane, lecz nowe działa mogą być tylko fabrykowane w podanych wyżej rozmiarach. Artylerja nadbrzeżna może posiadać dotychczasowy kaliber. Tanki i samochody pancerne mogą mieć najwyżej 16 ton wagi, a większe mu są być stopniowo zniszczone. Samoloty do bombardowania mają być zupełnie wzbronione.

W dalszym ciągu przewiduje projekt ograniczenia ilości samolotów, przyczem dla każdego państwa wymieniona jest odpowiednia cyfra.

Dla pierwszego 5 letniego etapu projekt przewiduje dla Francji, Anglii, Włoch, U. S. A. Japonii i Rosji po 500 samolotów.

Dla Polski, Czechosłowacji i Jugosławii po 200 samolotów

Dla Rumunii i Belgii po 150 samolotów, dla Niemiec przewidziane są nadal obowiązujące dotychczas ograniczenia. Samoloty i hydroplany, budowane po zawarciu konwencji, nie mogą ważyć więcej jak 3 tony bez obciążenia. Budowa sterowców w czasie konwencji jest wogóle zakazana, a państwa, które je posiadają mogą je zatrzymać przez 5 lat. Po upływie pierwszego 5 letniego etapu przewiduje się zupełne zniesienie lotnictwa wojkowego z zastrzeżeniem, że utworzona zostanie odpowiednia międzynarodowa kontrola.

Wojna chemiczna, bakteriologiczna i gazowa zostaje w myśl dotychczasowego porozumienia zupełnie zakazana. (J.)

Zbyteczny protest

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się zebranie zarządów związków, wchodzących w skład unii pracowników umysłowych przy udziale zgórą 300 osób. Jednymyślnie stwierdzono w rezolucji, że uchwalenie przez Sejm znanych nowel do ustaw o czasie pracy i urlopach jest ciosem dla warstw pracujących. Podkreślając solidarność z robotnikami, pracownicy umysłowi postanawiają przeciwdziałać wprowadzeniu przez pracodawców w życie uprawnień, jakie im w zasadzie dają omawiane nowele ustaw. Donosząc o tem zebraniu, „Gazeta Polska” cierpko zauważa, że było ono zbyteczne, gdyż ustawa jest już uchwalona. (Z.)



Główny kościół garnizonowy w Warszawie przy ul. Długiej, konsekrowany 12 bm.

Policja ręka w rękę z hitlerowcami

napada młodzież polską i bije pałkami gumowymi

Szkie, duża polska wioska, położona o kilka kilometrów od granicy polskiej w powiecie złotowskim, była w dniu 12 marca, t. j. w dniu wyborów do ciał samorządowych w Niemczech, widowiskiem niesłychanych zjść. Dnia tego wieczorem koło godziny 20 powstała w karczmie na tle nieporozumień prywatnych kłótnia między jednym z mieszkańców Szkie, niejakim Gałą i Niemcem Ritzą, pisarzem w miejscowym majątku, którego dzierżawcą jest niejaką Pawelski, Niemiec, a raczej rezydent, i równocześnie sołtys Szkie. Pawelski miał powód do niezadowolenia ze Szkie, bo w wiosce tej przy wyborach do Landtagu 5 marca padło o 33 procent głosów polskich więcej, niż w dotychczasowych wyborach. By przeciwdziałać niebezpiecznym dla niego osobiście i dla jego „patriotycznych zapalów” wynikiem wyborów do rady gminnej, które odbywały się, jak wiadomo, 12 marca, Pawelski usiłował spowodować unieważnienie listy polskiej do rady gminnej, ale mu się to nie udało. Szukał więc okazji do urządzenia pogromu ludności polskiej i wykorzystał w tym celu zajście w karczmie.

Jakkolwiek zajście to miało charakter zwykłego nieporozumienia słownego (a było ono podobno nawet sprowokowane), została wezwana do Szkie telefonicznie policja ze Złotowa, która przyjechała autem ciężarowym w towarzystwie t. zw. policji pomocniczej, złożonej z hitlerowców. Policja w towarzystwie miejscowego landjägera przystąpiła odrazu do przeszukiwania wioski, zaczynając od miejscowej szkoły polskiej.

W szkole była właśnie w tym czasie zgromadzona przy radio młodzież polska ze Szkie, by słuchać wyników wyborów. Młodzież ta rozpedzona, bijąc w obecności i przy udziale landjägerów ze Szkie i Złotowa pałkami gumowymi i uganiając się za chroniącymi się przed napadem Polakami po wiosce, bijąc dotkliwie. Ponieważ część młodzieży schroniła się do mieszkania gospodarza Cieslika, znajdującego się w domu, w którym miesi się również szkoła polska, przypuszczono szturm do drzwi tego mieszkania, uszkadzając je i wypędzono znów młodzież na dwór, by ją tam znów dotkliwie pobić. Kilka osób jest bardzo dotkliwie od-

Seanse: 5, 7 i 9-ta **Kino „APOLLO“** Seanse: 5, 7 i 9-ta
Od piątku, 17 marca b. r.

Wallace Beery
oraz maleńki
Jackie Cooper
dają koncert gry

„CZEMP“

Film ten wzruszył Amerykę, zdobył serca Paryża, osiągnął rekord powodzenia w Londynie, był sensacją Berlina

Pierwszy w ogóle film, który zachwycił bezwzględnie wszystkich!
Jesteśmy pewni, że cały Poznań podaży do kina „Apollo“

Ceny miejsc od 45 gr. **Ceny miejsc od 45 gr.**

Kino „Apollo“ i „Metropolis“ — to rekord taniości i dobrych programów!

uderzeń pałką gumową pobitych, jedna zaś z spośród młodzieży nawet do utraty przytomności. Dokonywując napadów, poszukiwano nauczycieli polskich, którym udało się tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknąć pobicia. Zajścia przebiegały wkrótce na całą wioskę.

Dokonując dalszych poszukiwań po domach, pobito jeszcze kilka osób. Znacząco się jeszcze długo nad każdym spotkaniem we wiosce Polakiem. Samo to zajęcie, jak i ich przebieg świadczy o tym, że napad był zgóry ukartowany i była zemsta za wspaniałą postawę w czasie ostatnich niedziel wyborczych.

Niesłychany fakt udziału policji w napadzie i pobiciu Polaków jest dowodem niesłychanego zdziwienia, które po doświadczeniu władzy Hitlera przeniosło się już na czynniki oficjalne, nie krepujące się bynajmniej żadnymi względami w masakrowaniu pałkami gumowymi ludności polskiej. Ludność ta nie daje się jednak zgnieść żadnemu terrorowi, ani jego groźbą i manifestem swą polskość tak, jak dzielni Szkie przyrostem głosów polskich. Nie pomogli tu ani zabiegi w kierunku unieważnienia listy polskiej w wyborach gminnych ze strony Pawelskiego, któremu udało się nawet groźbami spowodować, że część bardziej bojaźliwych wycofała swoje podpisy z pod tej listy; znalazły się zaraz dziesiątki innych na ich miejsce, którzy podpisali nową listę; nie pomógł zakaz urządzenia wieców przedwyborczych polskich; nie pomógł również i przemoc fizyczna.

Prowokacje młodych hitlerowców

Polskie słupy graniczne obrzucone kamieniami

Toruń. (Tel. wł.) Od kilku dni straż polska na granicy Prus Wschodnich zauważa, że po stronie niemieckiej grupy umundurowanych hitlerowców, złożonych każda z kilku ludzi, patrolują granicę polską. Są to przeważnie młodzi chłopcy, ubrani w przepisowe mundury S. A., uzbrojeni, a na rekawach oprócz swastyki noszą numer 13 i 138 dawnych pułków cesarskich.

Według informacji straży granicznych niemieckich oddziały te są rozstawione nad granicą celem uniemożliwienia ucieczki komunistom z Prus Wschodnich do Polski. „Wzmocnienie” obrony granicy od strony Niemiec przez młodzież hitlerowską, zachowującą się prowokacyjnie w przeświadczeniu o swej bezkarności, wywołuje wśród ludności duże zaniepokojenie.

O prowokacyjnym zachowaniu się hitlerowców świadczy fakt, że w ciągu ubiegłej nocy na szosie Łasin — Wielka Tumawa ugodzili oni godło państwowe R. P. na dwóch słupach granicznych w pobliżu kamienia granicznego nr. 122. (G.)

Katowice. (Tel. wł.) Donoszą z Tarnowskich Gór, że na przejeździe granicznym w pobliżu kolonii Wiktor, hitlerowcy, w odległości 1 metra od polsko-niemieckiej linii granicznej, wystawili maszt wysokości około 10 metrów, na którym zawiesili sztandar czarno-biało-czerwony. Plachta ma kilka metrów długości, wobec tego, gdy wieje wiatr w kierunku Polski, większa część plachty znajduje się na terytorium Polski. (C.)

Rząd komisaryczny w Bawarii

Premier Held podał się do dymisji

Berlin. (Tel. wł.) Generalny komisarz Rzeszy dla Bawarii generał von Epp ogłosił dekret, w którym oświadcza, że wobec podania się do dymisji premiera bawarskiego dr. Helda cała władza przechodzi na ministrów komisarycznych.

Równocześnie podaje generał von Epp skład nowego rządu komisarycznego.

Puder Bebe Szofmana

1756

skarby dziecka i matki.

Premier — generał von Epp; min. spraw wewn. — Adolf Wagner; finanse — Siebert; oświata i kultura — Schemm; sprawiedliwość — dr. Hans Frank. (B.)

Berlin. (PAT.) Organizacje socj.-dem. i komunistyczne w Hesji zostały przez władze rozwiązane. W Badenii komisarz Rzeszy zakazał noszenia odznak partii socj.-dem. i komunistycznej. Prasa socjalistyczna na terenie Saksonii została zawieszona na dalsze 2 tygodnie. Również zostało przedłużone na dalsze 2 tygodnie zawieszenie „Soc.-Dem. Presse Dienst.”

PAWEŁ ZDZIECHOWSKI.

Entuzjazm przyszłości

Postawa myślowa Chwistka

Mam wrażenie, że każdy kto przeczytał lub czytać będzie ostatnią książkę Chwistka p. t. „Zagadnienia kultury duchowej w Polsce” odczuje pewną specyficzną atmosferę w niej panującą. Atmosferę tę nazwałbym atmosferą młodości, młodości w sobie zapal do walki z ciemnotą i zacofaniem, entuzjazm w pragnieniu tworzenia nowych form życia, radość i optymizm.

Chwistek na początku książki zaznacza, że nie chodzi mu ani o przeszłość, ani teraźniejszość, że nie chodzi mu o to czy tak właśnie jest czy inaczej ale o to co należy zrobić, żeby w przyszłości było jak najlepiej. Chwistek przygląda się więc współczesnej rzeczywistości pod kątem widzenia przyszłości, występuje przeciwko martwocie i zastojowi w imię nowego życia, przeprowadza selekcję możliwości i wskazuje cele. I na tem polega olbrzymia wartość książki Chwistka. Nie mam bowiem do czynienia z suchym traktatem, roztrząsającym zawiłe kwestie współczesnego życia, ale z tętniącą żywą krwią książką, pełną wiary i optymizmu. Trudność jednak w recenzowaniu tej książki polega na wielkiej ilości poruszonych w niej zagadnień. Chwistek zaczyna jakiś problem zaledwie paru słowami, lub drobną aluzją, nieraz potrąca go jakby mimochodem, lecz zawsze samo podejście stanowi dla nas nieomal rewelację. Nieznający prawie szczegółów w interpretacji jego stałe się czymś nowym, interesującym i oryginalnym. Nie sposób więc omówić tutaj wszystkich kwestii,

które autor podaje w różnym nateżeniu naświetlenia. Pozytywnie więc moja w stosunku do tej książki nosi wszystkie cechy bezradności, a nie chcąc być niesprawiedliwym w swej bezradności chciałbym się zastanowić nad czymś zgola innem, bo nad postawą myślową Chwistka. Zaraz w pierwszym rozdziale uderza nas jasność w określaniu zajetego stanowiska wobec poruszanego problemu.

Z niebywałą wnikliwością analizuje Chwistek współczesną rzeczywistość kulturalną w Polsce, poddaje ją próbie w swym laboratorium myślowym przeprowadza konfrontację z nateżoną myślą, uzbrojoną w doskonały aparat obserwacyjny. Umiejętnie precyzuje on obecną sytuację na podstawie zdobytego materiału, stwierdza i klasyfikuje fakty. Jest typowym racjonalistą. Chwistek stawia tezę, że jesteśmy świadkami ciekawego procesu kulturalnego, podniesienia się kultury w warstwach szlacheckich i równocześnie skurczenia się i obniżenia elity umysłowej. Fakt ten pociąga za sobą doniosłe konsekwencje. Warstwy szerokie przejmują się wiarą w tak zwane życie realne, odsuwa się od elity umysłowej, która otoczona jest zupełną pogardą i ignorancją. Odseparowanie się warstw niższych tłumaczy on nam przebiegiem ich w innej rzeczywistości niż elita umysłowa. Autor wierzy jednak, że przyjdzie czas kiedy przedstawiciele kultury średniej dojrzą do tego, aby móc przebywać w rzeczywistości głębszej to jest rzeczywistości wyobraźni, lecz chwilowo elita umysłowa skazana jest na lekceważenie, lub wyszczepianie zarzutów o swej nieaktualności i nieużyteczności. Oba te argumenty odiera on, lecz z drugiej strony wymaga od przedstawicieli warstw najwyższych wytrwania na swym stanowisku. I tu już Chwistek racjonalista przeraża się w irracjonalistę. Elita umysłowa zrezygnować musi ze sł-

Bogaty plon wczorajszych obrad Sejmu

Czas pracy, urlopy, kartele, interpelacje

Z Warszawy donosi (Z.): Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu pos. Lechnicki przedstawił sprawozdanie komisji rolnej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne i o rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Bierczyński zreferował ustawę o czasowych mieszkaniach i pomieszczeniach dla zwolnionych robotników rolnych. Ustawę przyjęto.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad projektem ustawy o kartelach.

Po przemówieniu referenta wywiązała się dyskusja. Pos. Rybarski zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko ustawie. Projekt przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Z kolei pos. Gosiewski przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy o rządowym projekcie noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i o rządowym projekcie noweli do ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemy-

śle i handlu. Nowela rządowa skracająca urlopy do dni 8 po 3 latach i do dni 4 po 1 roku. Większość jednak komisji uchwalila pozostawić urlopy dotychczasowe, t. j. 8 dni po 1 roku i 15 po 3 latach. Opaty jednak za urlop dotyczyć będą faktycznych dni pracy, a więc z wyłączeniem niedziel i świąt. Nowela przewiduje 48-godzinny tydzień pracy i przez to stawia nas w stosunku do zagranicy na stanowisku równorzędnym.

Po przemówieniu referenta przemawiał min. Hubicki, który zaznaczył, że w latach od 1918 do 1920 w 14 państwach Europy powstały ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Polska była na 1-szem miejscu. W Polsce jest 46-god. tydzień pracy. Także w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe Polska posiada najwyższe normy i również w tej sprawie została odosobniona. Dalej min. podkreślił, że jednym ze źródeł niedomagań ustawy polskiej o czasie pracy jest brak elastycznych przepisów. Zastosowanie normy 48-god. tygodnia pracy w Polsce jest tylko zrównaniem się z poziomem, obowiązującym zagranicą. Polska będzie skracać czas pracy wraz z całą Europą przemysłową, ale nie może wyprzedzać swoich konkurentów.

Po tej dyskusji Izba przyjęła projekt ustawy o zmianie czasu pracy w drugim i trzecim czytaniu. Również przyjęto w 2 i 3 czytaniu nowelę o urlopach.

Następnie po referacie posłanki Jaroszewiczowej Izba przyjęła projekt ustawy o funduszu opiekuńczo-kulturalnym dla robotników.

Z kolei odczytano interpelację kl. nar. w sprawie okólnika, zarządzającego konfiskaty. W interpelacji tej powiedziano, że w czasie rozprawy przeciw redaktorowi „Lecha” w Gnieźnie, p. Ciesliakowi, wyszło na jaw, że Ministerjum Spraw Wewn. poleciło konfiskować niektóre zeznania świadków w procesie przeciw przywódcom Centrolewu. W odpowiedzi Min. Spraw Wewn. powiedziano, że zarzut ten jest bezpodstawny, gdyż Ministerjum takiego okólnika nie wydawało. Prócz tego marszałek polecił odczytać list ministra spraw wewn., w którym oświadcza, że nie wydał polecenia konfiskowania jakichkolwiek zeznań świadków, natomiast poinformował podległe mu władze o zarządzeniu prokuratora Sądu Okr. w Warszawie w sprawie konfiskaty pewnych relacji prasowych podczas procesu przywódców Centrolewu. Była to błędna informacja, że takie zarządzenie Ministerjum zostało wydane. W protokole rozprawy gnieźnieńskiej niema wzmianki o takim okólniku, a zatem zarzut, podniesiony w interpelacji, jest niesłuszny. W głosowaniu odrzucono wniosek o otwarcie dyskusji nad tą interpelacją, poczem posiedzenie zamknięto. Następnie w piątek popołudniu.

Policja portowa w Gdańsku przywrócona

Incydent Westerplatte zlikwidowany

Gdańsk. (Tel. wł.) Zgodnie z zawartym gdańsko - polskim porozumieniem, w czwartek, między godz. 20 a 21, Senat gdański przywrócił status quo w sprawie policji portowej, wycofując Schupo i przywracając organy bezpieczeństwa w porcie, podległe bezpośrednio radzie portu.

Wobec powyższego o godz. 22.40 wycofana została z Westerplatte dodatkowa załoga polska w sile 120 żołnierzy i na O. R. P. „Wilja” odpłynęła do Gdyni. W ten sposób incydent został obustronnie zlikwidowany. (Jb.)

Berlin. (Tel. wł.) Niektóre pisma nacjonalistyczne przynoszą alarmujące i fantastyczne bajki, że Polska fortyfikuje się na Westerplatte, zakłada zasieki z drutu kolczastego, buduje pośpiesznie rowy strzeleckie i ustawia na wzgórzach karabiny maszynowe, skierowane na port gdański. (B.)

Prasa endecka nie przestaje tendencyjnie rodmuchiwać incydentu z załogą Westerplatte do rozmiarów rzekomej porażki polskiej na terenie Genewy, cytując jako argument, odosobnione głosy źle orientujących się dziennikarzy zagranicznych. Prasa Str. nar. stawia tezę, że sam fakt zgody na cofnięcie dodatkowej załogi polskiej z Westerplatte jest „porażką” rządu polskiego. Takie postawienie sprawy oparte jest na złośliwym przemilczeniu istniejącego stanu prawnego. W myśl którego Polska jest uprawniona do powiększenia załogi na Westerplatte

tylko po uprzednim uzyskaniu zgody wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Dokonane ostatnio przez rząd polski powiększenie straży bez zgody komisarza Ligi nie było więc, formalnie biorąc, zgodne z istniejącymi umowami, ale znajdowało pełne usprawiedliwienie i uzasadnienie w nagłym i bezpośrednim niebezpieczeństwie, zagrażającym naszym składom amunicyjnym wobec wycofania policji portowej. Z chwilą, więc, gdy senat gdański zgodził się na przywrócenie poprzednich gwarancji bezpieczeństwa konieczność nadzwyczajnych zarządzeń ze strony rządu polskiego odpadła.

Jak więc widać, nie można w ogóle mówić o jakiegokolwiek „porażce” Polski. Powiększenie załogi na Westerplatte było nadzwyczajnym środkiem presji w stosunku do senatu gdańskiego; z chwilą, gdy cel tej presji został osiągnięty, odpadła również konieczność dalszego stosowania tego środka.

Nowe demonstracje O. W. P.

Warszawa (Tel. wł.) Młodzież akademicka z pod znaku O. W. P. demonstrowała wczoraj ponownie na rzecz autonomii wyższych uczelni. W południe, po ukończeniu wykładów na Uniwersytecie, wywieszono transparenty, których treści nie pozwoliła zdjąć ani intendenci ani woźny, lecz nakończ usunęła je sama. Wieczorem w kinach grupy młodzieży wznosiły demonstracyjne okrzyki. (Z)

w jakiegokolwiek dziedzinie, na konieczność pragnienia nowości, indywidualnego podejścia do poruszanej kwestii i uszanowania odrębności. Dążenie do jednolitego poglądu na świat czyli tesknota za średniowieczem to według niego chęć powrotu do wiary w czarownicę, wiary w prawa feudalne, chęć powrotu do inkwizycji, do pańszczyzny, do kary pieniężnej za zabicie chłopca itd. Tesknota za powrotem do przeszłości jest według niego absurdem. Jeżeli twierdzi się że stoimy w przededniu ruiny kultury i cywilizacji to, od ostatecznego upadku uratować nas może tylko praca w kierunku popierania indywidualnego traktowania zagadnienia, a nie chęć narzucenia jednolitego, oficjalnego poglądu. I tak na przykład w stworzeniu wielu systemów indywidualnych widzi Chwistek jedyną możliwość odrodzenia filozofii.

Nietylko w dziedzinie sztuki walczy on o poszanowanie wyrazu indywidualnego, wkracza też w sprawy społeczne. Reprezentowany przez niego racjonalizm krytyczny z postulatem wznoszenia się do rzeczywistości drugiego rzędu i obserwowania siebie samych na równi z innymi prowadzi do tolerancji, znajdującej się na wyższym poziomie Chrystusowej. Postawę myślową Chwistka charakteryzuje jeszcze głęboka wiara w przyszłość. Opar ta na przesłankach rozumowych. Wiara ta jest za sadniczym tonem książki. Zdawałoby się, że książka napisana jest po to, aby w nas tę wiarę obudzić, zahipnotyzować koniecznością czynu i umożliwić eksploatację naszych możliwości. I przynajmniej trzeba, że po przeczytaniu jej czujemy się okrzepnięci, przejęci zapałem i entuzjazmem dla pracy. O tem, że książka ta na nas tak silnie oddziaływała decyduje niezwykle zdolność sugestionowania czytelnika. Chwistek umie narzucić swą wolę rozwiązywania zagadnienia, umie naświetlać lub

W wagonie z Gorgonową

Podróż trybunału i oskarżonej do Lwowa

Z Krakowa donosi (W): Wyjazd uczestników procesu Gorgonowej na wizję lokalną do Brzuchowic stał się niekiedy sensacją dla Krakowa. Już na godzinę przed terminem przed gmachem sądu, na stacji kolejowej i na peronie gromadziły się liczne grupy publiczności, żądne ujrzeć oskarżonej, której tragiczne dzieje i fascynująca uroda są na ustach wszystkich.

Wyjazd z Krakowa

W czwartek o godz. 10 min. 30 do kancelarii więzienia przybył przewodnik Świerkosz i starszy posterunkowy Mielczuk i przedstawili pismo przewodniczącemu sądu, domagające się wydania Gorgonowej. Ponieważ oskarżona chciała zabrać ze sobą 6-miesięczną córeczkę, zwaną „Kropelką”, lekarz więzienny dokonał zbadania dziecka. Orzeczenie wypadło pomyślnie.

Wobec tego Gorgonowa ubrała córeczkę w białe ubranko, pończoski i buciki, zabierając poduszkę z pieluszkami do podróży. Gorgonowa ubrała się w tę samą suknię i to samo futro, w którym widzieliśmy ją codziennie na ławie oskarżonych. Oskarżona z dzieckiem na rękach wsiadła do środka oczekującej pod więzieniem karetki samochodowej i pod eskortą policyjną odjechała na dworzec. Eskortujący ją policjanci wystawili w kancelarii więziennej pokwitowanie, że przejmują oskarżoną pod swą opiekę.

Tymczasem w gmachu sądu zebrał się komplet sędziów: przewodniczący Jendl w otoczeniu woźników, prokuratorzy, sędziowie przysięgli, eksperci i grupa dziennikarzy. Sędziom przysięgłym wypłacono diety po 20 zł. za dobę, a nadto zwrócono koszty podróży, poczem zebrano samochody i autobusami udali się na stację.

Karetką, wiozącą Gorgonową, zatrzymała się przed komisariatem policji kolejowej. Najpierw wysiadł policjant i wziął dziecko. Potem, wzięwszy dziecko na rękę, oskarżona szybkim krokiem przeszła przez komisariat policji i zjawiała się na peronie, gdzie stał na uboku specjalny wagon dla uczestników procesu. Prawie równocześnie na dworzec przybyli członkowie sądu i zajęli miejsca w wagonie. W chwilę potem zajeżdżał pociąg bukareszteński, do którego wagon przyłączył się.

Na peronie zgromadził się tymczasem olbrzymi tłum, liczący kilka tysięcy osób. W niektórych kasach zabrakło peronówek. Napływ był tak silny, że zwarty kordon policjantów, trzymających się za ręce z trudem zaledwie mógł go powstrzymać.

W oknie wagonu ukazała się Gorgonowa z dzieckiem na ręku. Oskarżona śmiała się żywo, przyciskając dziecko do piersi. Fotografowie dokonali pospiesznie kilka zdjęć.

Tłum wobec Gorgonowej

Na widok oskarżonej tłum zafalował, dając wyraz uczuciom zarówno niechęci, jak i sympatii.

Stojąc w oknie wagonu, nawiązaliśmy rozmowę z tłumem.

— Jak państwo sądzicie, winna, czy niewinna?

Nikt nie kwapił się do odpowiedzi. Wreszcie jakiś starszy zawołał:

— Trzeba być chyba Duchem Świętym, aby wiedzieć napewno!

Jeszcze chwila i pociąg o godz. 12,10 ruszy.

— Winna, czy niewinna? — rzucamy ostatnie pytanie.

W tłumie rozlegają się głośnie okrzyki: „Winna!” — wołają jedni. „Niewinna!” — przeczą drudzy. Okrzyki: „Winna, winna!” górowały jednak nad wrzawą. Zdaje się wszakże, że nie dlatego, że było ich więcej, lecz że głośniej krzyczano.

Równocześnie rozległy się dźwięki marsza granego przez orkiestrę wojskową. Wywołało to niemałe zdziwienie i niesamowite wrażenie. Jak się okazało z Krakowa odjechała, w tym samym czasie jakiś pułk piechoty, któremu orkiestra przegrywała, by rekrutom rażniej było na duszy.

Gdy pociąg wysunął się już z hali, widać było jak w ślad za nim biegnęły dwie starsze kobiety wołające: „Ty Gorgonowo!”, a przed nimi mężczyzna z bielnem na oku, czyniący wrażenie warjata, wygrażał pięścią.

W podróży

Z Tarnowa donoszą: Wagon specjalny, którym sad udaje się na wizję do Brzuchowic, składa się z dwu przedziałów pierwszej klasy, które przeznaczono dla sędziów i prokuratorów, trzech przedziałów drugiej klasy, w których podróżują dziennikarze.

Dla Gorgonowej zarezerwowano przedział klasy trzeciej, na którym wisi kartka z napisem: „Jeden przedział klasy III pociągu nr. 301 zarezerwowany dla Gorgonowej”.

Oskarżona zajęła miejsce przed oknem, naprzeciw jeden z policjantów, obok drugi. Firanka od strony korytarza została zasunięta. Tylko wówczas, kiedy do przedziału ktoś wchodził, można zaobserwować, co się dzieje w środku. Kropelka zachowuje się cicho. Na wszelki wypadek Gorgonowa wzięła ze sobą czerwoną grzechotkę, by móc uspakajać dziecko, gdyby płakało. Żadnych książek ani gazet nie ma ze sobą.

— Dość będę miała roboty z Kropelką! — mówi.

Rzut oka na twarzyczkę dziecka wystarczy, aby stwierdzić, że jest podobne do Zarembki. Jeśli chodzi o urodę,

zaledwie szkielet jakiś problem poprowadzić do oczywistego celu. A co najważniejsze cel ten wydaje się nam łatwym i prostym do osiągnięcia. „Trzeba tylko, żebyśmy chcieli” — mówi nam Chwistek. Lecz czy właśnie brak woli i chęci chcenia nie jest naszą zasadniczą wadą narodową i czy wadę tę zdolamy wypełnić? Na to pytanie autor nie odpowiada, lecz jest pełen nadziei i wiary w nasze zdolności. My zaś ze swej strony wdzięczni jesteśmy mu za to, że jest naszym dowódcą i że wskazuje nam drogę, którą postępować powinniśmy.

Sprostowanie

Włec jednak „Raszka” a nie „reszka”! — Jan Sztudnynger ze swej strony robił co mógł: chodził trzykrotnie do redakcji i zaklinał na pamięć Gutenberga i Dobrowskiego, żeby nie było pomyłki z „ta Raszka”. I redakcja Działu Kultury i Sztuki czyniła co do niej należało, przeprowadziwszy sumienną rewizję wydrukowanego feljetonu. A jednak?... Gdzieś na przestrzeni schodów między redakcją a zecernią, w słoneczny, wiosenny dzień gdy przez otwarte okna wpadała powódź światła i powietrza... zdarzyła się katastrofa. Jak to było? Nikt nie wie. Może chłopiec redakcyjny zagrał sobie w „orla i reszka” i ukrzywdził w ten sposób biednego garnarza Raszke? Stwierdzamy więc dla porządku i sprawiedliwości, że tytuł wczorajszego feljetonu brzmieć powinien „Orzeł i Raszka”.

dziecko jest wydaniem znacznie poprawionem. Pożywienie dla Gorgonowej dostarczane będzie w ciągu podróży z wagonu restauracyjnego.

Rozmowa z przew. Jendlem

Pierwsze chwile podróży upływają w wielkim ożywieniu. Kilku uczestników ma aparaty fotograficzne, nawet sędzia Otorowski fotografuje zawzięcie „krodek”. Przewodniczący Jendl podchodzi do dziennikarzy i nawiązuje rozmowę.

— Prasa to potęga! — mówi — największa dziś potęga. Trzeba przyznać — ciągnie dalej, — że tłum krakowski zachował się bardzo przyzwoicie. Ze przyszedł na stację, nima się czemu dziwić, ale choć ci, którzy przyszedli, nie są wykintem inteligencji, umieli się znaleźć właściwie.

Jeden z dziennikarzy lwowskich zaprasza przewodniczącego Jendla i wszystkich uczestników procesu do jednego z hoteli lwowskich, pewnej restauracji i pewnego kabaretu nocnego, oświadczając, że wystąpił się wstąpić do 50-procentową zniżkę. Propozycja ta wywołała żywe zainteresowanie.

— Muszę złożyć we Lwowie wizytę. Nie wiem, czy mi czas pozwoli — mówi przew. Jendl.

— A jaki będzie rozkład zajęć?

— Jutro do południa mamy wolne. Około 12-tej spotkamy się na obiedzie i wyjedziemy do Brzuchowic.

— Czy będą panowie czekać tam do północy?

— Nie — mówi przew. Jendl. — Chodził przecież tylko o to, by było ciemno. Księżyc nie ma też specjalnego znaczenia dla sprawy. Wyjedziemy zpowrotem późnym wieczorem.

W wagonach specjalnych jadą także obrońcy mec. Ettinger i Woźniakowski. Urzędują oni w bufecie, gdzie obiegani są przez dziennikarzy.

W przedziale III klasy jedzie także dwóch funkcjonariuszów sądu krakowskiego, starszy ezekutor Bronisław Bychawski i woźny Eugeniusz Sala, którzy czynni są na rozprawie krakowskiej. Wiozą oni ze sobą dowody rzeczowe, zapakowane w dwie walizki i dwie paczki owinięte papierem i związane sznurkiem. Jest to pierwsza ich tego rodzaju podróż.

— 20 lat jestem w sądzie — mówi Bychawski — a nigdy nie zdarzyło mi się nic podobnego, abym wyjeżdżał z sądem na teren innego prezesa.

Obrońcy u Gorgonowej

W ciągu podróży mec. Ettinger i Woźniakowski odwiedzili Gorgonową.

Gdy pociąg zatrzymał się w Tarnowie, na peronie liczne grupy pragną ujrzyć oskarżoną. Doznają jednak zawodu, gdyż firanka była zasunięta. Gorgonowa prawdopodobnie nakarmiła córeczkę i położyła ją spać. W Tarnowie wysiadł prokurator Szyplu, który przywitał się ze znajdującą się na peronie rodziną, zamieszkującą stale w Tarnowie.

Konduktorzy, pełniący służbę w tym pociągu, znają dobrze Gorgonową.

— Jesteśmy ze Lwowa — mówią — często jeździliśmy do Brzuchowic i zpowrotem.

Przybycie do Lwowa

Punktualnie o godz. 5,40 po poł. przybył do Lwowa trybunał wraz z Gorgonową. Na peronie zebrało się niewiele publiczności, być może dlatego, że dzienniki lwowskie na prośbę p. przewodniczącego dr. Jendla podały, iż Gorgonowa wysiadzie na stacji w Zimnej Wodzie, t. j. jeden przystanek przed Lwowem.

Z ostatniego wagonu wysiadła przewodniczący Jendl, za nim sędziowie wołanci i sędziowie przysięgli. Gorgonowa pozostaje jeszcze w przedziale. Po chwili otwierają się drzwi wagonu i wysiadła oskarżona. Policja przeprowadza ją jednak nie na peron, przy którym zatrzymał się pociąg, ale na drugą stronę, skąd bocznym wyjściem przeprowadzono ją na posterunek policji kolejowej.

W międzyczasie przed dworcem zaczęło gromadzić się coraz więcej publiczności. Tłum zwartym pierścieniem otoczył karetkę więzienną, która miała zawieźć Gorgonową do Brygidki. Tu jednak spłatanio figla ciekawej publiczności lwowskiej. Uwaga wszystkich skupiła się na karecie więziennej, a tymczasem policja wyprowadziła oskarżoną bocznym wyjściem i taksówką odwiozła z dworca.

Gdy tłum zorientował się w sytuacji, Gorgonowa siedziała już w samochodzie wraz ze swą córeczką, Kropelką, która niosła cały czas na rękach. Obok zajęli miejsca wywiadowcy i komisarz policji Dziegielewiec. Taksówka ruszyła.

Przez tłum przeszedł głuchy pomruk — niewiadomo, czy sympatii, czy nienawiści do oskarżonej. W każdym razie z nierzeczyliwych ust nie wyrwał się głośniejszy okrzyk, nie powtórzyły się sceny, których świadkiem była rogatka Żółkiewska, gdy Gorgonowa wracała z pierwszej wizji z Brzuchowic. Samochód, nie jadąc prostą drogą, zajeżdżał przed urząd lwowski śledczy, mieszczący się koło więzienia przy ul. Kazimierzowskiej.

Tu jednak samochód zawrócono i skierowano do więzienia w Brygidkach.

Czterech rzekomych morderców

Kraków (Tel. wł.). Do trybunału krakowskiego przed wyjazdem do Lwowa nadeszły cztery listy, jeden z nich adresowany z Gdańska. Listy te, napisane zostały przez cztery różne osoby, z których każda przysięgała nie do tego, że zamor-

owała Lusie Zarembiankę. Listy te zostały rozpatrzone przez trybunał i zakwalifikowane jako nieistotne. Autorowie rekonstruują przebieg zbrodni na podstawie sprawozdań z procesu. Trudno zrozumieć, jakie motywy kierowały tymi ludźmi w momencie, gdy wystosowali te listy. (w.)

— Z Częstochowy donosi (O): Jak dalece umysł się podniecone sprawa Gorgonowej, świadczy niezwykły wypadek, jaki wydarzył się w Częstochowie. Małżonkowie F. z wielkim zainteresowaniem rozczytywali się w sprawozdaniach z procesu Gorgonowej. Między małżonkami doszło do licznych dyskusji na temat winy Gorgonowej. Pan domu dowodził, że Gorgonowa jest niewinna, podczas gdy małżonka była odmiennego zdania. Doszło do tego, że małż oświadczył, iż jest tak dalece przekonany o niewinności Gorgonowej, iż zgodziłby się nawet z nią przebywać pod jednym dachem. Oburzona małżonka spakowała swoje rzeczy, wyprowadziła się do matki i zwróciła się do jednego z adwokatów, aby w drodze sądowej przeprowadził separację.

Rozwód z powodu Gorgonowej

Z Częstochowy donosi (O): Jak dalece umysł się podniecone sprawa Gorgonowej, świadczy niezwykły wypadek, jaki wydarzył się w Częstochowie. Małżonkowie F. z wielkim zainteresowaniem rozczytywali się w sprawozdaniach z procesu Gorgonowej. Między małżonkami doszło do licznych dyskusji na temat winy Gorgonowej. Pan domu dowodził, że Gorgonowa jest niewinna, podczas gdy małżonka była odmiennego zdania. Doszło do tego, że małż oświadczył, iż jest tak dalece przekonany o niewinności Gorgonowej, iż zgodziłby się nawet z nią przebywać pod jednym dachem. Oburzona małżonka spakowała swoje rzeczy, wyprowadziła się do matki i zwróciła się do jednego z adwokatów, aby w drodze sądowej przeprowadził separację.

Naukowa analiza śladów krwi podważa oskarżenie przeciw Gorgonowej

Na rozprawie krakowskiej przeciw Gorgonowej pan prokurator Szyplu wyraził się ironicznie o badaniach krwi na dowodach rzeczowych, dokonanych przez Państwowy Zakład Żywności w Warszawie.

Istotnie na pierwszy rzut oka nazwa ta może wprowadzić w błąd laików. Należy tedy stwierdzić, iż przy Państwowym Zakładzie Badania Żywności w Warszawie istnieje Oddział Chemii Sądowej, powołany do życia dekretem Prezydenta Rzplitej. Jest to instytucja, wydająca orzeczenia ostateczne.

Wyniki badań, osiągnięte przez Państwowy Zakład Badania Żywności — Oddział Chemii Sądowej, nie podlegały dotąd zakwestionowaniu przez inne zakłady w Europie, chociaż kilkakrotnie wyniki warszawskie sprawdzane były w zakładach o światowej sławie w Berlinie, Paryżu i Genewie.

W sprawie Gorgonowej pierwsza ekspertyza przeprowadził we Lwowie prof. Westfalewicz. Lwów badał rzeczy Gorgonowej oraz przedmioty z willi w Brzuchowicach staremi metodami, nie były robione badania porównawcze, do jakiej grupy krwi należały znaki, stwierdzone na dowodach rzeczowych. Przysłał to zresztą sam prof. Westfalewicz, mówiąc, iż badania dokonywane były pośpiesznie, a przez to niedokładnie, ponieważ, jak wydawało się, potrzebne były do rozpraw przed sądem doraźnym. Celem wydania ostatecznego orzeczenia nadesłano do Warszawy następujące przedmioty:

Futro damskie, kawałek świecy, chusteczki, wycinek muru z werandki, dwie klamki, zesrobki z muru, okalającego basen oraz dwa kawałki drewna: jeden — pochodzący z drzwi, prowadzących z korytarza do kuchni, — drugi — z drzwi do piwnicy, pozbawiony szkła w kilku kawałkach, pochodzące z szyby. Przedmioty te przedewszystkiem poddano badaniu mikroskopowo-spektrometrem celem ustalenia, czy ślady pochodzą z krwi. Następnie na tych przedmiotach, na których znaleziono krew, dokonano badań metoda biologiczną Ullenhuta, celem stwierdzenia, czy jest to krew ludzka, czy zwierzęca.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

Futro damskie, kawałek świecy, chusteczki, wycinek muru z werandki, dwie klamki, zesrobki z muru, okalającego basen oraz dwa kawałki drewna: jeden — pochodzący z drzwi, prowadzących z korytarza do kuchni, — drugi — z drzwi do piwnicy, pozbawiony szkła w kilku kawałkach, pochodzące z szyby. Przedmioty te przedewszystkiem poddano badaniu mikroskopowo-spektrometrem celem ustalenia, czy ślady pochodzą z krwi. Następnie na tych przedmiotach, na których znaleziono krew, dokonano badań metoda biologiczną Ullenhuta, celem stwierdzenia, czy jest to krew ludzka, czy zwierzęca.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

W wypadku ustalenia krwi ludzkiej, Oddział Chemii Sądowej przesyła przedmioty, podlegające badaniu, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie jeden z wynalazców metody badania grupowości krwi, prof. Hirsfeld, ustala z całkowitą dokładnością, wykluczającą pomyłkę, do jakiej grupy należy krew nadesłana do badania.

PO SKOŃCE AFRYKI

Wycieczka morska
okretem „Polonia”
Gdynia-Lizbona-Casablanca
Malaga Sewilla Antwerpia
Od 3 do 27 kwietnia b. z.
Ceny biletów od zł. 870.—
Informacyi udzielają wszystkie
biura podróży oraz
LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa	— ul. Marszałkowska 116
Gdynia	— ul. Waszyngtona
Kraków	— ul. Lubicz 3
Lwów	— ul. Nabieles 2
Rzeszów	— ul. Grotgiera 100A

802 paszportów
i wiz
cagranicznych

1557

W Warszawie stwierdzono, że plamy na dwu różnych miejscach prawego rękawa futra, na chusteczce, na murze z werandki do pokoju oskarżonej, pochodzą z krwi ludzkiej. Natomiast na innych częściach futra, na klamkach, ani na świecy, ani na drzewie, ani na zesrobkach krwi z basenu, krwi ani ludzkiej, ani zwierzęcej nie stwierdzono.

We Lwowie ślady na świecy i szkle zakwalifikowano: „prawdopodobnie krew”. Nowa chemia żadnego prawdopodobieństwa nie uznaje, wynik musi być kategorię, bowiem gdyby na przedmiotach badanych był najdrobniejszy nawet ślad, to można by dać orzeczenie, że jest to krew. Z powodu małej ilości tej krwi, może trudno byłoby wykonać biologiczne badanie celem stwierdzenia, czy jest to krew ludzka, czy zwierzęca, ale obecność krwi, nawet w ilości 1 kropli rozcieńczonej w litrze wody, dałaby się ujawnić i ustalić.

Na chusteczkę, którą znaleziono w piwnicy willi w Brzuchowicach, w czasie badania w Warszawie, stwierdzono obecność wielokrotnych nabłonków płaskich, co nie wyklucza, że krew ta może pochodzić z menstruacji.

Badania śladów, przeprowadzone przez prof. Hirsfelda na grupowości krwi, stwierdziły, że znaki pochodzą z tej samej grupy co krew Gorgonowej, a nie z tej grupy, do której należała krew Lusie.

Krew Gorgonowej jest bardzo charakterystyczna. Taka krew spotykana jest w jednym wypadku na 20 tysięcy. Przy badaniach na grupowość w roztworze steżonym daje ona inne wyniki, aniżeli przy roztworze rozcieńczonym, który jest miarodajny dla ustalenia wyniku. Krew Gorgonowej w roztworze steżonym należy do grupy A, a wiec do tej samej grupy, do której należy krew Lusie Zarembianki, ale krew w roztworze rozcieńczonym, miarodajnym dla ustalenia wyników, należy do grupy O, a Lusie w roztworze rozcieńczonym, tak jak i w steżonym — do A.

Według opinii ekspertów chemików w Warszawie to orzeczenie obala oskarżenie.

W Warszawie podkreślają, że dla celów utrzymania oskarżenia podważa się powagę naukowej instytucji, której wyniki nie były dotychczas kwestjonowane.

Obydwie strony w procesie dążyć muszą do wykrycia materiałów prawdy i tej materialnej prawdy przed sądem nie wolno ani kwestionować, ani jej wartości dowodowej osłabiać!

Na szorstką i honekaną skórę
KREM NIVEA
Ceny złoty 0.40 - 2.60

Pan wicekonsul niemiecki rozgniewany

Przed kilku dniami zwróciliśmy się do konsulat niemieckiego w Poznaniu z prośbą o interwencję w sprawie uregulowania pewnej sumy, należnej nam za transakcję kupiecką w Niemczech. W związku z tem listem otrzymaliśmy poniższą odpowiedź, podpisaną przez wicekonsula dr. Staudachera:

Ze względu na niepoahamowane, podburzające artykuły i wiadomości o Rzeszy Niemieckiej i jej Rządzie, ogłoszone w ostatnim czasie w tamtejszym dzienniku, nie jestem aż do dalszego w możności odpowiadać życzeniom wyrażonym w tamtejszym piśmie z dnia 13 bm.

List powyższy — przynajmniej otwarcie — nas zupełnie nie dziwi. W Niemczech staje się wszystko możliwe. Jest więc także możliwy wypadek, że konsulat, powołany do załatwiania spraw gospodarczych bawi się w pouczenie pism kraju, w którym pracuje, o sposobie umiowania twch czy innych zagadnień politycznych. Pan wicekonsul niemiecki jest rozgniewany, że „Dziennik Poznański” nie zachwyca się barbarzyńskimi wyskokami bojówek hitlerowskich; pan wicekonsul jest rozgniewany, że „Dziennik Poznański” demaskuje rewizjonistyczne zapędy rządu niemieckiego. Ale czy pan wicekonsul przypuszcza, że nas swym listem sprowadzi z drogi patriotycznego obowiązku? Zadowoleni jesteśmy z listu pana wicekonsula, przekonuje on bowiem nas, że kroczywmy dobrą drogą w służbie narodowej, jeśli... zasłużyliśmy na jeszcze jedną niemiecką nagane.

Zwracając na powyższy list uwagę społeczeństwa, nie potrzebujemy chyba podkreślać wnios-

ków, jakie z niego każdy patriota wyciągnąć powinien. Przypomnijmy sobie wszyszc wielokrotne apele o niekupowaniu wyrobów niemieckich.

B. gen. Zymierski

robi „kokosy” w Afryce.

Warszawa. (Tel. wł.). Zdegradowany przez sąd gen. Michał Zymierski, b. szef administracji armii w latach 1924—26 po odcierpieniu kary, wyjechał, jak wiadomo, zagranicę. Ostatnio p. Zymierski udał się do Afryki, gdzie objął administrację budowy dróg w Kongo. (ż.)

Dr. Schacht na czele

Banku Rzeszy.

Berlin (Tel. wł.). Rada generalna Banku Rzeszy obradowała w czwartek od godziny 15 do godziny 20 wieczorem. Rezultatem tych narad jest ustąpienie prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra i wybranie na jego miejsce byłego prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta. (B.)

Kupcy ambasadorami

Nowe nominacje w Ameryce.

Nowy Jork (Tel. wł.). Prezydent Roosevelt zamianował ambasadorami Stanów Zjednoczonych w Londynie wydawcę Roberta W. Bingham'a z Louisville, ambasadorem w Paryżu kupca nowojorskiego Jesse J. Straussa, a Józefa Jus Danielsa, ambasadorem w Meksyku. (Hm.)

TĘTNO DNIA.

Drobne ogłoszenia

Jestem stałym czytelnikiem drobnych ogłoszeń. Jest to bodaj najciekawsza rubryka w całej gazecie. Ostatnio „Dziennik” daje nawet nagrody za uważne jej czytanie. Czytam więc jeszcze uważniej. Przeglądam kiedyś tę ciekawą rubrykę i napotykam na ogłoszenie jakiegoś bliźniego, który czuje się bardzo osamotnionym. Pragnąłby z kimś podzielić od serca. Szuka człowieka, z którym mógłby nawiązać korespondencję, który codziennie pisałby do niego listy. Biorę natychmiast kartę korespondencyjną i piszę do tego samotnika: — Niech pan także sobie uszyje ubranie a mojego krawca na kredyt. Będzie Pan miał od niego dwa listy dziennie....

P-yk.

Kronika

marzec

18

sobota

Kalendarz rzymsko-katolicki
Sobota Gabriela
Niedziela Józefa

Kalendarz słowiański
Sobota Boguchwał
Niedziela Bohdan

Słońce: wschód 5,46
zachód 17,43
Księżyc: wschód 2,09
zachód 8,38

DYŻURY NOCNE APTEK.

Śródmieście: Apteka „Pod białym Orłem”. St. Rynek 41.
Apteka „Sw. Piotra”, pl. 6-to Krzyski; Apteka „Sw. Marcina”, Fr. Ratajczaka 12.
Lazarz: Apteka „Sw. Łazarza”, Strusia 9, Apteka W. Plucińskiego, Marsz. Focha 72.
Jeżyce: Apteka „Mickiewicza”, Mickiewicza 22.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96.
Sołacz: Apteka na Sołacz, Mazowiecka 12.
Śródka: Apteka Magistratu Dąbrowskiego przy Rynku Śródcekim 1.
Staroleka: Apteka Staroleka, Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyna.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza wysoka + 8° C., pogodnie, wiatr południowo-zachodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 746 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa + 14° C., najniższa + 2° C. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 198 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — piątek.

16.30 — Sodalicia Pań (sekcja apologetyczno-pedagogiczna) w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22. Ks. prof. dr. Switalski wygłosi referat pt. „Niematerialność duszy ludzkiej”.
18.00 — Polskie Tow. Antropologiczne, w Zakładzie Antropologii. Referaty pp.: dr. Tomaszewskiego i doc. dr. Godyckiego.
19.00 — Polskie Tow. Chemiczne, w Zakładzie Chemii Farmaceutycznej, ul. Grunwaldzka 14. Referaty pp.: dr. Adamanisa i dr. Spychalskiego.
19.30 — Stow. Rezerwistów Wojsk Łączności, w lok. p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.
20.00 — Kat. Koło Abstynentek, al. Marcinkowskiego 26.
20.00 — Pozn. Klub Krótkofalowców, w lokalu ul. Kantaka 10 III ptr.
20.15 — Tow. Przyjaciół Nauk (wydział lekarski) w Klinice Dermatologicznej U. P. Szpital Miejski, ul. Szkolna. Referaty pp.: dr. Obremskiego, prof. dr. Jonschera i mjr. dr. Linkego.
20.15 — Polskie Tow. Pediatryczne, w Szpitalu Miejskim, ul. Szkolna.

Jutro — sobota.

19.30 — Związek b. Berlińskich R. P., w lok. p. Fang-rata, al. Marcinkowskiego 8.
20.00 — Sod. Marjańska Młodzieży i Uczniów Kupieckich w lok. „Caritas” św. Marcina 8.

NABOŻENSTWA.

Dziś — piątek.

18.00 — Sod. Panów, rekolekcje w kościele OO. Jezuitów, ul. Dominikańska 8.

Jutro — sobota.

7.00 — Sod. Pań Konfekcyjnych w kościele O. O. Jezuitów.
8.00 — Sodalicia Panów w kościele O. O. Jezuitów. O godz. 17 spowiedź. O godz. 19 ostatnia nauka i błogosławieństwo.

ODCZYTY:

17. bm. — „Celebes”, wygłosi prof. Gerhard Heinrich w Domu Ewangelickim, ul. Wiaźdowa. Godz. 20.
17. bm. — godz. 16.30 Polski Zw. Rolników z wyższ. wykształceniem. Referat dyskusyjny pt. „Co przynosi rolnictwu ziem zachodnich nowa ustawa o scalonych ubezpieczeniach społecznych” wygłosi inż. Radomyski.
18. bm. — „Niemy na przełomie”, wygłosi red. Katelbach, w W. S. H., Wały Zygmunta Augusta. Godz. 20.
18. bm. — godz. 20 Koło Polonistów urzęda „wieczór azopenowski” w auli U. P.
18. bm. — godz. 18 „Piękno Alp” wygłosi dr. T. Smoluchowski, w Coll. Med. ul. Fredry 10.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek — „Lili chce śpiewać”.
Sobota — „Straszny dwór”.
Niedziela o 3-ej — „Cwarewicz”.
Niedziela o 8-mej — „Opowieści Hoffmanna”.

TEATR POLSKI.

Piątek — „Mysz kościelna”.
Sobota — „Sw. Joanna”.
Niedziela popoł. — „Zagadkowy On”.
Niedziela wiecz. — „Mysz kościelna”.
Poniedziałek — „Sw. Joanna”.

TEATR NOWY.

Piątek — „Sprawa Moniki”. Premjera.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Czwartek — „P. P. 5”.

TEATR NARODOWY.

Piątek — „Zaczarowane Koło” w Zbyszyniu.
Niedziela godz. 15 — „Obrona Częstochowy”.
Niedziela godz. 17 — „Obrona Częstochowy”.

W KINACH.

APOLLO: „Emma”.
AURORA: W sidiach przestępcy i tajemnicze morderstwo.
COLOSSEUM: — „Pat i Patachon jako Wynalazcy Prochu”. Na scenie Rewja p. t. „Raz Polezca”.
CORSO: „Noce hiszpańskie” i „Wojennym szlakiem”.
METROPOLIS: Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej.
MUZA: „Trader Horn”.

Nowa niespodzianka

Arcydzieło Shawa „Święta Joanna”
po cenach niższych dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego”

Redakcja „Dziennika Poznańskiego” w ciągłej trosce o kulturalną rozrywkę dla szerokiej warstwy swoich Czytelników przygotowała dla nich niespodziankę, którą nasi kulturalni czytelnicy należycie docenią i przyjmą z żywą radością.

Oto w poniedziałek 20 marca b. r. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie, zakupione przez „Dziennik Poznański” dla jego czytelników. Dany będzie dramat Bernarda Shaw’a — „Sw. Joanna”.

Uważamy za zbędne podnosić wartość tego niezwyklego dzieła wybitnego pisarza. Zbyt dużo pisała już o tem fachowa krytyka teatralna, zbyt dużo zajmuje „Sw. Joanna” miejsca w rozmowach prowadzonych w kawiarni, salonie czy na ulicy.

Znamym jest także powszechnie fakt, że inscenizacja i reżyseria dyr. Trzcinskiego wydobyla najsłabsze nawet efekty dramatyczne z Shaw’skiego dramatu; że p. Zaklicka stwarza w „Sw. Joannie” kreację niezapomnianą; że wszyscy artyści prześcigają się nawzajem w jaknajgłębszym podejściu do poszczególnych ról; że p. Szpinger dzięki swym sugestywnym dekoracjom przenosi nas w zamierzchłe czasy do magicznych zamków, czy do katedry w Reims. Całość złożyła się na ewenement teatralny, o którym głośno już nawet poza granicami naszego grodu.

Nadmienić trzeba, że nieporównany kpiarz Bernard Shaw, potraktował postać św. Joanny b. poważnie, co nie przeszkadza mu ośmiewać co chwila zachwyconą widownię niezwykle swym dowcipem. „Sw. Joanna” Shaw’a różni się zatem zasadniczo ujęciem postaci św. bohaterki od sposobu, w jaki zrobił to Schiller, czy legendy historyczne.

Uważając, że krzywda stałaby się każdemu, kto by z jakichkolwiek względów nie mógł zobaczyć „Sw. Joanny” na deskach Teatru Polskiego, stwarzamy naszym Czytelnikom wyjątkowe warunki, które im niewątpliwie pozwolą obejrzeć wydarzenie teatralne sezonu.

Zakupienie spektaklu umożliwi nam i tym razem przekalkulowanie cen biletów i zaofiarowanie ich z rewelacyjną wprost zniżką, bo aż 50 proc. W ten sposób co drugi czytelnik, korzystający z kuponu ulgowego, otrzyma bilet darmo.

„Klub Urzędniczy” został wczoraj założony w Poznaniu

W dniu wczorajszym wieczorem w sali konferencyjnej Izby Skarbowej odbyło się uroczyste podpisanie umowy spółkowej nowo utworzonej instytucji urzędniczej pod nazwą „Klub Urzędniczy”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele 13-tu zrzeszeń urzędniczych oraz reprezentanci władz państwowych.

Po odcytniu obszernej umowy spółkowej przez p. notariusza dr. Gidyńskiego zebrani przedstawiciele organizacji urzędniczych podpisali powyższy uroczysty akt, przyczem równocześnie na wniosek prezesa Izby Skarbowej, p. Switalskiego uchwalono jednogłośnie mianować pierwszym honoro-

Ceny biletów są następujące:

Łoża parter i I ptr.	1,95
Balkon I ptr. rząd 1—2	1,75
Balkon I ptr. rząd 3—4	1,40
Łoża parter prosc.	2,45
Łoża I ptr. prosc.	2,20
Krzesła par. rząd 1—5	2,20
Krzesła par. rząd 6—8	1,95
Krzesła par. rząd 9—10 i pod łożami	1,50
Krzesła par. rząd 11—13	1,40
Krzesła par. rząd 14—17	1,15
Balkon II ptr. rząd 1—3	0,95
Balkon II ptr. rząd 3—4	0,70
Łoża II ptr. rząd 1	0,95
Łoża I ptr. rząd 2	0,70
Łoże II ptr. prosc. rząd 1	0,70
Łoże II ptr. prosc. rząd 2	0,50
Amfiteatr	0,45
Galerje	0,25

Czytelnicy nasi, pragnący skorzystać z powyższych nadzwyczajnych ulg zechcą wyciąć zamieszczony poniżej kupon ulgowy, uprawniający do nabycia 2 biletów na poniedziałkowe przedstawienie w Teatrze Polskim. Zniżkowe bilety przeznaczone wyłącznie dla czytelników „Dziennika Poznańskiego”, wydawać będzie kasa Teatru Polskiego od jutra soboty, 18 bm. godz. 10-tej rano.

Z wykupieniem biletów należy się pośpieszyć we własnym interesie albowiem może ich zabraknąć.

Nie wątpimy, że nasi Czytelnicy znani już ze swego umiłowania teatru powitają z radością naszą akcję i że jak poprzednimi razy, bilety ulgowe zostaną rozchwytywane.

Kupon ulgowy „Dziennika Poznańskiego”

50%

zniżki do teatru

Kasa TEATRU POLSKIEGO za okazaniem niniejszego kuponu wyda okazicielowi 2 bilety ulgowe na przedstawienie

ŚWIĘTA JOANNA

w poniedziałek dn. 20-go marca 1933.

Przedprzedaż biletów rozpoczyna się w sobotę 18 bm. o godzinie 10-tej.

Włamanie do biur Monopoli Spirytusowego

Sprawcy po rozpruciu kasy zabrali z niej 8 zł

Dziś w nocy do biur Monopoli Spirytusowego, mieszczących się przy ul. Grochowej Łąki włamali się nieznani sprawcy. Opryski najprawdopodobniej dostali się z zewnątrz przez okno do biur, rozpruli kasę i przystąpili do rabunku. Spotkało ich jednak rozczarowanie, bowiem w kasie znaleźli zaledwie 8 zł. i — 10 zł. fałszywych, przechowywanych do porównywa-

nia. Złodzieje nie wiedzieli, że dyr. Monopoli pieniędzy nigdy w kasie na noc nie pozostawia. Włamywacze, nie otwierając drzwi, wyszli przez okno i po żelaznym precie spuścili się na ziemię. Włamanie zauważono dopiero dziś rano. Funkcjonariusze wydziału śledczego wszczęli energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców włamania.

Tragiczny zgon śp. Stefana Plucińskiego w płonącej awjonetce

Dzisiaj, w piątek około godz. 11-ej przed poł. na polach majątności Ziemińskich pod Środą, w odległości około 200 m. od zabudowań gospodarczych, spadł samolot sportowy, 2-płatowiec, posiadający znak „S. 30.302. A. J. N.” Samolot spłonął prawie doszczętnie.

Pod szczątkami samolotu znajdują się częściowo zwęglone zwłoki dwu lotników. Według przypuszczeń jednym z lotników jest syn właściciela Ziemińskich i b. gen. kom. Rzpłitej w Gdańsku

min. Leona Plucińskiego, Stefan, znany pilot amator.

Według informacji, zasięgniętych w kołach lotniczych w Poznaniu, samolot, który spłonął pod Środą, należał do Aeroklubu Pozn., a lotnikami, którzy padli ofiarą tragicznego wypadku byli: syn p. min. Plucińskiego Stefan i p. Władysław Prytyś, stud. U. P., znany sportowiec i referent sportowy „A. B. C.” w Poznaniu. Straszny wypadek pod Środą wywołał w Poznaniu głębokie wrażenie.

ODEON: „Odwieczna pieśń”.
OAZA: „Tabu”.
ROXY: „Don Kichot” Pat i Patachon.
ORZEL: „Zamorskie djabły”, „Piraci pustyni”.
RENAISSANCE: „Pod kopułą cyrku”.
TECZA: „Obcy wolno całować”.
SŁONCE: „Noce sady”.
SFINKS: „Miłość żorzęty” (Miłostki o północy).
Pawła — Pierre Batcheff.
WILSON: „Dzwonnik z Notre Dame”.

Akademia na zamku

Tradycyjnym zwyczajem Komitet Obywatelski stoł. m. Poznania urządza w sali tronowej Zamku

7. Deklamację — wygłosi art. teatr. p. Władysław Bracki.

Dla wygody gości urządzono dwa wejścia i to od ul. Wiaźdowej i Wałów Jana III. co zaznaczono na zaproszeniach. Uprasza się Sz. Gości o zwrócenie uwagi na powyższy szczegół, uwidoczniwszy na każdym indywidualnym zaproszeniu. Bilety w ograniczonej ilości wydaje p. mjr. Piotrowski, zarządca Zamku, tel. 55-36. Na Akademii Związek Legionistów Polskich w Poznaniu sprzedawać będzie wydaną przez się Jednodniówkę „Poznań Mar-szałkowi Piłsudskiemu”. Gustowne to, bogate w treści i pięknie ilustrowane wydawnictwo, zadowoli wszystkich i będzie każdemu cenna pamiątka. Szanownych Gości Akademii uprasza Komitet o gremialne zakupywanie jednodniówek, której cena wynosi tylko zł 2.00.

Kolejarze ku czci Marszałka

Rada Okręgowa i Koło Dyrekcyjne Kolejowego B. B. W. R. urządza 18 b. m. uroczystą akademię ku uczczeniu imienia Pierwszego Marszałka Polski. W programie przewidziane są przemówienia prezesa Rady Okręgowej Kol. BBWR dr. Franciszka Zerzego oraz prezesa zarządu głównego kol. P. W. p. Wł. Starzaka. W części artystycznej wystąpi orkiestra kolejowa P. W. oraz Chór Urzędników Dyk. Kol. „Hasło”. Początek o godz. 17.15. Akademia odbędzie się w gmachu Dyrekcji Okręgowej P. K. P., Wały Zygmunta Staroży 4.

Wstrząsający wypadek

50-letni Ludwik Ewers zam. na Dębcu (ul. Malinowa 6), przechodząc wczoraj pl. Sapieżyńskim podkniął się i upadł tak nieszczęśliwie na chodnik, że doznał rozbitcia czaszki. Przywołane pogotowie lekarskie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala.

Tragiczny wypadek na budowie

Przy budowie domu przy Wałach Jagiełły zatrudniony był robotnik 61-letni Leon Konieczny zam. w Główniej. Znajdując się dziś na budowie na wysokości około 6 m. stracił on w pewnej chwili równowagę i spadł na ziemię. Nieszczęśliwy robotnik doznał poza wewnętrznymi obrażeniami złamanie kilku żeber.

Zaalarmowane pogotowie ((6666) przewiozło poranionego Koniecznego do szpitala miejskiego w stanie ciężkim.

Z życia Koła VII. BBWR.

Ostatnio odbyło się na sali p. Wiesnera na Chwaliszewie plenarne zebranie Koła VII B. B. W. R. Stare Miasto pod przewodnictwem prezesa p. Lecha Radzińskiego. Na zebraniu tem p. Czesław G. Bobowski wygłosił obszerny odczyt p. t. „Marszałek Piłsudski jego życie i czynu”, nagrodzony przez zebranych hucznymi oklaskami.

Osobiste

Nowy sekretarz Uniwersytetu Poznańskiego, p. dr. Teodusz Rakowski, rozpoczął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Komunikaty

250-lecie odciecz wiedeńskiej. Dziś o godz. 20-tej w sali XVIII-tej Coll. Minus mówić będzie w ramach Powszechnych Wykładów prof. U. P., dr. Adam Skalkowski na temat: „W 250-lecie odciecz wiedeńskiej”. Wstęp 50 gr. i 20 gr. Jutro odczyt docenta U. P., dra St. Kolbuszewskiego na temat: „Sataniizm Przybyszewskiego”.

Wieczór towarzyski „Rodziny Wojskowej”. W dniu 19. bm. po uroczystej akademii ku czci Pierwszego Marszałka Polski, w Zamku, odbędzie się w salach „Adrii” wieczór towarzyski staraniem ruchliwej „Rodziny Wojskowej”.

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji komunikuje, że w poniedziałek, 20. bm. o godz. 20 odbędzie się w domu parafii, przy św. Marcynie 8, referat prof. U. P. dr. Jonschera n. t. „Morze, góry czy wieś”. Walne zebranie Tow. Pomocy dla Inteligencji odbędzie się w czwartek, 23. bm. o godz. 18, w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego nr. 22, I ptr.

Starostwo Grodzkie Poznańskie komunikuje, że ul. Mokra zamyka się dla ruchu kołowego z powodu prac budowlanych z dn. 15 marca 1933 r. na przeciąg 12 dni.

„Farbiarze”, komedję jednoaktową A. Walewskiego pod powyższą tytułem odegra zespół amatorów Kat. Tow. Mężczyzn parafii sołackiej w niedzielę, 19. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali p. Jedroszkowiaka na Urbanowie. Sztuka wesoła z życia cyganerii artystycznej. W nadprogramie atrakcje i uroczystości, m. i. oryginalna i mało znana u nas gra na cymbalkach. Całkowity zysk na fundusz budowy ykościoła na Sołacz.

Najświeższe wiadomości z koła berlińskiego. Jutro w sobotę, o godz. 20 w wielkiej sali W. S. H. p. red. T. Katelbach z Berlina wygłosi odczyt pt. „Niemy na przełomie”. Zarówno wyjątkowo aktualny temat odczytu jak osoba prelegenta, jednego z najlepszych znawców współczesnych zagadnień niemieckich, przebywającego od szeregu lat w Berlinie, pociągnie niewątpliwie najszersze koła społeczeństwa poznańskiego. Karty wstępu (bez płatnie) wydawane są w lokalu Z. O. K. Z.

Kronika policyjna

Aresztowanie. Za hazardową grę w 3 blaszki ujęto Stefana Wolskiego (ul. Kościelna 47).

Policyja aresztowała Zenona Kosidowskiego i Kaz. Andrzejewskiego w chwili, gdy chowali skradziony towar w krzakach w pobliżu Izby Skarbowej.

Wczoraj ujęto handlarza węgla Andrzeja Mutha (ul. Debiecka), u którego na wozie znaleziono 400 kg. węgla, pochodzącego z kradzieży ze składowni Kol. Państw.

Trawa się zapaliła. W dniu wczorajszym zapaliła stara trawa na terenach dróg wodnych w Naramowicach. Ogień ugasił posterunek P. P. Spaliło się 100 m² trawy.

Napad. Do przechodzącego ul. Maltańska p. Józefa Radowicza (Graniczna 12) podszedł wczoraj niejaki Karol Vogel z Chartowa z trzema pilanymi osobnikami, żądając 4 zł. Gdy napastnicy spotkali się z odmową zabrali p. R. ołówek i zapalniczkę, poczem zbiegli.

Kradzież. P. Jadwiga Mazurek z Szamotuł doniosła policji o kradzieży walizki z zawartością garderoby i gołówek 50 zł. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza poszkodowana na sumę 500 zł.

Rower gina. Na szkodę p. Józefa Lewandowskiego z Niegołęwa skradziono rower, pozostawiony na ul. św. Marcina. Poszkodowany rzucił się za złodziejem w pogoni. Rower coppersa odebrał, lecz złodziej zbiegł.

Również p. Witoldowi Ziolkowskiemu (Ks. Skorupki 3) skradziono rower. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcami tej kradzieży byli bracia Leon i Mieczysław Frackowiakowie (Wyspiańskiego 13).

Schwytanie złodziejków w sklepie. W sklepie p. Stefana Szymandery (ul. Pocztowa 4) przychwycono Katarzynę Gawęde zam. w Bedzinie, która usiłowała skraść materiał na ubranie wartości 240 zł.

Wypadek pijanego handlarza. Wczoraj po dobrym targu handlarz Antoni C. wstąpił do restauracji na piwo. Po pewnym czasie p. C. wyszedł z restauracji, ale mocno „zawiany”. Po drodze zatoczył się i uderzył z taką siłą głową o mur, że pokaleczył się i musiano zawezwać pogotowie. Po opatrunku p. C. obudził się w komisariacie.

Delikatna cera wymaga delikatnego pudru. **Miaflor i Loran** to pudry **hygieniczne**, przylegające, mało widoczne o przyjemnym zapachu. Zważać na firmę 1752-1

HENRYK ŻAK - Poznań

Abonacie Dziennik Poznański!

Rozstrzygnięcie I. zadania Konkursu Wiosennego

Podajemy listę Czytelników, którzy otrzymali nagrody za trafne rozwiązania

Z wielkimi zadowoleniem stwierdzamy, że nasz nowy konkurs wiosenny spotkał się z jeszcze większym zainteresowaniem, niż nasze dotychczasowe imprezy propagandowe. Trafnych rozwiązań nadesłano 2914, 973 błędnych.

Załączone do rozwiązań uwagi Czytelników o przeważającej ilości wyrażają uznanie za nowy nasz pomysł propagandowy, w którym dajemy Czytelnikom zadania, wymagające bezwzględnie pewnego wysiłku umysłowego. Jeden z listów zawiera taki ustęp: „Konkurs Wiosenny jest, moim zdaniem, jednym z najudatniejszych, gdyż wymaga on już nieco więcej wysiłku umysłowego, a w razie rozwiązania daje on nam stokroć większe zadowolenie”.

Pragnąc zadośćuczynić życzeniom naszych Czytelników, ujęliśmy następne nasze zadania „Konkursu Wiosennego” w formie nieco trudniejszej, dając tem samem możność Czytelnikom wykazania pomysłowości i inteligencji.

Przy tej sposobności raz jeszcze zwracamy uprzejmie uwagę na numery 47, 49, 51 i 53 „Dziennika Poznańskiego”, w których dałmy wskazówki rozwiązywania łamigłówek szyfrowych.

W jutrzejszym numerze zamieścimy drugie z kolei zadanie konkursowe z cennymi nagrodami.

Rozwiązanie zadania pierwszego

Poniżej podajemy rozwiązanie zadania pierwszego oraz listę nagrodzonych Czytelników: Rozwiązanie brzmi:

Wyraży poziomo: adoptować, bardzo, ojczyna, neutralność, ultramarina, indochińczyk, cisa, wry, irkuck, epizod.

Wyrazy pionowo: „Abonujcie Dziennik Poznański”.

Litery: i = j, s = ś, n = Ń.

Nagrody otrzymali:

3 metry materiału na ubranie: p. T. Perzyński, Poznań. Czesława 12.

Wielkanoc w Wiecznym Mieście

Pielgrzymka inteligencji katolickiej wyruszy z Polski 10 kwietnia, Święta spędzi w Rzymie, w drodze powrotnej zwiedzi Assyz, Wenecję, Wiedeń. Całkowity koszt wraz z paszportami dla akademików 330.— dla starszych 450.— zł. Informacji udziela się codziennie między 13 a 14 w lokalu S. K. U. A. „Odrodzenie”, pl. Nowomiejski 5 dom ogrodowy, I wejście.

3 pary pończoch: p. Mądrachowa, Witoldowo, p. Kosowo, pow. Gostyń.

3 pary pańczoch: p. Borucka, Półbiedziska, ul. Kostrzyńska 11.

1 flakon perfum: p. Kandziora, Poznań, Marsz. Focha 100.

1 karton mydeł: p. Chmielecka, Poznań, św. Wojciecha 29, m. 8.

1 karton mydeł: p. Waroczyk, Środa, Przy Torfowiskach 1.

1 karton mydeł: p. R. Wołtyśiak, Witkowo, p. Gniezno.

Oprócz nagród głównych, dajemy, wobec olbrzymiego zainteresowania konkursem — nagrody pocieszenia. Nagrodami pocieszenia są komplety książek i otrzymują je pp.:

Matuszewska, Gniezno, 3-go Maja 21. Andrzej Przybylak, Poznań, Małe Garbary 1 a. Z. Karasińska, Poznań, św. Marcin — Seminarium Nauczycielskie, Łuczko, Poznań, Grottera 3, II ptr. Julian Lesiński, Kępno Wlkp., Sienkiewicza 4. Eugenia Mirucka, Czempin, Kolejowa 4. Gajewska, Turzno, Pomorze. M. Krawczyk, Poznań, Strzelecka 28 a. Jerzy Budziński, Poznań, pl. Świętokrzyski 3, m. 29. J. Szymkowiakówna, Poznań, Dominikańska 1. A. Eckiert, Poznań, Wybickiego 3, m. 10. J. Logowa, Poznań, Słowackiego 18. Żurkowska Włesława, Poznań, Mostowa 14 a, m. 17. Bulski Bronisław, Dębice, Sosnowa 2. D-rowsa St. Karwowska Poznań, Ostroroga 18, m. 2. Zofia Grajczakówna, Poznań, Poplińskich 1 a. Edmund L. Skrzypczak, Poznań, Karwowskiego 20. Marcin Przybylak, Poznań, Grudzień 12, m. 3. Dr. St. Sokółowski, Poznań, Chwaliszewo 71. R. Kuźnik, Poznań, Grobla 29 a, m. 5. Kurpiński inż. Wronki, Poznańska 22. L. Michalakówna, Poznań, Gwarna nr. 8. Gruszczyński J., Poznań, Karwowskiego 10, m. 6. I. Zaprzalska, Poznań, Fabryczna 2 a, m. 3. Z. Rosiński, Poznań, Grodziska 27.

Wymienione wyżej nagrody wydawać będzie nasza Administracja, Poznań, Pocztowa 9, Czytelnikom miejscowym, w środę, dn. 22 b. m. w godz. 9-12 i 17-19. Czytelnikom zamiejscowym nagrody zostaną wysłane w dn. 22 b. m. przez pocztę.

Jak rozgłośnia poznańska uczi imieniny Marszałka Piłsudskiego

Rozgłośnia poznańska, która bierze zawsze żywy udział we wszystkich świętach narodowych, obdarzy w tych dniach swoich radioabonentów bogatym i urozmaiconym programem. Dzień 19-go marca, kiedy społeczeństwo święcić będzie imieniny Pierwszego Marszałka Polski Niepodległej — poświęcony będzie tej uroczystości.

Już o godzinie 9.45 rano odbędzie się ciekawa transmisja z Rembertowa fragmentu dorocznego marszu Sulejów — Belweder. Po nabożeństwie z katedry poznańskiej — transmitowanym na wszystkie rozgłośnie polskie — nadany będzie z Warszawy „poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej” ku uczczeniu Marszałka.

W godzinach popołudniowych o godzinie 16 rozgłośnia poznańska obdarzy naszą młodzież specjalną audycją, transmitowaną z Warszawy, po czym o godzinie 16.45 nastąpi okolicznościowe

przemówienie p. min. Matuszewskiego, również transmitowane z Warszawy. O godzinie 17-tej Poznań nada własne słuchowisko reportażowe p. t.: „Buława”, a bezpośrednio potem pieśni legionowe i żołnierskie w wyk. chóru „Hasło”.

Czas od godziny 17.45—18.45 poświęcony będzie słowu poetyckiemu, na które złoży się recytacja p. Kr. Kłękówny i słuchowisko „Wyzwolenie” transmitowane z Krakowa. Po tem intermezzo literackim usłyszymy koncert muzyki i pieśni legionowych i żołnierskich w wykonaniu orkiestry 57 p. p. pod batutą por. Szałkowskiego, p. Gogojewiczowej (mezzosopran) i p. prof. Łukasiewicza (fortepian). Ukoronowaniem święta będzie akademja, transmitowana z sali tronowej zamku poznańskiego, na której przemawiać będzie między innymi jeden z najwybitniejszych dowódców powstania wielkopolskiego płk. dypl. Bohdan Hulewicz.

Radio

Sobota, dnia 18 marca 1933 r.

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 13.05 Koncert z płyt gramof., 14.00 Notowania giełdy pieniężnej, 14.15 Komunikaty gospod. rol., 15.00 Akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego (transm. z Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie 17.00 Odczyt (tr. z Warszawy), 17.20 Audycja wokalna w wyk. p. Heleny Majchrzak-Busikiewiczowej (sopran) 17.40 „Romna Wilkanowicz, wielkopolski pieśniarz” (wygł. p. Dr. Wanda Brzeska), 18.00 Odczyt dla maturz., (tr. z Warszawy), 18.20 Audycja młodych wykonawców. Udział biorą: Helena Osmańska (sopran), Ludomira Geislerówna (fortepian), Józef Marcinkowski (tenor) Marjan Zygmanski (baryton); 19.05 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy), 19.20 Nadprogram, 19.30 Transm. capstrzyku z Belwederu z Warszawy 20.00 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy), 22.00 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic., 22.05 Utwory Chopina w wyk. Józefa Turczyńskiego (tr. z Warszawy), 22.40 Komunikaty c. dalszy, 22.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — 12.10 Płyty, 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15.35 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Spotkanie” Konarskiego, 16.00 Płyty gramofonowe, 16.20 Odczyt dla maturzystów, 16.40 „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi” 17.00 Płyty gramof., 17.40 Odczyt aktualny, 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Powieść historyczna w XIX wieku”, 18.25 Muzyka lekka 19.20 „Książka rolnicza” 19.30 „Na widnokręgu”, 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 Koncert wieczorny „Z rodzinnej niwy” — wiazanka melodii swiolskich. W przerwie wiadomości sportowe 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu J. Turczyńskiego, 22.40 Felieton pt. „Zemsta bogini” — p. M. Gruszczyński, 23.00 Muzyka taneczna, W przerwie od godz. 23.30—23.35 Wiadomości z kraju dla członków Polsk. Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej

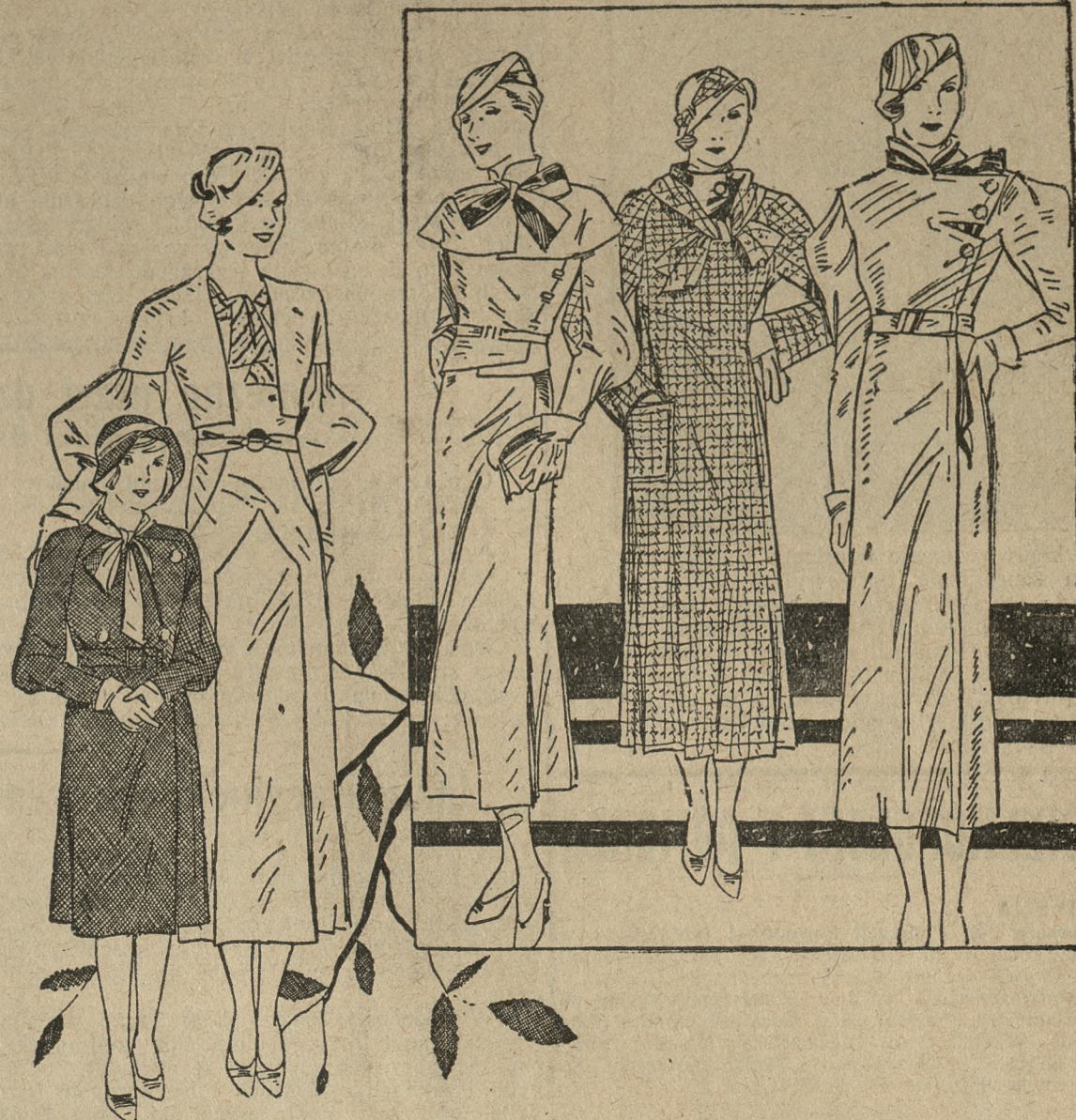
Niedziela, dnia 19 marca 1933.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Poznań — 9.45 Transm. z Rembertowa (via Warszawa) fragmentu dorocznego marszu „Sulejów — Belweder”.

Sprawy Pani Domu

Co będziemy nosić w tym roku?



Trudne będzie w tym roku powzięcie decyzji przy wyborze materiałów, trudniejsze niż kiedykolwiek. Jeżeli dawniej każdy materiał miał swoje cechy indywidualne i używany był do określonych celów, obecnie wszystko się pomieszało. Dla celów sportowych proponują nam grube, ziarniste jedwabie w szkocką kratę, w pasy lub duże kwadraty. Na wieczór — welenki tak lekkie i przejrzyste, jak jedwab.

Ostatnio materiały lniane i bawełniane, traktowane dotychczas po macoszemu, wypłynęły na powierzchnię i zajęły niemal pierwsze miejsce w kolekcji tegorocznej. Jeden z większych magazynów paryskich wystawia komplet na Riwierę, gdzie suknie i kwiaty noszone są z długim płaszczem z ciężkiej bawełny „rodier”, ozdobionym kosztownym lusem. Nic nie może lepiej wyrazić wszelkich możliwości na lato, jak to połączenie bawełny z luksusowym futrem.

Zmiana, jaka zaszła w stosunku do lnu i bawełny tłumaczy się jeszcze tem, że obecne materiały lniane przerabiane są sztucznym jedwabiem, który nie stara się już być namiastką prawdziwego jedwabiu. Dzięki postępowi technicznemu, sztuczne jedwabie osiągnęły nie tylko walory praktyczne, których nie posiadały dotychczas, lecz nabrały wyglądu efektownego. Doskonale się plorą, nie gniją i świetnie układają. Do takich gatunków należą „matvelva” i „velours paysan”. Jedwabom sztucznym zawdzięczamy właściwie rewolucję techniczną wprowadzenia jedwabi matowych.

Jedwabie wzorzyste zapanują niepodzielnie tego la-

ta. Płaszcz i suknia wzorzysta znowu wrócą do łask ale w jakże zreformowanej formie! Tło będzie neutralne, szare, beżowe, brązowe lub białe. Na dzień — groszki, kratki, punkolki, duże, barwne kwiaty, gęsto rozsiane.

Na wieczór wzór z drobnych kwiatków lub wielkich motywów, pokrywających całe tło.

Tkaniny: marocain, flamsol, tiul, romain, shantung, organdina, mousseline, oraz lequee, ale głównie wzory reprezentowane będą na grubych matowych crepe-de-chine'ach, czasem iekko gniecionych, czasem cienkich. Na pień air'y — sztuczny jedwab w szkocką kratę lub grochy. Nazwy niesamowite i tajemnicze, Demosthene, arlequin, cote d'amour aristophane, pantomime, globetrotteur, peau de chenille, peau de gazelle itd.

Poniżej reprodukcję kilku kreacji wiosennych bardzo efektownych i wdzięcznych.

Płaszczki dzienne z rekawkami raglanowymi z „bouc's” wełnianego w kolorze niebieskim i szalem niebiesko-czerwonym.

Suknia spacerowa z kombinacją bołerką z angora, kasha lub flamenga.

Typowa suknia bluzkowa z angora lub kasha z t. zw. clipsami, namiaską guzików i modną pelerynką w kolorze szarym.

Płaszcz w kratkę, do każdej pory o miękkim kształcie jest obecnie długi lub trois-quart.

Płaszcz sztyty na talję z fantazyjnego „cotel” w kolorze pomarańczowym lub szaro-różowym „shetland” z guzikami miedzianymi.

Pogawędki kosmetyczne.

Pielegnowanie skóry

Skóra jest niezmiernie ważnym organem ciała ludzkiego, stanowi ona nie tylko powłokę — jakby płaszcz, okrywający nasze mięśnie i kości, chroniący organizm nasz od wpływów zewnętrznych, ale ma również swoje własne funkcje, zahamowanie których spowoduje chorobę i śmierć nawet. Wiemy, że np. przy powierzchownym choćby oparzeniu 1/3 powierzchni ciała — człowiek umiera.

W skórze bowiem znajdują się liczne gruczołki, wydzielające łój i pot, oraz małe otworki — pory — które przedostają się do organizmu z zewnątrz i z organizmu na zewnątrz różne substancje, jak powietrze, sole itp. Ponadto skóra ma ważne znaczenie jako regulator ciepła: jej warstwa rogowa — naskórek — jest złym przewodnikiem ciepła. Jest prztem jednym z naszych pięciu zmysłów, zmysłem czucia — zapomocą którego rozróżniamy ból, ciepło, zimno itd.

Skóra normalna jest gładka, jedrna, z lekkim połyskiem, jakby nieco wilgotna, delikatnie zabarwiona, a przede wszystkim elastyczna, wyglądająca młodo i świeżo. Tak wygląda skóra nasza w dzieciństwie i w latach młodości, toteż powinniśmy — tak kobiety jak mężczyźni — pielegnować ją tak, by wyżej wspomniane cechy zachować jak najdłużej i nieumiejętnym ochłodzeniem się, czy też zaniedbaniem karygodnym nie psuć tego, co stanowi urok i wdzieć każdej twarzy.

„Uczę się o licza swoje
Płnie dbać, rymskie dziewczęta:
O własnej powierzchowności
Niechaj każda z was pamięta.
Wszak wiadomo, że uprawa
Płon dobywa z każdej roli
I ciernistym głogom na niej
Rozkrzewiać się nie pozwoli!”

Temj słowy zaczyna Owidiusz poemat swój pt. „De medicamina faciei feminae”, zachęcając Rzymiankę do dbałości o zachowanie urody. A dzisiaj żaden kulturalny człowiek nie uważa suchel, pomarszczonych, jak pieczone jabłko skóry za dowód „pięknej duszy”, ziemistej, opryszczonej cery za świadectwo „wyszejzego umysłu”, ani krzacastych nastrozonych krwi za dyplom na „wzniosłość ducha”.

Najważniejszą rzeczą w pielegnacji skóry ludzkiej jest warunek utrzymania jej w jaknajwiększej czystości. Stąd też środki, które do tego służą, a więc woda, mydło i tuszcz, wymagają gruntownego rozważenia i indywidualnego przystosowania do typu skóry, aby zadanie swe mogły spełniać jaknajlepiej.

Zaden ze środków zewnętrznie używanych nie odgrywa w medycynie wogóle, a w kosmetyce w szczególności tak ważnej roli jak woda. Od najdawniejszych czasów u wszystkich ludów znajdujemy wzmianki, zalecające kąpiele, czy to ze względów leczniczych, czy to kosmetycznych. Nawet Sredniowiecze, okrzykane z niechęcią jako jedno ze środków umartwień ciała, miało swoje ładne publiczne, które zalecano zdrowym i chorym. Posiadała je również ówczesna Polska. Dopiero Renesans, wiek Ludwików we Francji, znacząca się zupełnym upadkiem, zanikiem czystości, Król - Słońce, Ludwik XIV, kapłan się raz w życiu, a mianowicie, gdy podczas wyprawy wojennej razem z koniem wpadł do rzeki... Brud na twarzy pokrywany kremami, masekami i pudrem a pod spierzchniętą peruką głowa była wylegania, robactwa...

Użycie wody do kąpieli i mycia wzrasta dziś bez przerwy i to tak dalece, że obecnie śmiało powiedzieć można, iż miara kultury jakiegos społeczeństwa jest ilość wody, zużywanej do mycia i kąpieli.

Wody — chemicznie czyste, związku tlenu i wodoru, wolnej od rozpuszczonych w niej domieszek, nie spotykamy prawie nigdzie, bo nawet woda deszczowa nie jest od nich wolna, zawiera bowiem składniki obce, pył, tlen i azot z powietrza. Wody gruntowe zawierają rozmaite sole mineralne, które czynią je mniej lub więcej szkodliwymi do użytku codziennego, czasem służą do celów leczniczych. Woda, przechodząca przez grunt wapienny, jest twarda, ma w sobie związki wapnia i magnezu, taką wodę ma np. Paryż, w Polsce — Lwów, i nie nadaje się do mycia i kąpieli, dlatego należy ją przegotować lub dodać środków zmiękczających, jak sody, potasu lub boraksu. Sa też wody, zanieczyszczone organicznymi substancjami, które łatwo wytwarzają chorobotwórcze elementy gnilne. Wody takie nie należy używać ani do picia ani do mycia, gdyż jak wiemy już, skóra również jest organem chłonnym. Dlatego też pamiętać należy, że:

1. Woda, szkodliwa do picia, również i do mycia nie powinna być używana.

2. Wodę twardą — do mycia szkodliwą — należy zmiękczyć.

3. Najlepszą do mycia jest woda rzeczna lub deszczowa.

Działanie wody na skórę jest różnorodne. Przy gruntownym myciu woda ciepła czy letnia usuwa wydzieliny skóry, zmywa zrogowiałą warstwę naskórka, oczyszcza pory.

Woda zimna nie zmywa zanieczyszczeń, nie rozpuszcza nagromadzonego tłuszczu i potu. Ale po myciu wodą gorącą czy letnią zastosowanie wody zimnej ma znaczenie wzmacniające muskulaturę, nadaje skórze jędrność, świeżość i ładny wygląd, a prztem hartuje i uodparnia na wpływy atmosferyczne.

Sa rozmaite defekty cery, jak bladeść, zbytńia czerwoność, zaczerwienienia lokalne, zwiotczałość przedczesna, które dadzą się usunąć drogą umiejętnego stosowania gorącej i zimnej wody. Ale są też rozmaite defekty skóry, przy których używanie wody, bądź gorącej, bądź zimnej, jest absolutnie przeciwwskazane. Czasem twarz, która w młodości znosiła wodę doskonale, z biegiem czasu po umyciu daje wrażenie pieczenia i ściągania się skóry, lub zaczyna się łuszczyć. Jest to znak, że należy zmienić sposób mycia.

Zwykle każdy człowiek z normalną skórą powinien przed udaniem się na spoczynek umyć się tak, żeby brud kurz i wydzieliny gruntownie zostały usunięte. Mycie ranne należy uważać jako zabieg odświeżający. Jana.

Ze Związku Pań Domu

Na ostatnim zebraniu Związku Pań Domu postanowiono prowadzić Poradnię krawiecką, w której Panie będą mogły otrzymywać formy krawieckie na swoją miarę przygotowane i przymierzać suknie. Poradnia będzie czynna we wtorki, środy i piątki od g. 5-ej do 7½ wiecz.



Wykłady ucznogo włoskiego w Warszawie.

Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego przybył do Warszawy profesor Uniwersytetu Rzymskiego, b. minister Oświaty Balbino Giuliano. Prof. Giuliano wygłosił wykład na Uniwersytecie Warszawskim w dniu 16-go b. m. na temat „Duch historii Włoch”. Drugi wykład na temat „Wytężenie historii włoskiej” wygłosił prof. Giuliano w Tow. Polsko-Włoskim.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GIEZNA

Zebranie Pol. Federacji Zawodowej (drożników) w niedzielę godz. 12 u Głowicza. Na porządku obrad ważne sprawy orzecz.

„Parada Gwiazd”. W dniu dzisiejszym ujrzymy na scenie kinoteatru „Słońce” asów polskiego ekranu: Marię Bogdę, Witolda Conti (Kozłowski), Miecz. Cybulskiego, Kazim. Chrzanowskiego i Janinę Skrobaczkę. Na wesołą rewię złoży się 16 obrazów.

Z WRZEŚNI.

Program obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego. Dnia 18 bm. o godz. 18.30 capstrzyk. Organizacje P. W. i W. F. udają się do koszar, gdzie przyłączy się do oddziałów wojskowych, godz. 20 akademja wojskowa w sali Domu Żołnierza. Dnia 19 bm. godz. 7 pobudka, godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo, poczem defilada wojska, oddziałów PW. i WF. oraz stowarzyszeń na rynku; godz. 11.45 akademja w sali hotelu Francuskiego; godz. 20 zabawa ludowa w sali hot. Francuskiego. Towarzystwa i organizacje biorą udział w nabożeństwie, defiladzie i uroczystej akademji ze sztandarami. (Kr.)

Dwumiesięczny kurs komendantów P. L. G. otwarte we Wrześni w dniu 15 bm. Kurs prowadzi pow. instr. p. Kubiak. Uczestników kursu 27.

Operetka warszawska wystawia w sobotę, 18 bm. w sali hotelu Francuskiego „Peppine”.

„Współczesne Niemcy”. W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-cj w Auli Gimnazjum mówić będzie w ramach Powsz. Wykładów Uniw. Pozn. docent U. P., dr. Marian Zygmunt Jedlicki na temat: „Współczesne Niemcy”.

Z ZBASZYNIA.

Ze Związku Strzeleckiego. W dniu 8 bm. odbyło się zebranie tut. oddz. Zw. Strzel., któremu przewodniczył wiceprezes p. nac. Sobański. Po sprawach formalnych nastąpiło sprawozdanie z przedstawienia i zabawy w dniu 26 ub. m., z których wynik kasowy był zadawalający. Czysty zysk przeznaczono na fundusz dla wycieczek kajakowej do Gdyni, która z ramienia tut. oddziału organizuje p. Fr. Janowski, znany z zesłorocznych zbąszyńskich imprez wodnych. (x)

Walne zebranie P. C. K. Dnia 7 bm. Polski Czerwony Krzyż oddział Zbąszyński odbył w sali p. Webera swe doroczne walne zebranie. Zebranie zajął prezes p. burmistrz Feret, którego również jednogłośnie obrano przewodniczącym. Nowy zarząd wybrano w składzie: burmistrz Feret — prezes Dr. Piotrowski — I. wiceprezes, aptekarz Koehler — II wiceprezes, adwokat Meysner — sekretarz, nac. Wróbel — zast. sekr., sekr. celny Kozielec — skarbnik. Na ławników wybrano panie Krzyżanowa Rubachównę oraz Woźniakównę i panów: rotmistrza Han kisa, nac. Marciniaka, insp. celnego Lewandowskiego, Bocha i Borowskiego Komisje rewizyjną tworzą: pp. ks. dziekan Plotka, kier. szkoły Wołciechowski i nac. Dzier biński, zastępcami p. Olejniczakowa i p. nac. Pawla czyk.

Z RAWICZA.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego. W dniu 11 bm. odbyło się walne zebranie miejscowego Zw. Strzeleckiego. Liczba przybyłych była tak wielka, że nie wszyscy mogli się pomieścić w salce świetlicowej. Zebranie zajął prezes oddziału, ob. Granicki. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano prezesa powiatowego Z. S. ob. komisarz Junczyca. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Na prezesa wybrano jednogłośnie — referendarza powiatowego ob. Jaskiewiczza, na członków zarządu — ob. ob. prof. Barańskiego, Bałasińskiego i Radziejewskiego, na zastępców — ob. ob. Jagodzińskiego i Sobisiaka. Do komisji rewizyjnej — ob. ob. kier. Stawomirskiego, Klemczaka i Michalaka. Następnie wywiała się ożywiona dyskusja nad złożonymi wnioskami, w której zabierali głos ob. ob. Chmura, burm. Stawiński, prof. Sędziwy i wielu innych.

Odczyt. W ub. sobotę w sali Rycerskiej Korpusu Kadetów, został wygłoszony przez dra Edwarda Woroniańskiego interesujący odczyt o Stanisławie Wyspiańskim. Na odczycie, prócz wychowanków Korpusu Kadetów byli obecni uczniowie wyższych klas miejsc. gimnazjum państwowego i seminarium nauczycielskiego. Młodzież długimi oklaskami dziękowała prelegentowi za jasny i w interesujący sposób przedstawiony obraz twórczości wieszcza.

Odnaczenie. Urzędnik tutejszego Sadu Grodzkiego, p. Franciszek Moryson i mistrz rzeźniczy p. Jan Skorupka zostali odznaczni Kawalerskim Krzyżem/Waleczności b. Armii Ochotniczej gen. Bułak-Balachowicza za czynny udział w walce o niepodległość.

Z SZAMOTUL.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego. Zebranie odbyło się 5 bm. w sali Bractwa Kurkowego. Przybyli prawie wszyscy członkowie w liczbie 150. Po zagajeniu przez prezesa oddziału p. insp. Koniecznego powołano na przewodniczącego honorowego członka i długoletniego prezesa oddziału p. Hnatkowskiego, który poprosił na ławników prezesa Pow. Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego p. Kurnatowskiego z Pożarowa, prezesa Pow. Związku Strzeleckiego p. Madalińskiego z Klucze-

Odezwa komitetu obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego

Warszawa. Główny komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego ogłosił następującą odezwę: „Józef Piłsudski to pierwsze po powstaniu styczniowym hasło własnego wojska dla czynnej walki z zaborcą. Józef Piłsudski to ośrodek polski, okryty sławą legionów w wojnie światowej. Józef Piłsudski to wola życia i zwycięstwa, wyrażona wiekopomną obroną Lwowa i Wilna. Józef Piłsudski to granice dzisiejszej Rzplitej, zakreślone siłą polskiego oręża. Józef Piłsudski to chluba pokoleń, owoc pracy zwycięskiego wodza narodu. Józef Piłsudski to hasło wspólnego trudu dla utworzenia potęgi Rzplitej w kierunku społeczności polskiej. 19-ty marca, imieniny wodza Polski współczesnej, to dzień święty i zarazem bodziec do nowych twórczych czynów. Czyni tem szczytniejsze być muszą, im cięższy kryzys gospodarczy

staje im na drodze. Wielkie czyny w trudnych do- konywane warunkach wymagają od społeczeństwa solidarności, pomocy i karnego wysiłku. Rząd podejmuje walkę z kryzysem gospodarczym, przeprowa- dzając ustawę o funduszu pracy rozpoczynając roboty publiczne w całym kraju z budową kole Warszawa — Radom na czele, do której to budowy przystępuje właśnie w dniu imienin pierwszego Marszałka Polski. Obywatele, dzień imienin wodza narodu, Józefa Piłsudskiego, to dzień sławy, szczęścia, zarazem hasła nowych czynów, zbiorowej walki narodu. Dzień ten święćmy pod hasłem: U granic straż czujna, bohaterska, wewnątrz ojczyzny walka nieustępliwa o pracę dla wszystkich i o prawę sytuacji gospodarczej w kraju! Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski!”

Gniezno uczci dzień imienin Marszałka

podwieczorkiem dla na b edniejszych dz eci

Gniezno. Program obchodu imienin Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Dnia 18 (sobota) o godz. 16-tej podwieczorek w szkołach dla najbardziej potrzebujących dzieci: o godzinie 19-tej capstrzyk orkiestr 60 pp., 17 pa'u i kolejowej.

Dnia 19 (niedziela) o godz. 8.30 zjazd gwiazd- dzisty strzelców z powiatu na Rynku; godz. 10.15 msza polowa na dziedzińcu 69 pp.; po mszy św. defilada; godz. 12.15 akademja w kinie „Słońce”;

godz. 13.30 — do zmroku strzelanie przez Obywa- teli na cześć Marszałka; każdy Obywatel może bezpłatnie oddać 3 strzały. Najlepsi strzelcy otr- zymają nagrody, ofiarowane przez pp. star. Su- skiego, gen. bryg. Malinowskiego, prez. miasta dr Hensla, Grono kupców gnieźnieńskich i Komitet Wykonawczy Obchodu.

Komitet Honorowy stanowią: Starosta Powiat. i Grodzki, Gen. bryg. Malinowski, Prezes Sadu Okr. Reklajty, Prezydent Miasta Dr. Hensel i Prokurator Metelski. (Kr.)

Inauguracyjne posiedzenie sejmiku w Nowym Tomyslu

Nowy Tomysl. Onegdaj odbyło się posie- dzenie inauguracyjne nowo wybranego Sejmiku Po- wiatowego, które poprzedziła uroczysta msza św. w kościele parafialnym, odprawiona przez ks. pro- boszcza Cwielkowskiego, na której obecni byli człon- kowie Sejmiku z p. starosta dr. Cichowski na czele.

W obecności 56 członków zajął posiedzenie starosta powiatowy, apelując do zebranych, by podczas obrad zapominano o poglądach politycz- nych i urazach osobistych i by obradom przodo- wała wyłącznie myśl: **praca dla dobra Państwa i powiatu**. Po zaznajomieniu Sejmiku z ustawami i przepisami prawnymi na podstawie których Sejmik Pow. urzędować będzie, przystąpiono do wy- boru Wydziału Powiatowego. Z pośród zgłoszo- nych dwóch list, lista nr. 1 (Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem) uzyskała 30 głosów, pod- czas gdy na wspólną listę nr. 2 Stronnictwa Naro-

dowego, N. P. R. prawicy i Piasta padło tylko 26 głosów. Do Wydziału Pow. wobec tego wybrano: rolnika Stefana Sobrę, ziemianina Janusza hr. Łę- ckiego-Tyszkiewicza, rolnika Wincentego Kromę, m- szewskiego Franciszka Górczaka, rolnika Marcina Napierale i robotnika Ludwika Bobowskiego. Na- stępnie przystąpiono do wyboru poszczególnych ko- misyj, w skład których weszli wyłącznie kandyda- ci proponowani przez BBWR.

Na osobnym posiedzeniu odbyły się wybory do Sejmiku Wojewódzkiego podczas których obóz pro- rządowy również uzyskał absolutną większość. Na listę BBWR. padło 29 głosów, a na wspólną listę stronnictw opozycyjnych 27 głosów. Do Sejmiku Wojewódzkiego wybrani zostali starosta powiatowy dr. Cichowski, ziemianin Bernard Skórzewski ze Zbąszynia (znany lotnik sportowy), rolnik Lud- wik Czekala i Walenty Sekulak. (fr.)

Nowy most na Obrze

Zbąszyń. Budowa nowego mostu na Obrze, z chwilą ustąpienia mrozów, postępuje rażno na- przód, tak, że za kilka tygodni most będzie ukoń- czony. Budowę drugiego mostu, którego brak od- dawna dawał się odczuwać, tut. społeczeństwo po-

wiatało z prawdziwym zadowoleniem. Z uznaniem podkreślić należy umiejętne zrealizowanie projek- tu budowy mostu przez miejscowego burmistrza p. Ferfeta. (tr.)

Omali nie samosąd nad bigamistą

Inowrocław. Przed kilku dniami powrócił do Gębic, pow. Mogiło, niej. Stanisław Kaźmierczak z wzięcia, w którym odsiadywał karę za bi- gamię i zamieszkał u niejaki Marjanny Dembskiej, z którą właśnie zawarł nielegalny związek małżeń- ski. Miejsowa ludność oburzona na Kaźmierczaka, zebrała się w liczbie około 300 osób przed kościo-

łem katol. w Gębicach, żądając opuszczenia miesz- kania przez Kaźmierczaka i grożąc mu samosądem. Dopiero policja wyratowała niepoprawnego biga- mistę z opresji, rozpedzając zgromadzoną tłum. Wkrótce potem Kaźmierczak mieszkanie opuścił, udając się do szpitala powiatowego w Mogilinie, ja- ko chory. (ar.)

Złodzieje skradli stóg w Sremie

Srem. W tych dniach nieznanymi osobnikami po- zwolili sobie na niebywały „wyczyn”. Korzystając z ciemności nocnych, przystąpili do rozbierania stogu, własność p. Sobolewskiego ze Sremu. Nie- postrzeżeni przez nikogo, zabrali całą górną część stogu i najprawdopodobniej worami odwieźli do swych domów, celem wymłócenia zboża. Jakkol-

wiek stóg nie był zbyt duży, to jednak nagłe zmnie- szenie się i skurczenie go w ciągu jednej nocy, nie- mało zdziwiło właściciela i domowników.

W tych samych dniach złodzieje wdarli się do mieszkań p. Szczepkiego, właściciela młyna, skąd skradli zaledwie oparzonego wierzba, wyręczając właściciela w dalszej rozbiórce, no i... konsumcji

Wstrząsający wypadek pod Mogilnem

Inowrocław. Onegdaj w Parlinku, pow. Mogiło wydarzył się straszny wypadek. Robotnik Jan Springmann, lat 34, zatrudniony był z Fran- ciszkiem Józwiakiem, synem rolnika, przy nakładaniu bruku na wóz. W pewnej chwili Springmann pochylił się, aby zbierać brukiew. Jednocześnie Józwiak przez nieuwagę chciał rzucić brukiew wi-

dłami na wóz i uderzył niemi z całej siły Spring- manna w lewe oko, które natychmiast wypłynęło. Ofiara wstrząsającego wypadku zmarła na drugi dzień po przewiezieniu do szpitala powiatowego w Mogilinie. Tragicznie zmarły osierocił żonę i sze- ściorgo dzieci. (ar.)

Sensacyjny proces A. Marczyńskiego przeciwko znanemu reżyserowi filmowemu

Warszawa. Wielkie zaciekawienie wzbudził w sferach artystycznych sensacyjny proces między Antonim Marczyńskim a Henrykiem Szaro. Jak odbędzie się w Sadzie Okręgowym dzisiaj w piątek. Antoni Marczyński wystąpił przeciwko re- żyserowi Szaro o naruszenie prawa autorskiego, za- rzucając mu że zużytkował jako swój fragment

scenariusza filmowego, którego autorem był Mar- czyński.

Na rozprawę powołano szereg świadków i bie- głych prawników ze świata literackiego i filmowe- go. M. in. zeznawać mają Wacław Sieroszewski, Anatol Stern oraz małżonka oskarżyciela, p. Mar- czyńska.

Z ROGOŻNA.

Walne zebranie K. P. W. Ub. niedzieli odbyło się w poczekalni dworcowej walne zebranie miejscowego ogni- ska Kolejowego Przystosowania Wojskowego. Zajął zebranie prezes Maciejewski, witając zarazem przybyłe- go sekretarza Zarządu Okręgowego p. Raburskiego. Do prezydium powołano: na przewodniczącego p. naczelnika stacji Klauzyńskiego, na sekretarza p. Grądzielskiego. Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęty został bez poprawek. Sprawozdanie z rocznej działalności uste- pującego zarządu złożył prezes Maciejewski. Ognisko rogożńskie pilnie pracuje nad utrzymaniem sprawnej formy żołnierskiej, przeprowadzając ćwic. z musztry wojsk. i organizując ostre strzelanie do tarczy z broni małej i wielkokalibr. W celu umożliwienia członkom faktnaj- czystsze ćwiczenia ze strzelania, ognisko przystąpiło do wybudowania własnej strzelnicy w okolicy dworca. Strzelnica ta jest już prawie na ukończeniu. Inicjatywa w tym kierunku zarządu zasługuje na najwyższe uznanie.

Wszystkich naszych Czytelników z prowincji, którym zależy na regularnym otrzymywaniu gazet bez przerwy, a którzy zamawiają gazety wprost u nas, prosimy o przekazywanie przed- płać na konto nasze w PKO, nr. 200.242 najda- lej do 25-go każdego miesiąca.

Równocześnie komunikujemy, że bezpłatny dodatek na miesiąc marzec

H. M. Szpyrkówny
TRZY PRZYGODY
wysyłamy w poniedziałek, 20 bm.

W razie nieotrzymania prosimy reklamacje skierowywać wprost do odpowiednich agentur pocztowych.

Administracja Dziennika Poznańskiego.

a udział dużej ilości członków w pracach nad budową strzelnicy budzi szczerzy podziw nad ofiarnością organiza- cyjna. Strzelnicę zbudowano w godzinach wolnych od zajęć zawodowych, tak bardzo ucieżliwych w zawodzie kolejarskim. Ognisko rogożńskie liczy obecnie 102 człon- ków. Ognisko reprezentowane było na uroczystości od- stąpienia pomyki Marszałka Piłsudskiego, w świetle P. W. w Obornikach, na wszystkich uroczystościach pań- stwowych i na „Świecie Morza” w Gdyni. Komisja rewi- zyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorium, które uchwalono przez aklamację. W dalszym ciągu zebrania przedstawiciel Zarządu Okręgowego p. Raburski prosił zebranych o ponowny wybór zarządu w dotychczasowym składzie, podkreślając doniosłe zasługi wszystkich człon- ków zarządu dla rozwoju ogniska. Zebrani podzielili opin- je delegata Zarządu Okr. i wybrali do nowego zarządu dawnych jego członków w osobach: prezes — p. Macie- jewski, wiceprezes — p. nac. Klauzyński, sekretarz — p. Walkowiak, zast. sekr. — p. Janowski, skarbnik — p. Zakrzewski, referent wyszkolenia — p. Grądzielski, zast. ref. wyszk. — p. Janiak, referent strz. i wyszkolenia fi- zycznego — p. Kulisz, ławnicy — pp. Kaniewski i Kolms, kom. rewizyjna tworzą pp.: Sikorzyński, Czeranowicz, Rulczyński, delegat na zjazd Okręgowy — p. Czeranowicz. Na zakończenie zebrania sekr. Zarządu Okr. p. Raburski wygłosił przemówienie, nawołując członków do intensy- wnego udziału w zajęciach przysposobienia wojskowego, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce ze strony zachodniego sąsiada. Podkreślił również znacze- nie wychowania obywatelskiego dla członków K. P. W. Wywody delegata nagrodzono hucznymi oklaskami. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której za- bierali głos pp.: Maciejewski, Walkowiak, Czeranowicz, Kulisz, Rulczyński i inni. W wolnych głosach omawiano cały szereg spraw organizacyjnych oraz ustalono wytycz- ne pracy ogniska na najbliższą przyszłość.

Z KEPNA.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego. Ostatnio zebrał się Sejmik Powiatowy na doroczną sesję budżetową. Po zagajeniu przez starostę Dąbrowskiego, przystąpiono do zgłaszania list kandydatów. Wpłynęły trzy listy nr. 1 B. W. R., nr. 2 Stronnictwo Ludowe i nr. 3 N. P. R. P. W. W głosowaniu padło na listę 1 BBWR. 22 głosy, na nr. 2 30 głosów, na nr. 3 — 11 głosów. Wobec tego zostali wy- brani z listy nr. 1 BBWR, starosta Dąbrowski. Liście tej- brako jednego głosu do uzyskania 2 mandatów, 7 listy nr. 2 wybrano Mieczysława Piłkaka, rolnika z Doruchowa i Józefa Raczyńskiego, rolnika z Osin. Z listy nr. 3 — B. naszka Stanisława, adwokata z Kepna. Po wyborach rozpi- czała się zwykła roczna sesja budżetowa. Sejmik przyjął budżet za wyjątkiem nieznacznych zmian w brzmieniu za- proponowanem przez Wydział Powiatowy. Należy podkre- ślić charakterystyczną zgodność zapatrywań na uchwal- nie budżetu czynników uchwalających, która uzewzględ- niła się w tem, iż członkowie sejmiku zaproponowali przy- jęcie budżetu en bloc.

Z CHODZIEŻY.

Jubileusz Banku Nadnoteckiego. Ostatnio obchodził tutejszy Bank Nadnotecki dwudziestoltni jubileusz ist- nienia. Na tę intencję odprawiona została msza św. po- czem odbyło się w Hotelu Centralnym uroczyste zebranie członków oraz zaproszonych gości. Sprawozdanie i czynności Banku zdał kierownik p. Stanisław Miedziński. Zyczenia składali starosta pow. Siekierzyński, bur- mistrz Maron ks. prob. Kurpisz oraz przedstawiciele kupiectwa i przemysłu.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dnia 12 bm. wygłosił w sali gimnazjalnej profesor Dr. Kostrzewski z Poznania wykład pt. „O prawdziwej ziemi nadnoteckiej”. Ze względu na ciekawy temat, który poruszał dzieje zie- mi chodzieskiej, udział słuchaczy był b. liczny.

Z KOZMINA.

Z Koła BBWR. Z inicjatywy p. Dr. Synoradzkiego odbyło się w lokalu p. Piotrowskiego, nadzwyczajne wal- ne zebranie Koła BBWR. Zebranie zajął i przewodni- czył p. Dr. Synoradzki, wiceprezes Rady Powiatowej BBWR. W czasie zebrania dokonano reorganizacji Koła. W skład nowego zarządu weszli pp.: Dr. Synoradzki — prezes, J. Scheurich, kier. szkoły — wiceprezes, J. Wolniak, sekr. wójtostwa — sekretarz, St. Wojciechowski, nac. urzędu p. t. — skarbnik, W. Grobelny, Fr. Kaźmie- rowski L. Skrzypczak — członkowie. Nadto utworzono sekcje: oświatową (kier. Scheurich), robotniczą (kier. Łuczak), kupiectwa i drobnego przemysłu (kier. Mróz), urzędniczą (kier. Kregielski). Poza tem omówiono szereg doniosłych spraw organizacyjnych. W zebraniu uczestni- czyło około 100 osób.

Komitet wykonawczy uroczystego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego zwraca się z apelem do wszyst- kich obywateli naszego miasta o wzięcie jaknajliczniejsze- go udziału w uroczystościach, wywieszenie chorągwy na- rodowych i dekorowanie okien nalepkami. Okażmy w dniu 19 marca br. zewnętrzną wdzięczność Wielkiemu Wodzowi Narodu, pod którego sztandarem, gotowi je- steśmy stanąć każdej chwili do walki z odwiecznym wrogiem, który drapieżną łapę wyciąga po nasze ziemie.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, od- dział Kozmin odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca br. w auli b. gimnazjum, o godz. 16.15. Pożądany jest jak- najliczniejszy udział członków.

Z JAROCINA

Czy nowy ustrój szkolny odnawia potrzebę Na- rodu. Referat powyższy wygłosił dnia 12 bm. p. insp szk. miasta Poznania Jan Biliński w Hotelu Centralnym przy- bardzo licznym udziale członków i sympatyków B. B. W. R.

Ze sceny Sztuka pod tyt. „Kryzysowy mężczyzna” odegrana w ub. czwartek w sali kina Victoria przez zo- spół Małego Teatru Poznańskiego dała dość licznie ze- branej publiczności dużo emocji i zadowolenia, wywołując często salwy śmiechu.

Z życia Żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Żywie Oddział Żeński Zw. Strz. okazuje stale ży- wotną działalność. W każdy piątek Komendantka Zw. Strzeleckiego p. Kostańska prowadzi musztwę wychowa- nia fizycznego i tańce narodowe. W niedzielę Refe- rentka Wychowania Obyw. p. Siekierska prowadzi ga- wedy świetlicowe. Na druga część pracy świetlicowej składała się piosenki o treści religijnej i patriotycznej, oraz gry i zabawy towarzyskie, urozmaicone audycjami ra- diofoni. W ostatnim tygodniu życie świetlicowe uległo pew- nemu zahamowaniu w związku z przygotowaniami do otwarcia własnej świetlicy przy ul. Wolności. Uroczyste poświęcenie nowego lokalu odbędzie się w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.



Gratulanci.

Stary feldmarszałek cesarski, obecny prezydent „republik” niemieckiej, Hindenburg i narodo-
wy rewolucjonista Hitler wymieniają uścisk dłoni
na znak radości z powodu przywrócenia dekretem
Hindenburga flagi b. cesarstwa niemieckiego i usu-
nięcia tem samem konstytucyjnej flagi znienawidzo-
nej republiki.

Z malej chmury duży
deszcz

Przed wojną niechętnie bardzo okiem spogla-
daliśmy na fakt, że władze okupacyjne zarabiają na
nas przy każdej okazji. Zysk z paczki papierosów,
kupionej w Warszawie, czy Wilnie, służył wrogom
na tworzenie instytucji rusyfikacyjnych, na walkę
z polskością. To też chętnym okiem spoglądaliśmy
na towary przemycane. Każdy rozumował, że le-
piej będzie, o ile zarobi ten obcy, aby tylko nie tu-
czyła się „kaszka” naszą pracą i majątkiem. Ale
dzisiaj jest całkiem inaczej. Państwo jest wspólna
własnością obywateli, co więc przypadnie dla pań-
stwa, przypadnie dla obywateli. Zwiększa teraz,
zwłaszcza dzisiaj, gdy trwa nieskończona wojna
gospodarcza wszystkich przeciw wszystkim. W
tych warunkach kupienie najmniejszego drobiazgu
pochodzącego z przemytu, urasta do zdrady intere-
sów społeczeństwa i państwa. Spójrzmy choćby
na rozpanoszone tu i ówdzie przemyt tytoniu. Na-
lany, ciemny, niegodny imienia obywatela stwór,
kupiwszy papierosy z przemycanego tytoniu lub cy-
gara i cieszy się, że posiada wyroby zagraniczne.
Mniejsza o to, że przemycane są tylko najniższe,
czasem ledwo średnie gatunki tytoniu, ponieważ
inne nie kalkuluowałyby się, taki pan jest zachwycony
— zagraniczne. A zobaczmy z kolei, ile kosztuje
zadowolenie snobizmu amatora przemycanego ty-
toniu, czy cygar. Przedewszystkiem wzrosła ujem-
na pozycja bilansu naszego handlu z zagranicą, do-
znał uszczerbku nasz pieniądz, ponieważ te zło-
tówki, która wzmianka za przemycany tytoń uszła
zagranicę, będziemy musieli zapłacić złotem lub je-
go równowartością w obcej walucie. Stracił skarb
państwa, ponieważ Monopol Tytoniowy nie sprze-
dał i nie wyprodukował tych papierosów. Stracili
na tem robotnicy, zatrudnieni w naszych fabrykach
tytoniowych, ponieważ spadek konsumpcji wyrobów
krajowych pozbawia ich pracy. Stracił również
koncesjonariusz, najczęściej inwalida, ponieważ za-
jmuje się on wyłącznie sprzedażą wyrobów krajowe-
go. Stracił wreszcie sam nabywca przemycanego
tytoniu, ponieważ będzie musiał na pokrycie czę-
ści tej straty łożyć podatki. Stracił wreszcie dla-
tego, że za swoją cenę otrzymał podły towar.
Oto straty całkiem niepotrzebne, a jakże szkod-
liwe.

Dom, wille

parcele lub małe
gospodarstwo kupię.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego
numeru „Dziennika Poznańskiego”.

Olbrzymie straty angielskich towarzystw ubezpieczeń

Szajka zawodowych podpalaczy od 8 lat grasowała w Londynie

Londyn, w marcu.

Przed jednym z sądów londyńskich rozegrał
się sensacyjny proces przeciwko jedenastu oso-
bom, oskarżonym o rzadko spotykane przestęp-
stwo. Wszyscy oskarżeni należeli do związku, zo-
rganizowanego przeciwko towarzystwom ubezpie-
czeń od ognia. Początek ich „owocnej” działalno-
ści datuje się już od roku 1925 i do chwili aresz-
towania zdolali oni wyludzić 100.000 funtów szter-
lingów od towarzystw ogniochowych tytułem premii
asekuracyjnych za spalone sklepy, magazyny i
wille.

W skład „wyborowej jedenastki” wchodzi
osoby wzbudzające z pozorów szacunek i respekt:
inspektor towarzystwa ogniochowego, jubiler, właście-
ciel sklepu z jedwabiami, wydawca artystycznych
książek, drukarz, komiwojażer, kupiec tytoniowy,
szwaczka. Trzech zawodowych podpalaczy,
Włoch Capsoni, Priost i Harris — ten ostatni
herszt igrającej ogniem trójki — stało na usługach
dobranego grona „wzbudzających szacunek” osób.
Na zamówienie klientów podpalali ich nierucho-
mości celem wyludzenia wysokich premii asekura-
cyjnych.

Zdrajca wśród członków szajki.

Dusza sprysiężenia był Leopold Harris. On
organizował podpalenia, dwóm pozostałym towa-
rzystom dostarczał potrzebnych pieniędzy i wy-
płacał im nagrody, umawiał się klientami i wkrót-
ce na ich zamówienie czerwony kur niszczył dany
obiekt w różnych punktach miasta.

Swojego rodzaju fachowcem w podpalaniu był
Priost. Jednego razu Harris w te słowa odezwał
się do Capsoniego, mówiąc o trzecim współniku:
„Ucz się nowych sztuczek od Priosta. Twoje me-
tody są ciągle te same i grubo już przestarzałe.
Musimy iść z duchem czasu!”

Mimo niezbyt pochlebnej opinii swego moco-
dawcy Capsoni odznaczał się odwagą. Podpalali-
szy jeden z magazynów, pozwolił się sфотографо-
wać w trakcie obławiania benzyna obiektu. Tenże
sam Capsoni nie wahał się jednak zdradzić bandy,
gdy Harris nie mógł wypłacić mu na czas umówio-
nej nagrody. Zagrożony wyrzuceniem z mieszkania
za nieopłacone od szeregu miesięcy komornie,
zwrócił się do policji i przyrzekł wyjawić sensa-
cyjną afere, jeśli jego długi zostaną wwróznane.
Policja zgodziła się na te propozycje i od październi-
ka ubiegłego roku płaciła Capsoniemu regular-
nie 5 funtów szterlingów tygodniowo na utrzymanie.
Wyjaśnienia konfidenta okazały się prawdą i
po kilku miesiącach drobiazgowego śledztwa pod-
palacze zarówno jak ich klienci znaleźli się pod
kluczem.

W czasie przewodu sądowego Capsoni zapo-
znał sędziów z tajemnicami zawodu. Członkowie
bandy, według zeznań Włocha, posługiwali się
specjalnym „kluczem telefonicznym”. Po wykona-
niu zadania zawiadamiali się Harrisa telefonicz-
nie, przyczem słowo „strasznie” oznaczało, że
wszystko poszło jaknajlepiej, „okropnie” znaczyło
średnie rezultaty „wypadek” — nie udało się.

Pozatem Capsoni szeroko rozwinął się o trud-
ności zawodu, który uprawiali, oraz o gratulacjach,
jakie składali im klienci, gdy udało im się spalić
jakis cenny obiekt.

Niespodziewane włamanie.

Całej sprawie specjalnego pierzyka dodaje
fakt, że w czasie przewodu sądowego doskonale
zorganizowana banda włamywaczy odwiedziła
mieszkania dwóch głównych oskarżonych, Louis
Jarvisa i Harry Goulda.

Pod dom Jarvisa, podczas gdy on znajdował
się w sądzie, zajęła eleganckie auto, z którego
wysiadło trzech dobrze ubranych mężczyzn. Sty-
lowy szofer znajdował się przy kierownicy. Nie-
znajomi zadzwonili do bramy i gdy im pokojówka
otworzyła, jeden z nich rzekł: „Z rozkazu Scot-
land Yardu”. W tej samej chwili wyciągnął jakiś
papiererek ze słowami: „Może pani zresztą przeczy-
tać”, ale jednocześnie włożył papier z powrotem
do kieszeni niedbalem ruchem ręki, podczas gdy
pokojówka sięgała po niego. Ta usiłowała jeszcze
protestować, ale wtrącił się drugi „inspektor”, gro-
żąc: „Cicho bo nałożymy kajdanki!”

Dostawczy się w ten sposób do wnętrza, wła-
mywacze spłądowali całe mieszkanie. Nie znale-
źli jednak nic wartościowego. Łupem ich padł ty-
lko złoty zegarek z łańcuszkiem. Zawiedzeni w
swych nadziejach, pokrzepili się wódka, znaleziona
w kredensie, poczem ulotnili się. Tego samego
dnia odwiedzili jeszcze mieszkanie drugiego os-
karżonego, ale i tu nie obłowili się zbytnio. Zło-
dziej złodzieja nie zdołał okraść. (i. n.)

Ullstein - junior komunista

Wiedeń. (PAT.) Syn jednego z właścicieli
wielkiej berlińskiej firmy nakładowej Ullsteina,
23-letni Kurt, został przez tyrolskie władze aresz-
towany w chwili, kiedy zamierzał przekroczyć
granicę. Aresztowanego odstawiono do Innsbucka.
Władze niemieckie zażądały wydania Ullsteina ja-
ko komunisty. Decyzja w tej sprawie zależy od
władz krajowych tyrolskich. Przy aresztowaniu
Kurt Ullstein dostał ataku płaczu i oświadczył, iż
w razie wydania go w ręce władz niemieckich oba-
wia się o swe życie.

Rzeźnik w napadzie szajki

poranił 11 osób.

Ankara (PAT.) Rzeźnik Mehmed Ali, za-
mieszkały w Ankarze, w napadzie szajki zranił
onegdaj wieczorem 11 osób, w tej liczbie trzy ko-
biety. Policjanci, nie mogąc opanować szaleń-
ca, zmuszeni byli go zastrzelić. Przed czterema
laty Mehmed Ali, po zamordowaniu swego brata,
ciotki i bratowej zamknięty był w zakładzie dla
obłąkanych, lecz po dwóch latach pobytu w zakła-
dzie zwolniono go, jako zupełnie wyleczonego.

Jeśli kupujesz kartę do gry

pamiętaj, że marka

„Karpalit S.A.”

to gwarancja najwyższej jakości

Karty nr. nr. 150, 120, 3-3

Szachy

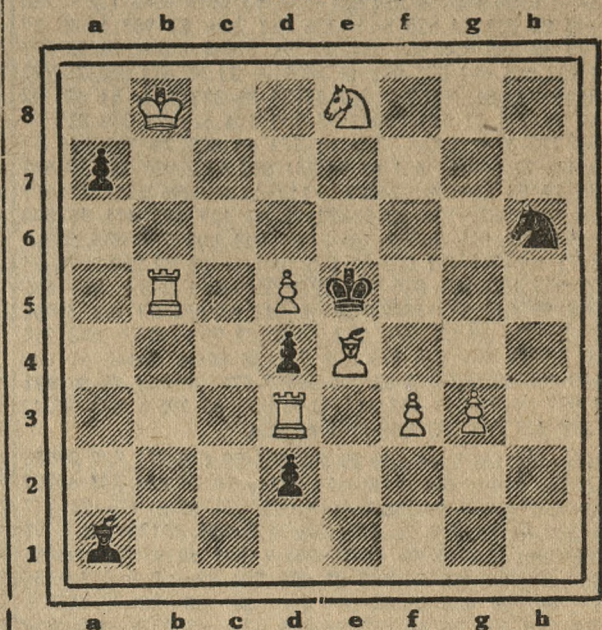
Rozwiązanie do nr. 291.

1. c2—c3, Ke5; 2. Hb8+, Kf5, Ke6; 3. Gc8 mat. 1—
Ke6; 2. Gc8+ itd.; 1.—, Kd7; 2. Gc8+; 1.—, d4; 2.
Hx4d+ itd.; 1.—, e3; 2. Hxe3 itd.

Nr. 292.

Mat w 3-ch posunięciach.

Kr. Nielsen, Hamar (Norwegia). I. nagr. konk. „Dagens
Nyheder” 31 r.



Białe: Kb8, Wb5, Wd3, Ge4, Se8, piony d5, f3, g3.

Czarne: Ke5, Ga1, Sh6, piony a7, d2, d4.

Partia angielska.

Partię tę rozegrano w dniu 2. 10. 32 r. w turnieju
w Soberheim.

Rohs, białe

Snaevarr, czarna

1. Sg1—f3 Sg8—f6

2. c2—c4 c7—c6

3. g2—g3 g7—g6

4. Gf1—g2 Gf8—g7

5. Sb1—c1 d7—d5

6. c4xd5 Sf6xd5

7. 0—0 0—0

8. e2—e4 —

ruch ten wydaje się być wątpliwą wartością: osłabia punkt
f3 i zostawia przekątne gońca;

8. — Sd5xe3

wskazane było 9. dxc3 —

9. — c6—c5

10. d2—d4 c5xd4

11. c3xd4 Sb8—c6

12. Gc1—e3 Gc8—g4

13. e4—e5 —

niema innego sposobu na tegoż piona d4;

13. — Hd8—d7

14. Hd1—d2 Wf8—d8

15. Wf1—d1 Wa8—c8

16. Hd2—b2 Gg7xe5!

17. Sf3xe5 —

na 17. dxe5, rozstrzyga 17.—, Hxd1+; 18. Wxd1,

Wxd1+; 19. Gf1, Gh5 (lub 19.—, Gxf3) 20. Sd2, Wc—d8

itd.;

17. — Sc6xe3

18. Wd1—b1 Se5—f3+

19. Kg1—h1 Hd7—f3

20. Hb2—a3 —

wstęp do fałszywej akcji, który przyspiesza zakończe-
nie;

20. — Hf5—h5

21. h2—h4 g6—g5

22. Ha5xe7 —

twardą obronę dawali jeszcze 22. Gxf3, Gxf3+; 23.

Kh2, gxh4; 24. g4;

22. — g5xh4

23. g3xh4 Wd8—e8

24. He7—f6 Wc8—c3

Białe poddały się.

Rozgrywkę szachową. W dniu 12 bm. odbyły się

rozgrywkę szachową między Łazarskim Klubem Szachi-
stów a Kółkiem Szachowem Tow. Uczniów Handlowych

w Poznaniu, który zakończył się z wynikiem 5:2 na

korzyść Łazarskiego Klubu Szachistów. Kierownictwo

turnieju objął p. J. Rymarski. Dnia 23 bm. o godz. 18

odbędzie się rewanżowe spotkanie z Sekcją Szachową

Polskiego Monopoli Tytoniowego w ich świetlicy przy

ul. Staszica 15.

Rozdział VI.

— Cóż ja na to poradzę? — odrzuciłam
cierpko. — Pańska rzecz kleić. Ja mówię tylko
to, co wiem, a wiem to, co widziałam i słyszałam.

O'Leary popatrzył na mnie trochę gniewnie i
widocznie postanowił zaniechać narazie tej kwe-
stji, bo zwrócił się do innych i wypytał ich wszyst-
kich bardzo badawczo i szczegółowo, gdzie byli

kiedy padł strzał, jak dotarli do pokoju zabitego
i co widzieli po drodze. Ostatnie pytanie podkre-
ślał z naciskiem, chociaż wszyscy wydawali się
trochę zmieszani. Helena pamiętała tylko, że

spotkała Teresę na galerji i że zbiegły po schodach
prawie jednocześnie z O'Learym. Morse zeznał,
że zderzył się w bawiali z Barre'em i że obaj

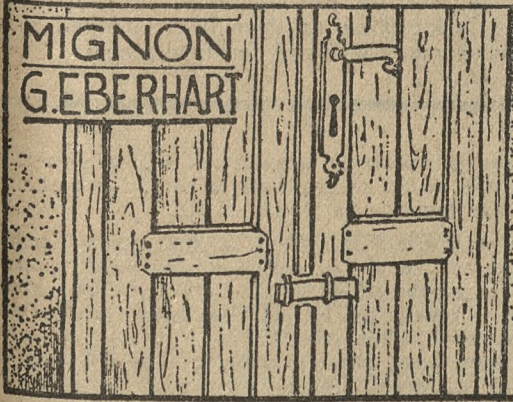
krzyknęli „co to?” — że potem zobaczyli nas w
pokoju Frawley'a. Barre pierwszy, on za nim.
Brunker wyrecytował chłodnym, niesympatycz-
nym głosem, że spał i obudzony hukiem wystrza-
łu usłyszał wrzawę i podążył za innymi na miejsce

nieszczęścia. Lal Killian oświadczył, że spał ka-
mienym snem i chociaż wystrzał musiał go obu-
dzić, zrozumiał co się stało dopiero, gdy usłyszał
głosy w sąsiednim pokoju. Wszyscy oprócz Pag-
gi'ego zeznali, że spał i że zostali obudzeni hu-
kiem wystrzału. Słowem nikt nie cierpiał na bez-
senność.

O'Leary zainteresował się specjalnie zezna-
niem Killiana, bo go badał najdłużej. I ja dziwi-
łam się, że młodzieniec, sąsiadujący z Frawley'em
przez ścianę, znalazł się ostatni na miejscu zbro-
dni. Co więcej, oświadczył, że przed wystrzałem

nie słyszał żadnych głosów. Powtarzając to, spojr-
zał na mnie wyzywająco. W tem stadium śledz-
twa Paggi poruszył się odchrząknął i rzekł, jak
mi się zdawało, trochę nieszczerze:

— Powieść niniejsza polaczona jest z nowym
oryginalnym konkursem o cenne nagrody, prze-
to uważne śledzenie toku ciekawej akcji, jest
konieczne.

KRES
ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania
jest bliższy, niż wam się marzy

(Przeład autoryzowany z angielskiego).

O'Leary pomacał się z roztargnieniem po kie-
szeniach w poszukiwaniu irytującego ołówka. Je-
dyna to jego ekscentryczność. Zaprzęgnął, żeby
go nie znalazł, ale znalazł. Paggi tymczasem spoj-
rzył nie prosto w oczy i zaklął się bez zająknięcia,
że nie słyszał żadnego szmeru, żadnych kroków.

O'Leary suwał w palcach czerwony ogry-
zek, wpatrując się w niego z nateżeniem.

— Czy pani przypuszcza, że to była kobieta?
— zwrócił się do mnie, ignorując zaprzeczenie
Paggi'ego, który spłonał gorącym skarciem
Teresa poruszyła się nerwowo. Widocznie O'Leary
pochwycił moje spojrzenie w stronę Teresy i
Heleny, jedynych kobiet, które miały pokój na ga-
lerji.

— Tak. Odgłos był podobny do szelestu... je-
dwabi... — Zawahałam się. Wrażenie zapamięta-
ne go szmeru było ogromnie metne i trudne do okre-
ślenia, zwłaszcza, że zaraz potem nastąpił mia-
żdżący huk wystrzału. Wstałam i spojrzałam na
galerję. Mały okrągły balkon, na który wchodziły
schody, znajdował się nawprost drzwi Fraw-
ley'a — drzwi które otworzyły się.

O'Leary rzucił mi ostrzegawcze spojrzenie. U-

miłkłam i osunęłam się na fotel, czując znów drże-
nie kolan. Czy to była Teresa? Czy to ona stała
na balkonie? I czy mogła trafić z tej odległości
z rewolweru w głaz pokoju Frawley'a? I to tak
celnie? A może to była Helena? I nadewszystko
co znaczył ten szelest, tak przekonywujący kobie-
cy?

O'Leary, jakby odgadując moje myśli, rzekł:
— Więc to brzmiało jak szelest jedwabiu i od
głos lekkich kroków? Czy pani się domyśla, w ja-
kiej chwili mogły się otworzyć drzwi do pokoju
Frawley'a?

Zadał to pytanie tak cichym i spokojnym gło-
sem, iż zrozumiałam, że przywiązuje doń ogrom-
ną wagę.

— Wiem tylko, że były otwarte, kiedy się od-
wróciłam odpowiedziałam, — ważąc słowa. — Kie-
dy się otworzyły — nie wiem. Nie słyszałam, że-
by kto wyszedł z pokoju, a jestem pewna, że by-
łabym usłyszała, bo...

Urwałam zmieszana.

— Czy pani na to czekała? — zapytała tonem
cierpięcego uznania ciotka Lucja.

— Ależ, panno Saro — rzekł O'Leary — je-

żeli pani słyszała głosy w pokoju Frawley'a i je-
żeli potem pani nie zastała w nim nikogo, oprócz
zabitego, to ktoś musiał wyjść przez drzwi.

— Albo przez okno — zaryzykowałam nie-
pewnie.

— Nie, bo zastałam je zamknięte, a okiennice
zaryglowane — odparł on. — A chyba ani pani,
ani pan Paggi nie pomyślelibyście, żeby je zam-
knąć, gdyby były otwarte.

— Oczywiście myśmy go nie zamykali — rze-
kłam — ale przez łazienkę jest przejście do sąsie-
dniego pokoju.

— Do mojego — rzucił szybko, lecz z pewnem
wahaniem Barre.

— Drzwi do łazienki z pokoju zabitego były
zaryglowane od wewnątrz — rzekł O'Leary. —
Na szczęście dla pana, panno Barre.

Barre odetchnął z ulgą, czemu się nie dziwi-
łem. Nawiązałam, byłam rada, że w momencie
zabójstwa znajdowałam się w towarzystwie Pag-
gi'ego, co mi zapewniało niewzruszone alibi. Na-
turalnie było to czysto instynktowne uczucie, bo
wbrew grozie nocy i grożącej nam wszystkim hi-
sterji, zachowałam na tyle zdrowego rozsądku, aby
zrozumieć, że na mnie nie mogło paść żadne po-
dejście. Tak mi się przynajmniej zdawało.

Zaczęłam słuchać tego, co mówił O'Leary. Pag-
gi przyciskany przeze mnie do muru, wiał się jak pis-
kork. ale w końcu zmilkł i otarłszy czoło jedwab-
nym rękawem pizamy, zgodził się, że ktoś mógł
wyjść z pokoju Frawley'a bez naszej wiedzy.

— a jednak nie odstąpiłam od swojego twierdze-
nia, chociaż mnie ono niepokoiło. Pierwszy raz w
życiu zwątpiłam w świadectwo moich oczu i u-
szu.

— Więc, panno Saro — zakonkludował O'Le-
ary — zeznania pani sprowadzają się do tego, że
słyszała pani głosy w pokoju Frawley'a, że z tych
drzwi nikt nie wyszedł i że nie zastała pani w po-
koju nikogo oprócz zabitego. A jednak mord zo-
stał popełniony i okno i drugie drzwi były zam-
knięte. To wszystko nie klei się w logiczną ca-
łość.

Kto wygrał na loterii?

W siódmym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:
Po 250 zł. na N-ry:

203+ 428 549+ 70 638+ 907 1023+ 97 221 77+ 317 83
591 727 877 989 2067 168 405 23 513 671 707 814 81
920 67 3015 58 61 69 174 621 38+ 828+ 31 944 4059 297
386+ 576 667 729 5109 38 65 76 363+ 410+ 451+ 46 728
34 886+ 908 51 6123 86 253 56 323 45 825 64 77 972 90
7125 282 474 584 642+ 740 74 965 72 98 8073 91 140 292
305 444 597 662 750 873 959 9149 67 783+ 858 10043+ 91
148 91 254 318+ 56 79 403 45 64 519 658 717+ 867 89+
966 11118 19 213 63 574 79 770 88 89+ 853 12160 384 618
735 70 818 910 13024 148+ 381 649 57 794 800 14051 187+
211 39 366 527 90 758 854 931+ 71+ 15019 48+ 172+ 226
369 440 83 547 94 630 54+ 735 817 26+ 82 983 16003 17
100 248 78 305 436 663 781 908 91 17047 148+ 76 92 207
13 14 453 555 691 700 901 49 18201+ 27 50 454 632 71 722
84 891 919+ 81 19067+ 217 25 27 85 333 50+ 54 431 62
98 667 88 733+ 71 991 20043 55 205 474 519 77 749 817 51
80 967 21013 41 282+ 329 30 549 64 620 29 703 925 74
22340 425 77 509 63 651 68 94 761 858 62 23050 355 92 670
730 36 77 94 839 964 24079+ 132 49 54 296 333 417 617
19 796 833 912+ 35 83 25022 78 97 129 392 414 46 500
672+ 94 855 915 26369 465+ 85 502 626 717 884 959+
27053 71 195 201 497 508 55 656 70 71+ 63 92 969+ 28034
77 300 552 630 764 820 69+ 931 53 29091 296+ 368 406
685 707 90 848 919 30027 38 66 542 63 652 99 760 31064
89 125 34 225 38 557 691 753 32050 92 99+ 485+ 662 715
99 922 33031 195 316 432 599 71 28 806+ 34145 67 249
398 400 505 40 697 713 32 876 35097 171 489 601 58 97 821
37 81 927 36174 346 457 515 43+ 45+ 85 795+ 889 37042
64+ 238 425 505 683 88+ 741 63 854.

38046 88 148+ 58 320 29 402 551 59 648 702 977 39026
29 165 289 378+ 449+ 68+ 71 518+ 59 79 665 834 40227
80 369 464 553 785+ 923 84 41093 354 89+ 473 92 747
42024 227 65 95 319 26 415 68+ 628 886 43129 294+ 97
415 568 886 956 70 98 44075 287+ 547 58 76 646 45051
180 269 379 90 456 74 582 87 679 704 79+ 870 812+ 54
46043+ 59 237 423 33 89 586 801 30 55 926+ 47030
189 211 399 504 26 89 652 70 814 42+ 48043+ 64 210
381+ 548 628 46 49066 63 256 326 86 523 47 50 972 97
50043+ 125 205 37+ 81 384 712 870 73 935 51080+ 178
376 422 527 81 636 56 832 52006+ 49 138+ 69 71+ 202
39 548 757+ 53129 235 443 55+ 92+ 747 823 949 73+
54112 243 44 347 62 521 22 81 632 729 811 65+ 69 99
941+ 53 55110 13 59 77 85 209 55+ 343 57 603 38 44
745 887 972+ 77 56057 221+ 85+ 382 407 79+ 665 761
958 96 58001 03 153 72 427 76+ 676 711 13+ 844 87 983
829 40 53 944 49+ 57179 204 3+ 70 99 443 88+ 525 798
59155 233 86 420 26 508 697 786 842 60094 105 27 81+
204 49 66 337 86 522 31 54 687 829 942 61097 164 71
92 373 702 42 62008+ 215 309+ 91 719 60 84+ 63052+
94 100 545 611+ 46 70 64075 158 332 41 415+ 625 718+
58 61 883 995 65161 202+ 338 545 89+ 661 708 26 801 19
67 86 940 76 84 66057 161 307+ 428 507 644+ 892 95
67170 398 541 692 895 68070+ 72 77 171+ 337 419 528
69037 60+ 202 79 92 320 417 523 75 81+ 997 70001 57 88
140 225 60 428 517 19+ 29 677 714 824 952 64 71094 176
207 42 98 330 538 643 988 72012 241 396 400 09 506 29
618+ 26 89 73 55 893+ 994 98+ 73011 144+ 222 24 92
322 77+ 504 25+ 43 85 660 792 897 915+ 74002 17 119
684 868+ 75044 527 60+ 653 97 752 836 933+ 74 82

76123 67 73 218 84 419 78+ 82 501 648 64 765 974 91
77064 219 340 41 505 6 41 73+ 638 63 780 831 82 89+ 910
78113 83 228 324 473+ 514 615 18 790 887 947 59 80+
79019 89 118 314 53 57 510+ 17 692+ 732 902 80170 373
417 26 52 74 56 592 623+ 63 69 726 845 94+ 906 81258
73 333 96 449 88 548 54 81 680 87 758 926 82225 65 86 422
508 455 91 609 83009 424 618 747 974 84051 82 189 269+
357 60 84 488 549 79 643 726 810 76 80 85290 539 724 63+
75 833+ 86111 34 73 206 304 98 482 823 31 61 80 794 819
69 86 963 87034 369 420 636 41+ 74 813 18 959 88083 159
365 422 46 92 606 852 89063 96 112 20 264 98+ 301 456 572
692+ 819 52 945 90055 184 240 69 388 528 38 62 91019 30
54 184 339 65 415 59 583 601 14 47 725 72 92017 126 227
418 19 672 784 935+ 49 93115 39 959 350 72 585 94 707 18
803 926 94024 65 82 110 3+ 1 476 633+ 97 799 95014+ 53
64 178 329 91 427+ 69 132 93 58+ 905 33 80+ 96014+
37+ 216 50 93 301+ 62 465+ 875 928 44 97199 20 46 80
106 254 77 92 387 403 581 713 18 970 81 98016 75 77 81 186
385 569 631 44+ 99025 72 154 55 514 86 619+ 98 751 809
100062+ 102 297 300 437 588 97 636 718 33 38 859+
101298 300 21 82 412 48 524 35+ 621 38 67 878 102099
124+ 248 89 529 42 729 44 94+ 826 41 103001 26+ 34 238
76 82 456 580+ 747 68 882 938 70 104042 116 34 58+ 228
327 64 604 773 876 105165 224 306 46+ 432 549 677+ 757
909 106031 34 52 149 334 545 755 885 107062 182 284 376
436 84 508 667 78 734 958 81 108046 62 82 97 214 21 52 66
70 304 58+ 82 504 568 743 60 92 835 77 109037 73 110 40
213 700 931 74+ 110049 97+ 180 228 335 445 52 716 56
111158 70 77 254 88 336 441 69 512 16 619 35+ 54 895 936
56 112030 100 15 93 221 57 461 70 524 78 631 35 861 942
76 78 113047 198 283 409 22 638 775 81 853 76 77.

114439 591+ 683+ 831 928+ 83+ 115205+ 93+ 369
962 116001 121 290 305 10 424 535 658 750+ 117185 301
84 424 93+ 97 514 50 63 624 26 766 825 118135 92 99+
204 30+ 44 74 330 74 87 400 614+ 53 776 849 68 119038
195 443 86 822 32+ 87+ 970 87 93 120007+ 211 21 56
381 428 42 543 74 743 65 849 908 91 121100 29 36 46 58
304 474 634 57 69 829 936 52+ 122001 243+ 311 46
69 417 648 73 725 123043 79+ 80 127 71 289 305 53+
821 45 952 58 12453 347+ 56 470+ 502 15 95 619 84
928 125110 303 65 414 37 657 736 126063 258+ 82 92
335+ 44 68 411+ 52 89 869 92 127000 44 166 353 67 90
443 517 65 80 735 959 128005 75 157 74 83 318 80 99+
520 62 91 605 758 91 849 908 77 129057+ 228 75 318 439
89+ 503 56 628 37+ 709 873+ 130084 364 441 613 94
738 800+ 979 131004+ 61 199 232+ 51 406 57 64 72 544
609 749 93 835+ 86+ 933 132050 61+ 75 120 46 76 93
288 473 505 51 649 65 770 133023 190 244 62 315 17 68
433+ 83 581+ 788 820 63 971 134118 270+ 306 91 590
631+ 49 73 767 71+ 890 94 959 60 135038+ 230 301 520
651 738 831 53 60 136006+ 1153 308 89 411 28 65 530
660 817+ 64 962 137102 231 561 85+ 604 16 55 703 857
944 138072 305 615 776 79+ 95 805 904 15 62 72 139061
66 102 62 234 355 450+ 503 23 78 666 93+ 902 43 140059
250 354 417 92 638 832 904 141039 107 35 377 527+ 610
35 816+ 979 142097 186 314 80 402 19 72 62 572 93 677
82 99 729 85 802 44+ 947 143191 411 47 70 725 26 58
811 90 912 55 144038 50 55 114 36+ 296 340 421 570 83
606 755 145045 90 130 200+ 417 22 97 534 43 636 83 85
95 712 38 59 882+ 146139 326 553+ 673 801 907 30+ 60
147447 628 67 96 849 91 953 57 70.

Numery ze znakiem + wygrywają premie.

Dochody prezydenta Roosevelta

Majątek osobisty obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie jest wielki. W ciągu ostatnich lat Roosevelt zarabiał rocznie około 15.000 dolarów, a ponadto w formie odsetek od kapitału, odziedziczonego po ojcu, pobierał 5000 dolarów. Matka prezydenta jest natomiast bardzo zamożna i przed kryzysem majątek jej oceniano na milion dolarów. Kryzys jednak odbił się dotkliwie na dochodach Roosevelta, toteż byli zmuszeni przed rokiem wyjechać do Nowego Jorku.

Jako prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt pobierał będzie około 75.000 dolarów pensji rocznej oraz taką samą kwotę na koszt reprezentacji i podróży.

Zmierzchn finansowy Francji?

Uwaga świata finansowego koncentruje się w ostatnich czasach na faktach, które zdają się stanowić zapowiedź ważnych zmian w dziedzinie międzynarodowego ruchu kapitałów i rozdziału światowego zasobu złota.

W ciągu ostatnich lat ruch złota kierował się niemal wyłącznie do Francji. Zasiób kruszczywo instytucji emisyjnej powiększał się nieustannie, dosiagając z końcem roku 1932 imponującej cyfry 83,128 milionów franków. Bogactwa nagromadzone w piwnicach Banku Francji, zrodziły w powier chownych obserwatorach przekonanie, że Francja znajduje się poza obrębem wszelkich niebezpieczeństw, jakie mogłyby jej grozić ze strony pogłębiającego się wciąż kryzysu. Droga symplistycznego rozumowania, polegającego na ustalaniu fałszywej przyczynowości zjawisk, utożsamiano potęgę finansową Francji z pomyślnością gospodarczą.

W istocie jednak akumulacja złota we Francji uwarunkowana była przez cały szereg czynników, mających swe źródło w dziejach finansowych tego kraju po stabilizacji waluty. Większość tych czynników dawno już przestała oddziaływać: repatriacja kapitałów francuskich, które szukały schronienia zagranicą w okresie spadku franka, spekulacja zagranicą na zwykłej franku przed jego legalną stabilizacją, zakupy walorów francuskich podczas haussy stabilizacyjnej, czynne saldo bilansów handlowych do roku 1928, napływ kapitałów z tytułu reparacji wojennych itd. To, co uwarunkowało wzrost zasobów kruszczywo po r. 1930, to był w pierwszym rzędzie napływ kapitałów zagranicznych, szukających we Francji warunków bezpieczeństwa, jakich nie mogli zapewnić wstrząsane przez zaburzenia finansowe i monetarne inne kraje. Na tle powszechnego chaosu ekonomicznego i finansowego, Francja, stawiająca zwycięsko czoła czynnikom dezorganizującym życie gospodarcze świata, była niejako prdestynowana, by służyć jako schronienie dla kapitałów z zagranicy. Ale ostatnio uległy zmianie warunki, które zapewniły Francji tak uprzedmiotowione stanowisko w międzynarodowym życiu finansowym. Kryzys owładnął Francją, jak owładnął wszystkimi innymi krajami. Sytuacja kraju kształtuje się pod znakiem powszechnego deficytu: deficytu budżetowego, deficytu kolejnictwa, deficytu bilansu handlowego. Wpływy z tytułu reparacji wojennych odpady, sumy, pozostawiane przez turystów zagranicznych uległy katastrofalnemu spadkowi, kapitały francuskie, ulokowane zagranicą są przeważnie uwięzione w moratoriach a ich ruch hamowany jest przez restrykcje, wprowadzone przez większość państw. W takich warunkach jest rzeczą naturalną, że Francja przestała wywierać moc atrakcyjną na kapitały zagraniczne, szukające bezpieczeństwa, że kapitały te odpływają już z Francji i ich odpływ będzie niewątpliwie coraz bardziej zyskiwał na nateżeniu.

Doroczny raport Banku Francuskiego stwierdza, że wprawdzie w ciągu roku 1932 zasób kruszczywo tej instytucji powiększył się z 68,4 na 83,1 miliardów franków (t. j. o 14,6 miliardów), ale jednocześnie ilość dewiz zmniejszyła się o 16,3 miliardy. Mamy więc wzrost złota całkiem iluzoryczny, będący rezultatem prostej zamiany dewiz na kruszec — którą uprawiają w ostatnich czasach wszystkie banki emisyjne — wzrost, który przy uwzględnieniu różnicy obu cyfr okaże się ubytkiem stanu posiadania francuskiej instytucji emisyjnej. Mimo nikłości sumy, wyobrażającej ten ubytek fakt ten jest niezmiernie doniosły, jako objaw pewnego już istniejącego stanu rzeczy w gospodarstwie finansowym Francji i jako zapowiedź ważnych zmian w międzynarodowym ruchu kapitałów i światowym rozdziale złota.

W ostatnich czasach niewiele było krajów, za pewniających warunki bezpieczeństwa dla kapitałów zagranicznych. Ale oto zaczyna się zarysowywać nowe perspektywy przed kapitalistami, szukającymi pewnych inwestycji i lokat. Anglia urzęciowistnia sanację finansową równie skutecznie i równie szybko, jak Francja w roku 1926. W ciągu roku angielska sytuacja budżetowa uległa radykalnej poprawie, a w związku z tem — kredyt niezmiernemu wzmocnieniu. Bilans płatniczy wykazuje takie nadwyżki, że Anglia nie tylko spłaca swe obciążenie zobowiązaniami zagranicą, ale gotu je się do działalności kredytowej w stosunku do krajów solidaryzujących się z nią pod względem monetarnym.

London był zawsze głównym rynkiem lokalnym dla kapitałów zagranicznych. W momencie gdy w międzynarodowych kołach finansowych utrwalili się przekonanie, że rynek angielski został definitywnie uzdrowiony, owe trzowiejskie kapitały uległy jego tradycyjnej sile przyciągającej i porzuciły rynki, które były dla nich tylko tymczasowym schronieniem.

J. H.

Znaczný wzrost wkładów w B. G. K.

Pod przewodnictwem prezesa dr. R. Góreckiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym dyrekcja banku złożyła radzie sprawozdanie z działalności B. G. K. w miesiącu styczniu r.b.

Z przyjętego przez radę bilansu za styczeń na podstawie zasługujący znaczny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego, których suma powiększyła się w ciągu stycznia o przeszło 10 mil. złotych do kwoty 271 mil. złotych, przyczem wzrost wykazują zarówno wkłady terminowe, jak i bezterminowe prawie o takie same kwoty. Działalność kredytowa Banku wykazuje nieznaczne zmniejszenie, wynoszące w dziale kredytów gotówkowych około 3 mil. złotych. Zmniejszenie to dotyczy kredytów w dyskoncie weksli i w pożyczkach terminowych. W związku z przeprowadzeniem w styczniu losowaniem obligacji komunalnych zmniejszyły się również pożyczki emisyjne o niewielką sumę około 1 mil. złotych.

Wskutek pomyślnego kształtowania się wkładów nastąpiło w styczniu znaczne zmniejszenie redyskonta weksli i kredytu lombardowego w Banku Polskim, wynoszące prawie 30 mil. złotych. — Dzięki temu wzrosła bardzo poważnie rezerwa płynności Banku przy jednoczesnym utrzymaniu

Życie gospodarcze

Odporność poszczególnych branż na konjunkturę kryzysową

Na podstawie danych cyfrowych zaczerpniętych z zestawień skarbowych, Agencja „ZACHOD” konstatuje znacznie silniejszy spadek obrotów w latach ostatnich w przedsiębiorstwach przemysłowych, aniżeli handlowych, przyczem jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, największy spadek, bo około 50 procent wykazuje przemysł maszynowy, budowlany, drzewny, silny zaś spadek

bo około 30 procent przemysł: rolny, mineralny, garbarski, konfekcyjny, w przedsiębiorstwach zaś handlowych branże: maszynowa do 50 procent, żelazna, drogerijna i księgarska — do 30 procent. Mniejszy natomiast spadek zanotować można w przemyśle: spożywczym, elektro - technicznym, mydlarskim, chemicznym i papierniczym, oraz w handlu spożywczym i aptekach. (A. Z.).

Tworzenie centralnych hal licytacyjnych jest gospodarczo niecelowe

Z poważnych kół handlowych Poznania piszą nam:

W ostatnich czasach poruszona była sprawa tworzenia specjalnych hal licytacyjnych do przechowywania i sprzedaży z publicznych licytacji ruchomości zajętych egzekucyjnie. Warto w tej sprawie podkreślić kilka ważkich momentów:

W myśl art. 596 k. p. c. Minister Sprawiedliwości może w drodze rozporządzenia zarządzić stworzenie i utrzymanie osobnych pomieszczeń do przechowywania i dozoru zajętych ruchomości oraz ich sprzedaż. Dotychczas Ministerstwo Sprawiedliwości posiadało w swoim rozporządzeniu na zasadzie dawnych przepisów b. zaboru austriackiego takie hale licytacyjne we Lwowie i Krakowie, a obecnie z dn. 1 kwietnia r. b. zamierza je zwinąć.

Pozwalam sobie zaznaczyć, że uważam decyzję Ministerstwa zwinienia hal licytacyjnych we Lwowie i Krakowie, a tem samem decyzję nietworzenia podobnych hal licytacyjnych w innych miastach, za nader słuszną i sprawiedliwą obecnymi warunkami. Działalność bowiem państwowej hali licytacyjnej jest ujemna z następujących powodów:

1) Hale licytacyjne bez względu na to, czy byłyby administrowane bezpośrednio przez organy wykonawcze Ministerstwa Sprawiedliwości, czy też w zawiadywaniu takich instytucji, jak na przykład Izby Przemysłowo-Handlowe, — byłyby tworem etatystycznym, a więc niepożądanym dla rozwoju inicjatyw prywatnej, która jedynie zapewni sprężystość wykonania i dochody Skarbowi Państwa w postaci podatków.

2) Jesteśmy zdania, że uzyskanie właściwej ceny jest bez prawniania łatwiejsze przy licytacjach ruchomości w mieszkaniu lub w ubikacjach dłużnika, gdyż przedmioty te zwiezione do hal licytacyjnych nabierają z punktu gorszego wyglądu. Przedmioty te stłoczone w jednym miejscu, ustawiane jedne na drugie, ulegają uszkodzeniom już po krótkim czasie stają się zabrudzone i okurzone, gdy natomiast przedmioty zajęte i znajdujące się w mieszkaniu czy ubikacji dłużnika, mają

wygląd lepszy, gdyż są dozorowane przez ich dotychczasowych właścicieli.

3) Wiadomą jest rzeczą, że we wszystkich miastach egzystuje cały szereg zawodowych kupców licytacyjnych, działających we wspólnym porozumieniu i na wspólny rachunek. Na publicznych licytacjach starają się oni wszelkimi sposobami usunąć lub zniechęcić publiczność postronną, która mogła tworzyć dla nich konkurencję. Kupcy ci zatarasowują przejścia, otaczają zwartym pierścieniem licytanta i uniemożliwiają osobom postronnym nawet zobaczenie przedmiotu, który się licytuje. O ile licytacje odbywały się w kilku lub kilkunastu punktach miasta, to zawodowcy ci silną rzeczczą muszają rozdzielać się na grupy i przez to licytacje odbywać się mogą mniej więcej normalnie. O ile jednak licytacje odbywały się zawsze tylko w jednym punkcie, jak na przykład w hali licytacyjnej we Lwowie, to do pomieszczenia w którym odbywa się licytacja, reflektant postronny absolutnie nawet dostać się nie może. Takie same zjawisko miałyby miejsce we wszystkich innych miastach, gdyby zostały utworzone specjalne hale licytacyjne.

4) Poza tem zwożenie do hal licytacyjnych wszystkich zajętych ruchomości obciążałoby te ruchomości dodatkowo jeszcze kosztami zwózki, nie biorąc już pod uwagę tego, że przy zwożeniu bardzo często przedmioty zwożone ulegały uszkodzeniu pomimo największej staranności.

5) A zatem w interesie dłużników należałoby zachować dotychczasowy system licytacji na miejscu zajęcia, za wyjątkiem tych wypadków, kiedy komornik sądowy uzna, że pozostawienie zajętych ruchomości na miejscu zajęcia pod opieką dłużnika nie daje gwarancji całości ruchomości lub też następcza obawy, że dłużnik pomimo groźby mu odpowiedzialności kryminalnej mógłby ruchomości usunąć lub ukryć. Dla przechowywania w tych wypadkach zajętych ruchomości mogą wszędzie służyć magazyny koncesjonowanych Domów składowych publicznych, które znajdują się we wszystkich miastach Polski, albo też magazyny powołanych przedsiębiorstw ekspedycyjnych, które wykonywałyby zwózki i przechowanie ruchomości do dyspozycji odpowiednich komorników sądowych.

Eksporтеры drobiu polskiego muszą się dostosować do wymagań rynków zagranicznych

Mimo, że eksporтеры drobiu do Anglii są może najlepiej ze wszystkich branż rolniczych poinformowani o wymaganiach odbiorców angielskich — wywóz drobiu polskiego do Anglii zarówno w sezonie roku 1931, jak i 1932 nie dał oczekiwanych rezultatów. Wprawdzie ilościowo wywóz nieco się podniósł, jednakże notowania drobiu naszego były znacznie niższe, niż dobiu państw konkurencyjnych. Według opinii odbiorców angielskich, przyczyną, dla której nasz drób nie osiąga dobrej ceny na angielskim rynku leżało w 90 procent po stronie polskiej i że dla usunięcia ich musimy wprowadzić zmiany zgodne z wymaganiami odbiorców angielskich, zamiast tracić czas i koszty na szukanie innych rozwiązań, które nigdy nie dadzą pożądaných rezultatów. Co się tyczy kur i kur

czat, nie dajemy takiego towaru białego, jaki angielski odbiorca najwyżej ceni, a jednocześnie towar nie jest dostatecznie selekcjonowany według gatunku i wieku. Odnosnie indyków, to wprawdzie gatunek ich jest zupełnie zadowalający, jednak organizacja eksportowa jest o tyle wadliwa, że podaż indyków polskich jest o miesiąc spóźniona przez co najkorzystniejszy sezon sprzedaży, t. zn. okres przed świętami Bożego Narodzenia — nie jest wykorzystany.

Z wyżej przytoczonych uwag wynika, że najważniejszą rzeczą będzie usunięcie wad, leżących w organizacji eksportu. Polski Związek Eksporterów Drobiu, jak się dowiadujemy, prowadzi badania w tym kierunku, pragnąc jeszcze przed rozpoczęciem sezonu rozwiązać to zagadnienie.

pogotowia kasowego na wysokim poziomie prawie 36 mil. złotych, wynoszącym 21 proc. natychmiast płatnych zobowiązań na rachunkach wkładów a wista i różnych sald kredytowych.

Poza normalnymi sprawozdaniami z działalności Banku, złożyła dyrekcja szereg sprawozdań o zagadnieniach specjalnych, m. in. o płatności rat w ciągu roku 1932 przez dłużników długoterminowych Banku i o obecnej sytuacji Kolonii Akademickiej w Warszawie. Następnie załatwiła rada kilka bieżących spraw administracyjnych, z których najważniejszą było załatwienie planu lokat funduszu emerytalnego pracowników B. G. K. Wreszcie — w wyniku dłuższej dyskusji na temat stosunku Banku do przedsiębiorstw konsorsjalno - przemysłowych, jaka miała miejsce na poprzednich posiedzeniach — uchwaliła rada szereg wniosków mających na celu ustalenie wytycznych dla Banku w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Rynek nabi'a'owy

Znaczný spadek cen

Masło.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym (od 10. 3. — 16. 3.) rozwijała się sytuacja rynkowa dla producentów mniej pomyślnie. Już pod koniec poprzedniego okresu sprawa podwyższenia zanotowała słabszą tendencję, która w omawianym tygodniu przybrała konkretne formy z chwilą zmiany koniunktury hurtowniowej w

MOULIN ROUGE

Kantata 8/9 tel. 33-69

W każdą sobotę, niedzielę i święta
w prześlicznych lokalach parterowych
i piętra**„Five o'clock tea“**
z programem

Ceny rewelacyjnie niskie! 2 orkiestry!

Wieczorem początek o godz. 9-tej.
Wielki program atrakcyjny.**Mocna tendencja dolara**

Z Londynu donosi (Ar.): Transakcje dolara, które zaczęły się wczoraj popołudniu na giełdzie londyńskiej ujawniły odrazu bardzo mocną tendencję dolara. Notowania zaczęły się od kursu 3.44 dolarów za funt, a więc o ¼ centa niżej, od kursu, jaki był przed ogłoszeniem moratoriumu w dniu 3-go marca. Zaraz po rozpoczęciu notowań dolar zaczął wykazywać mocną tendencję. Kurs funta zaczął spadać najpierw do 3.43, potem 3.42, aż wreszcie o godzinie 5-tej popołudniu przy zamknięciu funt notowano tylko 3.40 dolarów. Mocna tendencja dolara komentowana jest jako wynik zaufania kół finansowych do zarządów Roosevelta.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 17. III. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. pożyczek 40.— proc. oraz za 3 proc. pożyczek 42.—, natomiast poszukiwano 4 proc. premii, dol. po 55.— bez oddawców, zaś 4 proc. pożyczek inwestycyjnych po 106.— w transakcjach. — Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono po 4½ proc. za listy dol. stare, 36½—37 proc. oraz — bez obrotu — za 4½ proc. listy dol. amort. 40½ proc. i w końcu za 4 proc. listy zast. konwert. 34¼—34½ proc. — 4½ proc. listy żytne konwert. poszukiwano po 5½ — bez oddawców. Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 75.—; w obrotach nieoficjalnych handlowano Bank Cukrownictwa po 75.—

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu,
Plac Wolności 18, tel. 43-51 zaleca nabywanie
salety sodowej

produktu Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, jako doskonałego środka do ratowania względnie natychmiastowego wzmocnienia wszystkich roślin uprawnych, jako też do pogłównego zasilania buraków.

Cena oryginalna fabryczna salety sodowej o zawartości 15.5% azotu czysto saletrzanowego wynosi 33.50 za 100 kg. franko stacje odbiorcze P. K. P. od której odlicza się wysokie konto kasowe.

Wysyłkę salety sodowej na zamówienia przyjęte do wykonania za jej pośrednictwem skutecznie się natychmiast.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czterdzielitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69.95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69.35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71.85 kg. (122,2 f. w. h. owies poznański i pomorski 43.55 (74,1 f. w. h.).

Zyto 315 tonn pa r. Pozn.	18.—	17.75	18.—
Pszenica	33.50	34.50	
usposobienie spokojne,			
leczenie browarowe	15.50	17.—	
usposobienie spokojne			
leczenie 681—691 g/l.	14.50	15.25	
leczenie 643—662 g/l.	14.—	14.50	
usposobienie spokojne,			
Owies nadal, się do siewu	15.50	16.50	
usposobienie spokojne,			
Owies pastewny	12.50	13.—	
usposobienie słabe,			
Maka pszenka 65% wł. worka	52.—	54.—	
usposobienie sp. kojne,			
Maka pszenka 65% wł. worka	53.—	55.—	
usposobienie spokojne,			
Otreby żytnie	10.—	10.25	
usposobienie spokojne,			
Otreby pszenne	10.—	11.—	
Otreby pszenne grube	11.—	12.—	
Rzepak	45.—	46.—	
Rzepak	42.—	47.—	
Rzepak	40.—	46.—	
ryka atowa	12.50	13.50	
Pełzka	12.—	13.—	
Groch Viktoria	21.—	24.—	
Groch Folgera	35.00	40.00	
Groch niebieski	7.50	8.50	
Groch żółty	9.00	10.00	
Seradela	12.50	13.50	

USPULUN-GERMISAN

DO ZAPRAWY ZBOŻA NAJKORZYSTNIEJ

PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZACIE SZKODNIKÓW

DROGERJA UNIVERSUM

POZNAN, FR. RATAJCZAKA 38.

CENTRALNA DROGERJA J. CZEPZYŃSKI

POZNAN, STARY RYNEK 8.

ZADAJCIE NASZ CENNIK

920

Konieczna czerwona	90.00	110.00
Konieczna biała	70.00	100.00
Konieczna szwedzka	80.00	110.00
Ziemiaki fabryczne za kilo		12.—
Ogólne usposobienie spokojne.		
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 360 tonn		
pszenicy 30 tonn, leżmienia 15 tonn, makuchu słonecz		
nikowego 5 tonn.		
Poznań, dnia 17 marca 1933 r.		

Groch Viktoria Mahndorfski do siewu poleca: **Sokołowski & Ska** (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski), Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, 17. III. 1933 r. Belgia 124.80—124.11—124.44; Holandia 359.90—360.80—359.00; Londyn 30.78—30.93—30.63; Nowy Jork kab. 8.845—8.415—8.895; Paryż 35.11—35.20—35.02; Praga 26.47—26.53—26.41; Szwajcaria 172.75—173.18—172.32; Włochy 45.85—46.17—45.73; Berlin 212.40.

Państwowe Papiery Wartościowe: 4 proc. pożyczka dolarowa 55.25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.75; 5 proc. pożyczka kolejowa 38.50—38.75; 4 proc. pożyczka seryjna 111.75—111.50; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.25—58.13—57.63. Tendencja przeważnie mocna.

Akcje: — Bank Polski 76.50; Starachowice 10.75 do 10.— do 10.15; Modrzejów 3.85.

Warszawa, dnia 16 marca 1933 r. Przekazy: Belgia 124.80—125.11—124.44; Holandia 360 do 360.90—359.10; Londyn 30.97—30.92—30.62; Nowy Jork czeki 8.88—8.90—8.86, kabel 8.89 do 8.88—8.905—8.865; Paryż 35.12—35.21 do 35.41; Szwajcaria 172.95—173.38—172.52; Włochy 45.90—40.12—45.68; Berlin 212.50. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Państw. Papiery Wartościowe. 5% pożyczka dolar. 55—55.25, 6% pożyczka dolarowa 58—59, 5% pożyczka konwersyjna 44—43.50, 10% pożyczka kolejowa 105, 4% pożyczka inwestycyjna 106—106.50, seryjna 112—115.50, 3% pożyczka budowlana 42.50—42.15, 7% pożyczek stabilizacyjna 57—57.57—57.25, Tend. mocniejsza.

Akcje Bank Polski 75.25, Starachowice 10—10.25—10.15 W. T. F. Cukru 17.50, Lilipol 11. Tend. mocniejsza.

Ceny targowe. W dniu dzisiejszym na Placu Sapieżyńskim współpracownik nasz stwierdził następujące ceny: za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3.00—3.20 zł, mleczarskiego 3.40—3.60 zł, 1 kg twarogu 0.40—0.60 zł, mleka pełnego 60 gr, mendel jaj 1.00—1.10 zł, za mięso: 1 kg świeżego słoniny 1.60 zł, wołowiny 1.20—1.80 zł, cielęciny 1.20—1.60 zł, skopowiny 1.20—1.60 zł, wieprzowiny 1.20—1.80 zł, za drób i dziczyznę: kura 2.50—4.00 zł, para kurcząt 2.60—3.80 zł, kaczka 3.50—5.00 zł, gęś 7.00—1.00 zł, za ryby: kg szczupaka 2.40 zł, okonia 1.60—2.40 zł, karpia 1.00—2.00 zł, karpia 2.40 zł, białych ryb 0.70—1.60 zł, świeżych śledzi 0.80 zł, za jarzyny: 1 kg ziemniaków 6 gr, marchwi 20 gr, główki kapusty 15—30 gr, seleru 40—60 gr, cebuli 20 gr, kg brukselskiej 60—80 gr, owoców: kg jabłek 0.80—1.60 zł. (Kr.).

Wiec akademicki

W dniu dzisiejszym o godz. 13-tej odbył się wiec protestacyjny młodzieży akademickiej, na który przybyli m. i. rektor U. P. prof. dr. Pawłowski, dziekan oraz szereg profesorów. Na wstępie przemówił rektor prof. dr. Pawłowski ilustrując autonomię nauki polskiej od chwili uzyskania niepodległości. Przechodząc do charakterystyki obecnej sytuacji, podkreślił rektor Pawłowski zgodne stanowisko młodzieży i profesorów, nadmienając jednakże, że zdarzyły się pewne dysonanse, których trzeba było uniknąć. W dalszym ciągu przemawiał p. Czapiewski. W chwili, gdy to piszemy, wiec trwa jeszcze. Nastrój jest spokojny.

Nowa placówka

W dniu 15 b. m. nastąpiło otwarcie Specjalnego Składu Wełny i nici oraz przyborów do robót ręcznych przy ul. Pocztowej 1. Nadmieniac wypada, iż firma ta udziela bezpłatnych fachowych porad w zakresie robót ręcznych. Nowej placówce „Szczęść Boże”.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. (Tel. wł.) W 8-mym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery: 20,000 złotych na nr. 28,227. 15,000 złotych na nr. 144,701. 10,000 złotych na nr. 38,555 58,627. 5,000 złotych na nr. 39,643 91,586 100,898. 2,000 złotych na nr. 10,314 21,168 27,075 29,130 38,270 40,596 43,329 plus premija, 47,184 plus premija, 54,853 56,261 58,593 61,487 65,776 75,270 75,284 83,025 86,681 102,220 plus premija, 104,985 111,393 119,299 123,678 plus premija, 135,162 plus premija, 137,244 plus premija, 137,885 147,174. 1,000 złotych na nr. 1,651 7,214 25,560 26,954 plus premija, 30,752 plus premija, 31,810 43,810 43,333 50,256 52,933 58,979 plus premija, 64,745 65,232 67,346 69,033 plus premija, 68,828 plus premija, 68,861 70,494 70,387 75,470 plus premija, 82,090 82,869 84,104 85,372 87,935 94,869 97,297 97,382 101,033 107,665 110,640 112,373 112,604 115,620 121,851 138,020 138,077 145,095.

Ze świata katolickiego**Po nominacji nowych kardynałów**

Citta del Vaticano. (KAP.) Onegdaj popołudniu w Sali Konsystorza Ojciec św. dokonał ceremonii wręczenia nowym kardynałom oznak ich godności, które są birem i mozzetta (rodzaj pelerynki). Po ceremonii tej, która odbyła się w obecności członków korpusu dyplomatycznego, arcybiskupów, biskupów i dostojników kościelnych oraz rodzin nowokreowanych purpuratów, w imieniu odznaczonych przemówił kardynał Dolci, składając Ojcu św. hołd i wyraży wdzięczności, zapewniając, iż nie ustana w gorliwości i zawsze gotowi będą wspomagać Go w pracach i dążeniach, zwłaszcza tam, gdzie nędza i ból są największe.

Zaprzysiężenie ks. bisk. Gawliny**Uroczysta konsekracja w Król. Hucie.**

Z Warszawy donosi (PAT): W czwartek o godzinie 11-tej przed południem P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu pierwszego wiceministra spraw wojsk. gen. Fabrycego, szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta, pułk. Głogowskiego, szefa kancelarii cywilnej dr. Helczyńskiego, szefa gabinetu p. min. spraw wojsk. pułk. Sokołowskiego, kapelana przybocznego Pana Prezydenta, ks. prałata Bojana oraz ks. prałata Michalskiego odebrał przysięgę od biskupa polowego ks. Gawliny.

Po odebraniu przysięgi P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ks. biskupa Gawlinę na audiencję.

Warszawa (PAT). W związku z konsekracją księdza biskupa polowego J. Gawliny wyjechał do Królewskiej Huty na dzień 19-go marca wyznaczona przez min. spraw wojsk. Marszałka Polski reprezentacja wojska w składzie: inspektor armii gen. Sosnkowski, jako główny reprezentant wojska i Marszałka Polski, inspektor armii gen. Berbecki, zastępca pierwszego wiceministra — gen. Kasprzycki, dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński, dowódca 23-ej dywizji piechoty gen. Zajac, dowódca 21-ej dywizji piechoty gen. Przedziecki, oraz szef gabinetu ministra spraw wojsk. pułk. Adam Sokołowski. Ponadto delegacje oficerskie ze wszystkich rodzajów broni.

Przetargi.**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W sobotę, dnia 18 marca br. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę, 2 fotelie kryte pluszem, biurko, umywalkę z marmurową płytą, zegar ścienny, krajobraz, lustro z podstawką. Zbiórka w firmie Jedroszkowiak ul. Kanałowa 11-12.

Następnie o godzinie 1,30 po południu przy ul. Młwej 17 sprzedam

2 leżanki, umywalkę z lustrem i 2 nocne stoliki FIGAS, komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18 bm. o godzinie 12-tej przy Pl. Wolności 14 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

ca 700 litrów wina
ALOJZY PIETRUSZEWSKI, kom. Sadu Grodzkiego w Poznaniu — Rewiru V
Plac Wolności 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10,30 przy ul. Podgórznej 10 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

urządzenie skladowe oraz biurko ameryk.
ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9 — Rewiru V.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę 18 b. m. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę zbiórka narożn. Starego Ryńku i ul. Woźnej
2 lustra, 2 obrazy, kanapę, 2 stoły, wazon, lampę wiszącą, 2 pary portier i 6 foteli.
DAWID, kom. Sadu Grodzkiego, rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę 18 b. m. o godz. 10 przed poł. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Jezuckiej 11.
kanapę i biurko
DAWID, kom. Sadu Grodzkiego, rewiru I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11-tej przy Al. Marcinkowskiego 25 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

fortepian
Następnie o godzinie 11,30 przy Al. Marcinkowskiego 17a
regal, stół i bufet

ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Kom. Sadu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9 — Rewiru V.

Ogłoszenie przetargu

Związek Kas Chorych odda w drodze przetargu dostawę

35 wózków-foteli do samodzielnego ręcznego poruszania,

15 wózków-foteli do popychania.

Bliższe szczegóły podane są w Monitorze Polskim z dn. 15. III. Nr 61. Wyjaśnien za udział Centralna Wytwórnia Protez w Warszawie, ul. Kujawska Nr. 1, tel. 923-35.

Związek Kas Chorych.

L. dz. 1036/61/33.

1765

Wyrok.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
W sprawie wniosku o odroczenie wypłat dłużnika Romana Janta Polczyńskiego właściciela ziemskiego w Zabiezynie, powiat Wągrowiecki

Sąd Grodzki w Wągrowcu na niejawnym posiedzeniu w dniu 7 marca 1933 r. przez S. Gr. Fasięckiego orzekł:

1) Dłużnikowi udziela się odroczenie wypłat aż do 31 marca 1935 r.

2) Dłużnika mianuje się zarządcą sądowym; sprawowanie nadzoru nad zarządem zleca się Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu.

3) Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

4) Koszty ponosi dłużnik.

podp. Fasięcki.

1759-2

3. K. 31/32.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Śremie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Śrem tom XIII, karta 539 na imię handlarza skór Ludwika Tomczaka w Śremie i żony jego Stanisławy Tomczakowej z Marcinkowskich jako współwłaścicieli na mocy ogólnej wspólności majątkowej małżeńskiej zostanie w drodze egzekucji 6 maja 1933 r. o godz. 9 przed połudn. wystawiona na przetarg w Sądzie Grodzkim w Śremie, pokój nr. 4. Nieruchomość powyższa położona jest przy ulicy Przemysłowej 22, składa się z domu mieszkalnego z podwórzem, dwóch osobnych chlewów i ustępu. Roczna wartość użytkowa mieszkania wynosi 318 marek, a roczna kwota podatku budynkowego 12 marek. Wartość nieruchomości wynosi według uchwały oszacowania z dnia 7 lutego 1933 r. — 10,900 zł. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 10 grudnia 1932 r. Śrem, dnia 10 marca 1933 r.

1760-2

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Venetia” w Poznaniu wyznacza się termin na dzień 22 marca 1933 godz. 11 przed Sądem Grodzkim w Poznaniu pokój 29 celem 1. złożenia sprawozdania przez zawiadowcę masy z dotychczasowego zarządu masy, 2. zbierania zgłoszonych dodatków wierzytelności. Poznań, dnia 25 lutego 1933. Sąd Grodzki.

1768-2

Jutro, w sobotę, o godz. 11 wieczorem w teatrze „Słońce”

Chór Kubańskich Kozaków

Olbryzmie zainteresowanie sobotnim koncertem! Sławny Chór Kozaków Kubańskich, którego występy w Polsce i zagranicą cieszą się wszędzie olbrzymim i zasłużonym powodzeniem — przybywa do Poznania i wystąpi jedyny raz w naszym mieście

jutro, w sobotę, dnia 18 marca b. r. o godz. 11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

Chór Kozaków Kubańskich liczy 17 osób i wystąpi w barwnych strojach kozackich!

Chór Kozaków Kubańskich wykona wspaniałe, bardzo obfity program, obejmujący szereg najpiękniejszych i najpopularniejszych pieśni kozackich, pieśni syberyjskie, pieśni bułgarskie, pieśni Wołgi oraz nastrojowe i piękne romanse cygańskie. Program koncertu urozmaica efektowne tańce kozackie, czerkieskie i cygańskie!

Jutrzejjszy koncert Chóru Kozaków Kubańskich wzbudził ogromne zainteresowanie w najszerzych sferach naszej publiczności, czego dowodem niezwykle ożywiona sprzedaż biletów.

Ceny biletów najniższe od 1—3,50 zł (plus ustawowe opłaty na Bezrobocie i Czerwoną Krzyż).

Przedprzedaż biletów w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. — Tel. 56-38.

1767g

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Osiedliłem się jako

specjalista w chirurgii

w Poznaniu, przy ulicy Marszałka Focha nr. 72.

Dr. med. Tadeusz Suwalski

były starszy asystent Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego
Godziny przyjęć: 9—11 przedpoł. 3—4 popoł.

1763

**Do warsztatów
Wojskowych**

franco stacja garnizonu
Precyzyjne narzędzia
pilniki rusznikarskie
Stal na wycioru. Szczoteczki do łuf karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe, Śruby, Blachy, Druty. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłol. Cyne do lutów. itd. korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazynu tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 30.**Do wiadomości**

Szanownej Klienteli podaje, iż z dn. 15 bm.

otworzyłem

Specjalny skład wełny
nici i wszelkich przyborów
do robót ręcznych.

Ceny sensacyjne. Wybór wielki.

L. BUSIAKIEWICZ

Poznań, ul. Pocztowa 1

1767

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 18 marca
b. r. otwieram w Poznaniu

przy Alejach Marcinkowskiego 19

Specjalny Wysyłkowy Dom Tapet

pod firm

Nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń

Przypominamy naszym Czytelnikom, iż jutro zamieszczamy w jednym z drobnych ogłoszeń ostatnie słowo zdania, które należy złożyć i nadesłać do naszej administracji. Za trafne ułożenie przeznaczyła znana w Wielkopolsce fabryka perfum i mydeł Henryka Żaka niezależnie od bonów towarowych „Dziennika Poznańskiego” 10 wspaniałych nagród w postaci inkrustowanych kaset z perfumami, wodą kolońską i mydłem oraz kartonów z mydłem i wodą kolońską. Codziennie jeden z Czytelników „Dziennika Poznańskiego” otrzymuje wartościową premię. Czytajcie uważnie warunki naszych konkursów premjowych.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Meble

tanio i dobre kupisz najlepiej Andrzejewski, Wrocławska 4. 1322

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat”
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr.
204

ZEISS

OKULARY — BINOKLE
najtaniej kupisz w firmie
„OPTO — ORLICKI”
Poznań, św. Marcina 77.
Wszelkie reparacje wy-
konuje się tanio szybko
i fachowo. 12646

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniada-
nia 55, obiady z 3 dań
1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.
Wieczorem dancing. 1043

Najlepszy OLEJ DO PALENIA

dla kościołów, knotki,
świece ołtarzowe i domo-
we poleca najtaniej Dro-
geria św. Marcina, ulica
św. Marcina 62. 175 A

Przy każdej sposobności spotykamy się w znanej Restauracji „Pomorska”

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Rto chce tanio budować

zobaczyj wpiers okucia
budowlane — Gwoździe,
Części do piecy — Ply-
ty i piekarniki kuchenne
— Nasadki komino-
we „Johna” — Kotły do
pralni

Ogrodnicze

narzędzia. Syst. „Wolf”
Pług — kultywator,
motyczki — frezarki zie-
mi, wypielacze itd.

Siatki na płoty

Stupki — bramki i furtki
Weże i tryskacze do
ogrodu. Polewaczki —
grabie — szpadle. Kilofy
taczki do piasku

Dla Pani domu

kucharki i żelazka elek-
tryczne do prasowania.
Maszynki do mięsa od
zł. 8,50 — Czajniki i
garnki aluminiowe. Łózka
metalowe od zł. 38. Wa-
gi kuchenne. Wyżymacz-
ki. Formy do babek, tort
i budyniów.

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych Poznań, św. Mar-
cin 30 dla przyjeżdżają-
cych

Autobusem

z prowincji najbliższe
źródło zakupu.

PAPIEROSNICE

fantazyjne — burszyno-
we, tanie ceny, wielki
wybór. Dybicki, Poznań,
Wrocławska 1. 12246*

WYPRZEDAŻ

za bezcen łózka dziecię-
ce najlepszy gatunek.
Staszewski Wypiański
go 15 skład. 12517

WYPRZEDAŻ

tanio dzbanki, cukierniki
mleczniki niklowe.
Staszewski, Wypiański
go 15, skład. 12518*

TANIE

lecz dobre wysadki leśne.
zapytaj Nadleśnictwo Go-
ściszyn pow. Wolsztyn
925g

SAMOCHÓD

„Chevrolet” czwórka, ot-
warty mało używany ko-
rzystnie sprzeda. „Centro
hurt” Poznań, Fredry 2,
tel. 17-04. 12659

Zgony

POZNAŃ, dnia 15 marca 1933 r. Czesła-
wa Wawrzyniakówna, uczennica szkolna, 11
lat. — Helena Piotrowa z domu Beverówna,
wdowa, 59 lat. — Leon Marciniak, prakty-
kant handlowy, 22 lat. — Zenon Woitarek, 7
lat. — Jerzy Brzeziński, 8 mies. — Franciszek
Nader, bez zawodu 31 lat. — Micha-
lina Schrötterowa z domu Domagalska, wdowa,
70 lat. — Marta Kędziorzyna z domu
Konieczna, 40 lat. — Jadwiga Czapracka z
domu Bazyli, 49 lat. — Józef Milczewski, 1½
dnia. — Zygmunt Mańczak, handlowiec, 27
lat. — Wilhelm Kuchta, ksiązkow. 23 lat.
— Aleksandra Maria Brablatz, 5 mies., 12
dni. — Kazimiera Dykierowa z domu Mo-
lińska, wdowa, 48 lat.

Poznań, dnia 16 marca 1933 r. Adam
Aleksander Jadrzycki, 16 dni. — Władysław
Antkowiakowa z domu Wittizanka, 26 lat. —
Anastazja Szulczykówna, gospodyni, 66 lat.
— Józef Lewandowski, cieśla 75 lat. — Zenon
Rożalski, 3 mies. 4 dni. — Łucja Kegel, 2
lata, 4 mies. — Marjan Kolicki, stolarz, 29
lat. — Ida Bahr z domu Hartwig, wdowa,
57 lat.

Pogrzeby

DZIŚ — piątek: Sp. Bogumiły Rakow-
skiej o godz. 16.30 z kaplicy cment. w De-
bu. — Sp. Leona Marciniaka o godz. 16 z
kaplicy cment. w Debu.

JUTRO — sobota: Sp. Jadwigi Cza-
prackiej o godz. 16 z kościoła Przetuliska
na Śródcie. — Sp. Kazimierzy Dykierowej
o godzinie 16-tej z kościoła cmentarnej, para-
fii Jeżyckiej. — Sp. Franciszka Nadera o
godzinie 16.30 z kościoła w Debu.

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do-
godne warunki — Fabry-
ka Mebli, Poznań, Ry-
nek Śródecki. 12137

PIÓRA WIECZNE

rozpylacze, części, napra-
wy najtaniej Malski, ul.
Szwajcarska 14, Tel. 6204

MEBLE

gotowe i zamówione naj-
korzystniej wprost z fa-
bryki. Dąbrowskiego 81.
Dostatni. 12344*

MEBLE

bardzo tanio sprzedaje
H. Żytowski, Chwali-
szewo 5. Proszę zwać na
firmę. 1671.

NA JOZEFA

DROBNE MEBLE
jako podarki poleca ta-
nio Dom Komisowy ulica
Podgórna 10a. 12624*

POMPA

komplet z rurami tanio
na sprzedaż. Rychlewski,
ul. Górczyńska 31b. 168 A

WYPRZEDAŻ OBUWIA

własnego wyrobu po bar-
dzo niskich cenach
J. Urbaniak, Plac Sapie-
żyński 11. 171 A

NA JOZEFA

podarki imiennowe jak:
albumy, kalendarze, wie-
czne pióra, szachy, sza-
chownice poleca w wiel-
kim wyborze J. Musiał-
kiewicz. Skład papieru
zabawek i galanterii Po-
znań, ul. Szkolna 11 przy
pl. św. Krzyszki. 12609

PARCELE

specjalnie dogodne dla ko-
lejowców 7 minut warsz-
taty, dworzec korzystnie
sprzedaje właściciel.
Wierzbice 59 m. 3.

CIEŻARÓWKI

3 tonn marki Dodge w
dobrym stanie sprzedam.
Górna Wilda 71 mieszk.
6. 12670

NAJTANIEJ

sprzedaż — najwyższe
ceny placu Antykwarnia
Antoniego Pióra, Marcin-
kowskiego 28. Ceny do-
stosowane do warunków
przy minimalnych zys-
kach. 182 A.

STRUGARKE

Scheping do metalu 450
m/m heblownia fabrykat
Kohn i Zelinski natych-
miast sprzedam. Oferty
Dzien. Pozn. 12663*

1.000.000

wysadków sosny 1 rocz-
nej 8 — 15 cm. wysokiej
3.000 jesionu szarego 1,75
— 2 mtr. 3.000 debu czer-
wonego 75 — 1,25 wys.,
5.000 jesionu szarego 75 —
1 mtr. wysokiej 1.000 li-
py 75 — 1,25 cm. wyso-
kiej ma do oddania Zar-
ząd leśny Bogulin, per.
Mosina, pow. Śrem. tele-
fon 14. 1762g

UBRANIE

granatowe tanio, średnia
sprzedam Marsz. Focha
195b m. 5. 180 A

SINGERA

maszynę wpuszczaną —
sprzedam. Szamarsze-
wskiego 19 m. 4. 12648*

FARBY

lakier, kreda, pendzie,
szablony za bezcen pole-
ca najtaniej, fachowa ob-
sługa. Drogeria św. Mar-
cina, ul. św. Marcina 62.
176 A.

POPULARNA

cukiernia — kawiarnia ul.
św. Marcina 66, poleca
pierwszorzędne swe wy-
roby oraz wyborową ka-
wę. Ceny umiarkowane.

Kupna

SREBRO
złoto, porcelana, krysz-
tały obrazy, meble, dy-
wany kupuje „Lamus”
Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

DOM

wille, parcele, lub małe
gospodarstwo kupię. Zł.
z podaniem ceny do Dz.
Pozn. 12634

TOKARKE

do metalu kupię Hamelka
Dąbrowskiego 58. 12650*

AUTO

ciężarowe 1 tona zam-
knięte poszukuje. Oferty
z podaniem ceny do Dz.
Pozn. 12642*

MEBLE

bardzo tanio sprzedaje
H. Żytowski, Chwali-
szewo 5. Proszę zwać na
firmę. 1671.

NA JOZEFA

DROBNE MEBLE
jako podarki poleca ta-
nio Dom Komisowy ulica
Podgórna 10a. 12624*

POMPA

komplet z rurami tanio
na sprzedaż. Rychlewski,
ul. Górczyńska 31b. 168 A

WYPRZEDAŻ OBUWIA

własnego wyrobu po bar-
dzo niskich cenach
J. Urbaniak, Plac Sapie-
żyński 11. 171 A

NA JOZEFA

podarki imiennowe jak:
albumy, kalendarze, wie-
czne pióra, szachy, sza-
chownice poleca w wiel-
kim wyborze J. Musiał-
kiewicz. Skład papieru
zabawek i galanterii Po-
znań, ul. Szkolna 11 przy
pl. św. Krzyszki. 12609

PARCELE

specjalnie dogodne dla ko-
lejowców 7 minut warsz-
taty, dworzec korzystnie
sprzedaje właściciel.
Wierzbice 59 m. 3.

CIEŻARÓWKI

3 tonn marki Dodge w
dobrym stanie sprzedam.
Górna Wilda 71 mieszk.
6. 12670

NAJTANIEJ

sprzedaż — najwyższe
ceny placu Antykwarnia
Antoniego Pióra, Marcin-
kowskiego 28. Ceny do-
stosowane do warunków
przy minimalnych zys-
kach. 182 A.

STRUGARKE

Scheping do metalu 450
m/m heblownia fabrykat
Kohn i Zelinski natych-
miast sprzedam. Oferty
Dzien. Pozn. 12663*

1.000.000

wysadków sosny 1 rocz-
nej 8 — 15 cm. wysokiej
3.000 jesionu szarego 1,75
— 2 mtr. 3.000 debu czer-
wonego 75 — 1,25 wys.,
5.000 jesionu szarego 75 —
1 mtr. wysokiej 1.000 li-
py 75 — 1,25 cm. wyso-
kiej ma do oddania Zar-
ząd leśny Bogulin, per.
Mosina, pow. Śrem. tele-
fon 14. 1762g

UBRANIE

granatowe tanio, średnia
sprzedam Marsz. Focha
195b m. 5. 180 A

SINGERA

maszynę wpuszczaną —
sprzedam. Szamarsze-
wskiego 19 m. 4. 12648*

FARBY

lakier, kreda, pendzie,
szablony za bezcen pole-
ca najtaniej, fachowa ob-
sługa. Drogeria św. Mar-
cina, ul. św. Marcina 62.
176 A.

POPULARNA

cukiernia — kawiarnia ul.
św. Marcina 66, poleca
pierwszorzędne swe wy-
roby oraz wyborową ka-
wę. Ceny umiarkowane.

Kupna

SREBRO
złoto, porcelana, krysz-
tały obrazy, meble, dy-
wany kupuje „Lamus”
Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

NA WSI

blisko kolei, lasu, wody,
poszukuję mieszkania z
ogrodem. Zgłosz. Dzien.
12654*

URZĘDNIK

etat. państw. szuka miesz-
kania 1 — 2 pokojowego.
Zgłoszenia Dzien. Pozn.
12649

MIESZKANIA

2 pok. z ogrodem bez-
dzietni, czynsz zgóry. —
Zgłoszenia Dz. Pozn. 12643*

OGRODOWA 12

m. 3 pokój dobre utrzy-
manie, dom kulturalny.
12658*

SLONECZNY

pokój umeblowany, elek-
tryczność centr. ogrzewa-
nie, całodziennym utrzy-
maniem praniem dla 1
lub 2 osób, zaraz lub od
1 kwietnia tanio wynaj-
me. Fr. Ratajczaka 33,
m. 14. 12656*

KOLDRY

wykonuje stare przerabia
Smoczyńska Kwiatowa 8.
12655

ODSTAPIE

praktykę dentystyczną w
Poznaniu, urządzeniem,
mieszkaniem. Oferty Dz.
Pozn. 12667*

NAPRAWY

perskich dywanów — ko-
łońska — artystycznie
dokonuje W. Stachowiak
Ratajczaka 27 w podwo-
rze IV pr. 156 A

MARKIZY, ŻALUZJE

zakładam, naprawiam ka-
napy, leżanki, materace.
Grzybowski Kopernika 2
12644*

REMONT

domów — kamień (fasa-
dy) wykonuje tanio i su-
miennie podmiistrz mura-
rski Jan Nowak, Poznań,
Marsz. Focha 144 m. 4. 156 A

Nauka

KURSY HANDLOWE
Tadeusza Prełsa
Skarbowa 11. Nowy kurs
1 kwietnia. 12539

FRANCUSKI

Konwersacja. Przygoto-
wanie matury. (Dyplom
maturalny) Plac Nowomie-
ski 6a, parter. 1048b

MATURYSTKA

udzieli korepetycji z za-
kresu 3 klas gimnazjal-
nych sumiennie i tanio.
Adres wskaże Dziennik.
167 A.

STUDENT

udzieli korepetycji uczo-
niom szkół wydziałowych
godzina 0,40 zł. Oferty
Dziennik Pozn. 12664*

SZKOŁA TANCÓW

Nowoczesnych, narodow-
ych, scenicznych, kur-
sy plastyki, Baletmistra
Szczurka. — Zgłoszenia
każdego czasu, Skarbowa
1. 159A.

W DWÓCH

TYGODNIACH
wyuczam pięknie pisać
Ratajczaka 11a, m. 28.
160A

KOREPETYCJI

udzieli tanio, specjalność
matematyka, francuski,
chemia, fizyka. — J.
Brzostkowski Romana
Szymańskiego 2, m. 6.
161A

Różne

AKUSZERKA
Kleinwächterowa Poznań
Romana Szymańskiego 2
w pobliżu Placu Święto-
krzyskiego. 12144*

PARKIETY

układa, naprawia, odna-
wia tanio fachowo —
Kaliński, Grunwaldzka
25. Poznań. 12443

DACHY

kryje, konserwuje, napra-
wia. W. Miądowicz, Św.
Marcin 54. Tel. 27-35. 1258*

PRACZKA

poszukuje prania poza
dom. Zgłoszenia do Dz.
Pozn. 170 A.

Co miesiąc książka zadarmo

„Dziennik Poznański” jest jedynym pismem
w Polsce, które dbając o potrzeby kulturalne swych
Czytelników, daje abonentom

co miesiąc jedną książkę darmo

Nasi stali abonenci posiadają już duży zbiór tych
książek — premii, pióra wybitnych autorów polskich.

ZBIÓR NOWEL

H. M. Szpyrkówny

TRZY PRZYGODY

stanowi bezpłatny

dodatek do prenumeraty

na miesiąc marzec 1933

i jest 15-tym z kolei

tanio bezpl. Biblioteki

Dziennika Poznańskiego

Nasi roznosiciele i listowi rozpoczęli już
dostawę tej książki naszym Abonentom

Bezpłatną premią w kwietniu 1933 będzie:

Antoniego Marczyńskiego

GAZ 303

Prenumer